

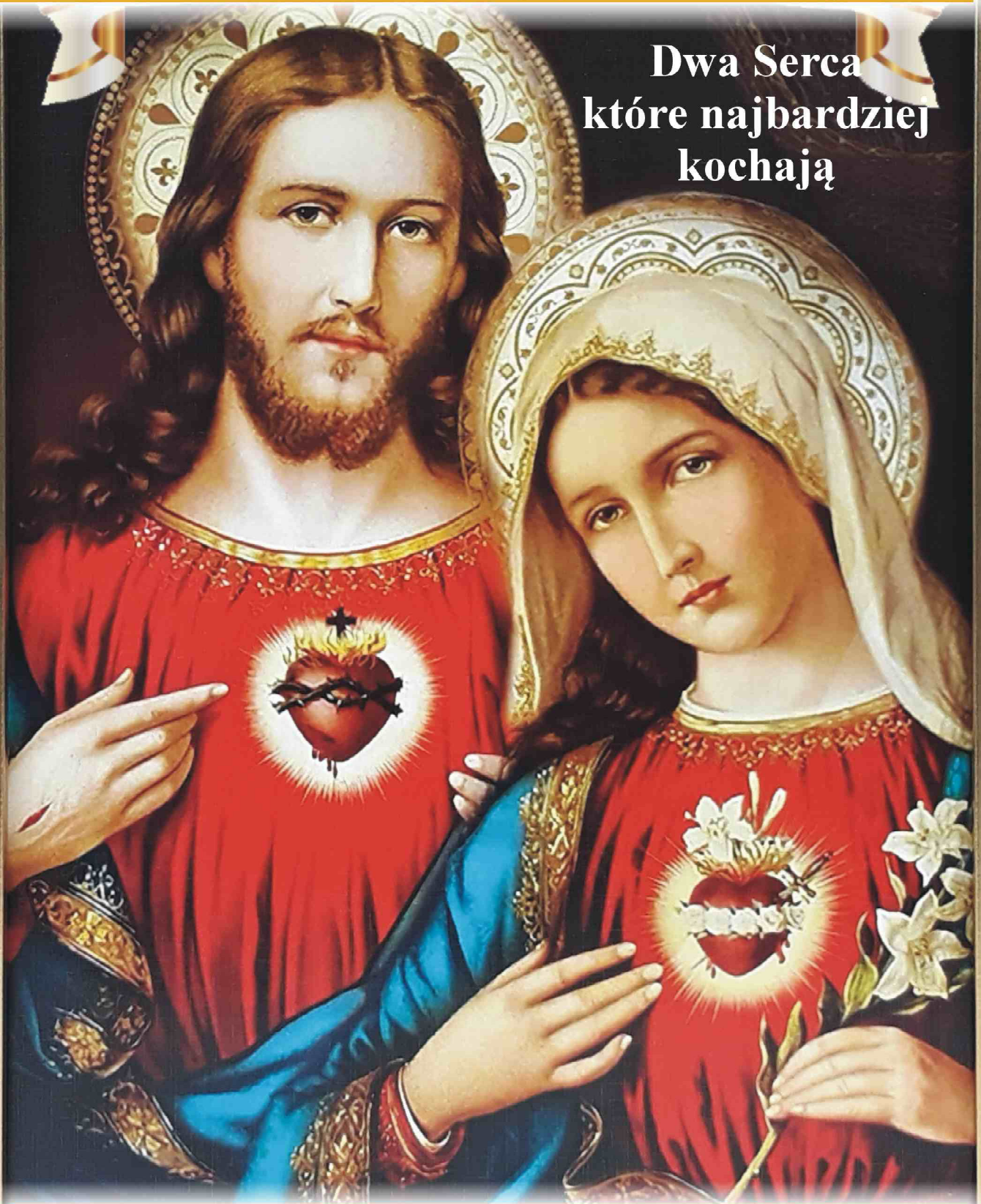


Nr. 4/165 ROK XXVI

Okres zwykły

czerwiec-sierpień 2023r.

Dwa Serca które najbardziej kochają





NAUCZANIE PAPIESKIE

Bądźmy radosnymi zwiastunami Ewangelii.

Niewiasty jako pierwsze spotkały Jezusa zmartwychwstałego. Było to możliwe, bo nie zostały w domu sparaliżowane smutkiem i strachem i wychodzą ze swoich lęków i udręk. To właśnie jest droga do odnalezienia Zmartwychwstałego. Jezus spotyka je, gdy idą aby Go oznajmić. „Kiedy głosimy Pana, Pan do nas przychodzi. Czasami myślimy, że sposobem, aby być blisko Boga jest trzymanie Go blisko nas; bo jeśli potem się odsłaniamy i zaczynamy o tym mówić, przychodzą osądy, krytyka, może nie wiemy, jak odpowiedzieć na pewne pytania czy prowokacje, i wtedy lepiej o tym nie mówić.

Natomiast Pan przychodzi kiedy Go głosimy. 10.04.2023

Gdy trwamy przy Bogu, diabeł nie może nas pokonać. Diabeł denerwuje, jeśli pragniemy naszym życiem naśladować Jezusa, a równocześnie cieszy się, gdy wpadamy w grzechy. Nasze niepowodzenia sprawiają mu radość, ale gdy trwamy blisko Boga, wtedy jest bezradny. Diabeł próbuje atakować wszystkich bez różnicy, lecz szczególnie stara się uderzyć w tych, którzy mają odpowiedzialność w Kościele lub społeczeństwie. On zawsze chce wtargnąć, aby zdeprawować serce i umysł człowieka. Jest on istotą inteligentną i przebiegłą. Może wejść w ludzkie życie, gdy zabraknie czujności, gdy duszę opanuje letniość albo da się uwieść światowości. Zły duch stosuje rozmaite taktyki, aby zgubić człowieka: albo niszczy w sposób bezpośredni wojnami i niesprawiedliwością, albo robi to uprzejmie „w białych rękawiczkach”, w sposób dyplomatyczny, dlatego w życiu duchowym bardzo potrzeba rozeznania i modlitwy. Jedynym ratunkiem jest podążanie drogą wskazaną przez Chrystusa. 11.04.2023.

Odkrywamy sens życia służąc innym. Jezus powiedział: ten, kto rządzi niech stanie się najmniejszym, jeśli nie, to nie potrafi rządzić. Jest to mały szczegół, ale o wielkim znaczeniu. W tym tkwi prawdziwa motywacja, która powinna ożywiać każdego wierzącego w podejmowaniu każdego zadania w Kościele, każdego zaangażowania w dawanie chrześcijańskiego świadectwa w rzeczywistości, w której żyje: chęć służenia swoim braciom, a w nich służyć Chrystusowi. Tylko w ten sposób każdy ochrzczony będzie mógł odkryć sens własnego życia, doświadczając z radością bycia «misją na tej ziemi», tzn. powołanym, na różne sposoby i w różnych formach, by «oświecać, błogosławić, ożywiać, podnosić, uzdrowiać, wyzwalać» i pozwolić sobie towarzyszyć. 23.04.2023.

Papież zachęca do codziennego rachunku sumienia. Zachęcam do poświęcenia każdego wieczora chwili na krótki rachunek sumienia, po to, aby na nowo odczytać dzień z Jezusem: otworzyć przed Nim nasze serca, zanieść Mu osoby, wybory, obawy, upadki i nadzieje, żeby stopniowo nauczyć się patrzeć na sprawy innymi oczami, Jego, a nie tylko naszymi.

W obliczu miłości Chrystusa nawet to, co wydaje się nużące i niepomysłne, może ukazać się w innym świetle: krzyż, który trudno przyjąć, wybór przebaczenia w obliczu zniewagi, rezygnacja z zemsty, trud pracy, szczerość, która kosztuje, trudne doświadczenia życia rodzinnego mogą ukazać się nam w nowym świetle, świetle Ukrzyżowanego - Zmartwychwstałego, który wie, jak sprawić, żeby każdy upadek stał się krokiem naprzód.

Papież zachęcił, by w czasie wieczornej modlitwy zadać sobie pytanie: „Jak wyglądał mój dzień? Jakie były jego perły, może ukryte, za które warto podziękować? Czy w tym, co zczyliem, była odrobina miłości? A jakie były upadki, smutki,

wątpliwości i lęki, które trzeba zanieść Jezusowi, aby otworzył mi nowe drogi, podniósł mnie i dodał otuchy?” 26.04.2023.

Bycie uczniem Pana oznacza podążanie za Nim.

Chrześcijanin jest z natury misjonarzem i świadkiem, tak jak Jezus był misjonarzem i świadkiem Ojca. Niezależnie od tego jak trudna jest sytuacja uczeń Jezusa nie może odpuszczać w dziele ewangelizacji.

To jest droga. Każdy z nas może się zastanowić: «w jaki sposób i ja mogę ewangelizować?». Patrz na wielkich świętych i w swej małości rób co potrafisz: ewangelizuj rodzinę, ewangelizuj przyjaciół, mów o Jezusie, ale opowiadaj o Nim i ewangelizuj z sercem, pełen radości i pełen mocy. To daje Duch Święty. Prośmy Go o łaskę odwagi apostołskiej, łaskę ewangelizowania i ciągłego niesienia naprzód przesłania Jezusa.

Pozdrawiam serdecznie Polaków. Wspominamy dzisiaj Matkę Bożą Wspomożycielkę Wiernych – mówić Ojciec Święty. – Niech Ona, Matka Pocieszenia, wyjedna Kościołowi w Polsce, pasterzom i wiernym, a przede wszystkim rodzinom, osobom starszym i chorym, łaskę gotowości do dawania świadectwa wiary. Życie tak, by inni mogli rozpoznać w was uczniów Chrystusa. Z serca wam błogosławię. 24.05.2023

Nie można pogodzić się z upadkiem rodziny.

Nie możemy być obojętni na przyszłość rodziny, wspólnoty życia i miłości, niezastępowalnego i nierozzerwalnego przymierza mężczyzny i kobiety, miejsca spotkania pokoleń, nadziei społeczeństwa.

Dobro rodziny ma decydujące znaczenie dla przyszłości świata i Kościoła.

Potrzebny jest wysiłek bardziej odpowiedzialny i hojny, polegający na przedstawieniu motywacji, aby nasze opowiadanie się za małżeństwem i rodziną było takie, by ludzie byli bardziej gotowi do odpowiedzi na łaskę, jaką daje im Bóg.

Większość Bożych marzeń dotyczących wspólnoty ludzkiej realizuje się w rodzinie. Zachęcam do twórczego i ufego poświęcenia się wszystkiemu, co może pomóc umieścić rodzinę z powrotem w centrum naszego zaangażowania duszpasterskiego i społecznego. 30.05.2023





z życia parafii...
WYDARZENIA

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łekach Dukielskich składa serdeczne podziękowanie całemu zespołowi redakcyjnemu gazety parafialnej Powołanie za 25 lat redagowania naszego czasopisma, dokumentowanie życia parafialnego oraz cennych prawd i myśli do codziennego życia religijnego.

Na nowe 25 lat niech Matka Boża ma Was w opiece i Pan Bóg błogosławi.

Życzymy Redakcji – Szczęść Boże.

Ks. Proboszcz



6 - 8 kwietnia przeżywaliśmy Święte Triduum Paschalne. Msza św. Wieczery Pańskiej wprowadziła nas w czas głębokiej, duchowej przemiany serc dla wszystkich tych, którzy podjęli trud złączenia swojego życia z cierpiącym Panem. Msza św. zakończyła się przeniesieniem Pana Jezusa do symbolicznej ciemnicy i dwugodzinnym czuwaniem grup parafialnych.

Wielki Piątek rozpoczęliśmy Drogą Krzyżową w świątyni, a następnie czuwaniem Róż Różańcowych, Koronką do Bożego Miłosierdzia o godz. 15:00 i nabożeństwem o godz. 18:00. Po nabożeństwie Najświętszy Sakrament został przeniesiony do Bożego Grobu, a strażacy z naszej Jednostki OSP zaciągnęli wartę. Zostały odśpiewane trzy części Gorzkich Żali, podczas których wierni mogli adorować i ucałować Krzyż. O godz. 21:00 czwanie podjęła nasza młodzież. Warto dodać, że oprawę liturgiczno-muzyczną nabożeństw świętego Triduum i Świąt Wielkanocnych sprawowali licznie członkowie naszej wspólnoty.

Tradycyjnie już w **Wielką Sobotę** do południa w Kościele Katolickim święci się wodę oraz koszycki z potrawami świątecznymi, słodyczami, pisankami. Wierni tego dnia niezwykle licznie - nieraz całymi rodzinami - przychodzą do świątyni święcić wodę i pokarmy, ale także na chwilę adoracji i modlitwy.

W naszej parafialnej świątyni święcenie odbywało się o godz. 9:00, 11:00 i 13:00, a w przysiółkach Myszkowskie o 10:00 i w Pałacówce o 10:30.

O godz. 18:00 poświęceniem ognia - na zewnątrz świątyni - zapaleniem paschału i procesją do kościoła rozpoczęła się Liturgia Wigilii Paschalnej. Od paschału zebrani wierni zapalili przyniesione świece i wysłuchaliśmy orędzia wielkanocnego. Przebogata i jedyną taką w roku Liturgię Słowa sprawowali licznie nasi parafianie. Zakończyło ją uroczyste Wielkanocne Alleluja! i Chwała na wysokości Bogu, w czasie którego zagrały organy, biły dzwony głosząc światu Zmartwychwstanie Chrystusa,



które jest nadzieją każdego człowieka, który w Nim pokłada ufność. Po poświęceniu wody odnowiliśmy przyrzeczenia chrzcielne i zostaliśmy pokropieni wodą święconą.

9 kwietnia. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego - najradośniejsze święto chrześcijaństwa. Procesją rezurekcyjną i swoją obecnością podczas Mszy św., przyjęciem Jego Ciała do naszych serc uczciliśmy Zmartwychwstanie Chrystusa. W oprawę liturgiczną Mszy św. i procesji włączyli się jak zawsze licznie - strażacy naszej Jednostki, Koła Gospodyń, dzieci, kobiety i mężczyźni. Bardzo liczny był udział wiernych podczas Mszy św. w Wielkanoc.

10 kwietnia, Poniedziałek Wielkanocny był dniem bierzmowania młodzieży z dekanatu Dukla. Z naszej parafii sakrament dojrzałości chrześcijańskiej przyjęło 14 osób. Ceremonia miała miejsce w sanktuarium Św. Jana z Dukli. Z tej okazji rodzice bierzmowanych ufundowali do naszej świątyni ornat z Sercem Pana Jezusa.

W sobotę, **15 kwietnia** grupa parafian dokonała demontażu grobu Pańskiego i ciemnicy.

16 kwietnia - to Niedziela Miłosierdzia Bożego. Wierni złożyli do koszyka przed ołtarzem skarbonki z jałmużną wielkopostną, wspomagając tym samym Caritas. Po sumie miało miejsce spotkanie kandydatów do bierzmowania z kl. 6.

17 kwietnia, w poniedziałek, po Mszy św. wieczornej bierzmowani otrzymali świadectwa.

Po sumie **23 kwietnia** odbyło się spotkanie dzieci z kl. 3. Tego dnia także i w kolejnych trwała zbiórka ofiar na potrzeby świątyni. W ostatnim tygodniu p. Paweł Pietruś wykonał półkę przy ambonce w kościele.

30 kwietnia, po sumie, kolejne spotkanie kursu przedmałżeńskiego miała nasza parafialna młodzież.

1 maja rozpoczęliśmy nabożeństwa majowe.

We wtorek **2 maja** o godz. 12:00 uczestniczyliśmy we Mszy św. za Ojczyznę, uroczystościom przy Pomniku Wdzięczności Pokoleniom oraz akademii na placu Kółka Rolniczego. *Opis na str 9.*

W środę, **3 maja,** przeżywaliśmy Uroczystość Królowej Polski.

W czwartek, **4 maja,** z racji pierwszego czwartku

miesiąca, o godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja biblijna z modlitwą o powołania, a następnie odprawiona została Msza św. z nabożeństwem majowym.

W pierwszy piątek miesiąca, **5 maja**, o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za chorych i odwiedziny w domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 17:30 rozpoczęła się godzina ku czci Serca Pana Jezusa z Mszą św. i nabożeństwem majowym.

6 maja rozpoczęliśmy tegoroczne nabożeństwa fatimskie. Pierwsze nabożeństwo i oprawę liturgiczno-muzyczną prowadzili wierni z rejonu IX. Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Karol Gonet, wikariusz w Kobylanach w latach 1975-1976, który uczył w Łękach Dukielskich religii i był obecny podczas utworzenia naszej parafii w 1976r.

Tradycyjna procesja z figurą Pani Fatimskiej, z odśpiewaniem pieśni oraz błogosławieństwem na zakończenie, była ostatnim akordem nabożeństwa.

7 maja, po sumie, miało miejsce spotkanie Akcji Katolickiej oraz rodziców i dzieci z kl. 4.

9 maja brygada naszego parafianina Grzegorza Cebuli rozpoczęła prace remontowe przy wschodniej ścianie kościoła, zamontowano śniegołapy na dachu, a następnie prace były kontynuowane na znacznie bardziej zniszczonej ścianie zachodniej.

14 maja, po sumie, odbyło się spotkanie kandydatów do bierzmowania z kl. 6.

W dniach **15-17 maja** wypadły w tym roku Dni Krzyżowe Modlitw o Urodzaje, które rozpoczynają tydzień przed Wniebowstąpieniem Pańskim. W poniedziałek **15 maja** modliliśmy się na Pałacówce, we wtorek **16 maja** w Myszkowskim, gdzie z koncertem pieśni Maryjnych, a później również wspólnym śpiewie dla Maryi z Mieszkańcami przy ognisku - wystąpił zespół "Łęczenie". **17 maja** mieliśmy spotkać się przy kapliczce najbliższej naszego kościoła, ale zimna, deszczowa pogoda pokrzyżowała szyki. Po śpiewie Litanii Loretańskiej w świątyni odmówione zostały modlitwy o urodzaje i zaśpiewana pieśń.

21 maja, po sumie, miało miejsce spotkanie dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami. Tego dnia i w kolejnych przeprowadzona była comiesięczna zbiórka ofiar na remont i sprzątanie świątyni.

W Niedzielę Zesłania Ducha Świętego, **28 maja**, po sumie, młodzież odebrała świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego. Odbyło się także kolejne już spotkanie dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami.

Na przełomie maja i czerwca rodzice dzieci pierwszokomunijnych wykonali szereg prac porządkowych wokół świątyni, jak czyszczenie kostki, mycie okien i drzwi, posadzenie kwiatów na rabatce, a pan kościelny pomalował drzwi do wieży i zapleczka.

W czwartek, **1 czerwca**, przypadł pierwszy czwartek miesiąca. O godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja biblijna z modlitwą o powołania, odśpiewano Litanię do Serca Pana Jezusa i odprawiona została Msza św.

W pierwszy piątek miesiąca, **2 czerwca**, o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za chorych i odwiedziny w domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 17:30

rozpoczęła się godzina ku czci Serca Pana Jezusa z odśpiewaniem Litanii i Mszą św.

3 czerwca społeczność szkolna zebrała się przy tablicy poświęconej Patronowi szkoły Św. Janowi Pawłowi II na zakończenie obchodów jubileuszu 20-lecia nadania szkole imienia Jana Pawła II, a następnie udała się ze sztandarem do naszej świątyni parafialnej, gdzie celebrowana była Msza św. i nabożeństwo fatimskie, jako dziękczynienie za cały rok szkolny i o Bożą opiekę na dalszy czas nauki i odpoczynku wakacyjnego. Nauczyciele i uczniowie przygotowali bogatą oprawę liturgiczno-muzyczną Eucharystii i nabożeństwa fatimskiego. Mszy św. przewodniczył i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Karol Gonet. Kaznodzieja podzielił się w nim swoimi wspomnieniami ze spotkań z Janem Pawłem II – jeszcze jako kardynałem, a później papieżem – oraz zaprezentował pamiątki związane z Patronem, które postanowił przekazać do kącika historycznego w szkole.

Po Mszy św. i różańcu fatimskim trójnie odbyła się zmiana tajemnic Róż oraz procesja wokół świątyni. Po błogosławieństwie zaśpiewaliśmy pieśni z akompaniamentem akordeonu, na którym przygrywał mieszkaniec Pałacówki p. Krzysztof Orzechowski.

4 czerwca, w Uroczystość Trójcy Świętej, w naszej parafii 15 dzieci z kl. 3 przystąpiło do I Komunii Św. Uroczystość zgromadziła licznie rodziny, które podczas dodatkowej Mszy św. o godz. 11:30 mogły być świadkami przyjęcia Pana Jezusa do swoich serc przez ich młodych członków. Jak zwykle było wiele prośb i podziękowań, pięknych zdjęć i podniosłej atmosfery. Kościół został gustownie przyozdobiony kwiatami, a rodzice ufundowali dar ołtarza – ornat. Oby jak najwięcej z tego dnia zostało w sercach dzieci i wszystkich uczestników tej doniosłej ceremonii.

Kolejne dni były dla dzieci okazją do jeszcze większego przyłgnięcia do Chrystusa w ramach tzw. „Białego Tygodnia”, w którym dzieci – wraz z rodzinami – uczestniczyły w strojach pierwszokomunijnych we Mszy św. i nabożeństwie ku czci Serca Pana Jezusa.

8 czerwca przypadła Uroczystość Bożego Ciała. Manifestacja naszej wiary w Żywego Boga obecnego w Eucharystii. Po sumie - z powodu deszczu - nie odbyła się procesja do 4 ołtarzy wokół świątyni, które wcześniej przygotowali wierni z rejonów 7 i 8. Nabożeństwo 4 ołtarzy odbyło się w kościele, a zakończyło je błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Od **9 czerwca** trwały nabożeństwa i procesje wokół świątyni w ramach Oktawy Bożego Ciała. Ich zakończeniem było poświęcenie wianków i błogosławieństwo dzieci w czwartek.

11 czerwca, po sumie, kolejne spotkanie mieli kandydaci do bierzmowania z kl. 6. Na spotkaniu obecni byli także ich rodzice.

13 czerwca na parkingu parafialnym składane były elektrośmięci z przeznaczeniem na misje.

*w każdą środę przed Mszą św. były odprawiane Godzinki i Nowenna do MB Nieustającej Pomocy.

opr. H.Kyc

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

- 10.04.2023 Nela Bandyk
- 15.04.2023 Alicja Dziadosz
- 10.06.2023 Nikodem Wodziński
- 10.06.2023 Nikodem Longawa
- 10.06.2023 Mateusz Olender
- 10.06.2023 Michalina Olender



Sakrament I Komunii św. przyjęli

- 04.06.2023 Maciej Bargiel, Karolina Bień, Martyna Bury, Miłosz Delimata, Zofia Dudzik, Filip Dziadosz, Zuzanna Głód, Wiktor Jaracz, Nikola Kręzałek, Maja Kamińska, Kinga Pietruś, Gabriel Pigulski, Paweł Ryczak, Julia Sypień, Miłosz Zajęc.



Sakrament Bierzmowania otrzymali:

- 10.04.2023 Julia Bryś, Anna Bury, Gabriela Czarnota, Szymon Głód, Marcin Głód, Michał Jaracz, Adrian Kopa, Marcin Łajdanowicz, Julia Makoś, Kacper Pec, Sandra Samborowska, Oliwier Samoborowski, Hubert Świątek, Milena Szarek.



Do wieczności odeszli:

- 18.04.2023 Edward Węgrzyn, lat 71
- 20.04.2023 Adela Knurek zd. Łajdanowicz, lat 88
- 07.05.2023 Henryk Delimata, lat 81
- 26.05.2023 Piotr Zajdel, lat 41
- 05.06.2023 Krystyna Szpotko zd. Kulka, lat 78
- 05.06.2023 Czesława Czaja zd. Wierdak, lat 94



Intencje dla Róż Żywego Różańca

lipiec

Intencja papieska: Módlmy się, aby katolicy umieścili w centrum swego życia celebrację Eucharystii, która dogłębnie przemienia relacje międzyludzkie i otwiera na spotkanie z Bogiem oraz z naszymi braćmi i siostrami.

Intencja Róż: O odkrycie wartości Kościoła Chrystusowego, jako miejsca zbawienia i źródła łaski Bożej dla poszukujących oraz odwagę głoszenia Chrystusa jako jedyne Zbawiciela w naszym codziennym życiu.



sierpień

Intencja papieska: Módlmy się, aby Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie pomogły młodym ludziom wyruszyć w drogę, żyć Ewangelią i być jej świadkami we własnym życiu.

Intencja Róż: O trzeźwość w naszym narodzie. Polecamy osoby uzależnione także od mass mediów, by z pomocą łaski Bożej zostały uwolnione od zniewoleń.

KALENDARZ LITURGICZNY

Czerwiec

- 16. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Światowy Dzień Modlitw o Uświęcenie Kapłanów.
- 17. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.
- 19. Świętych męczenników Gerwazego i Protazego.
- 21. Alojzego Gonzagi, zakonnika.
- 23. Dzień Ojca.
- 24. Narodzenie św. Jana Chrzciciela.
- 26. Św. Zygmunta Gorazdowskiego, prezbitera.
- 27. Św. Cyryla Aleksandryjskiego, biskupa i doktora Kościoła;
 - NMP Nieustającej Pomocy.
- 28. Św. Ireneusza, biskupa i męczennika;
 - Narodowy Dzień Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956.
- 29. Świętych Apostołów Piotra i Pawła
- 30. Świętych Pierwszych Męczenników Świętego Kościoła Rzymskiego.

Lipiec

- 01. Najdroższej Krwi Jezusa Chrystusa.
- 03. Św. Tomasza, Apostoła.
- 04. Św. Elżbiety Portugalskiej.
- 05. Św. Marii Goretti, dziewicy i męczennicy.
- 06. Bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy.
- 08. Św. Jana z Dukli, prezbitera.
- 11. Św. Benedykta, opata, patrona Europy;
 - Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. 80. rocznica Rzezi Wołyńskiej.
- 12. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika;
 - Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.
- 14. Św. Kamila de Lellis, prezbitera.
- 15. Św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła.
- 16. Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.
- 18. Św. Szymona z Lipnicy, prezbitera.
- 21. Św. Apolinarego, biskupa i męczennika;
 - Św. Wawrzyńca z Brindisi, prezbitera i doktora Kościoła.
- 22. Św. Marii Magdaleny – odpust w Dukli Fara.
- 23. Św. Brygidy, zakonnicy, patronki Europy;
 - 24. Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa. Ta coroczna inicjatywa przypomina o potrzebie zachowania bezpieczeństwa na drodze i połączona jest z akcją „1 grosz za 1 kilometr”, której celem jest zakup środków transportu potrzebnych w pracy misyjnej.
- Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych - będzie obchodzony po raz trzeci. Jako temat Ojciec Święty wybrał słowa: „Miłosierdzie Jego z pokolenia

na pokolenie” (Łk 1, 50). To zdanie wyraża ścisły związek ze Światowymi Dniami Młodzieży, które odbędą się w Lizbonie kilka dni później.

Tematem Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie są słowa „Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem” (Łk 1, 39). Ukazują one młodą Maryję, wyruszającą w drogę, aby odwiedzić swoją starszą kuzynkę Elżbietę. Docierając do jej domu wyśpiewuje pieśń uwielbienia „Magnificat”, która ukazuje siłę przymierza między młodymi i starszymi. Z okazji Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych, Papież Franciszek będzie przewodniczył Mszy w Bazylice św. Piotra i zaprasza wszystkie parafie, diecezje, wspólnoty kościelne i ruchy z całego świata do włączenia się w świętowanie tego dnia.

24. Św. Kingi, dziewicy.

25. Św. Jakuba, Apostoła;

- **Św. Krzysztofa**, patrona kierowców.

26. Świętych Joachima i Anny, rodziców Maryi.

29. Św. Marty.

30. Św. Piotra Chryzologa, biskupa i doktora Kościoła.

31. Św. Ignacego z Loyoli, prezbitera;

- Na stołecznym Placu Krasińskich zostanie odprawiona Msza św. w 79. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Sierpień

01-06. 37. Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie.

01. Św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła;

- **Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego.**

02. Matki Bożej Anielskiej – odpust w Wietrznie.

04. Św. Jana Marii Vianneya, prezbitera, patrona proboszczów.

06. Przemienienie Pańskie.

07. Bł. Edmunda Bojanowskiego.

08. Św. Dominika, prezbitera.

09. Św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy, patronki Europy.

10. Św. Wawrzyńca, diakona i męczennika.

11. Św. Klary, dziewicy.

12. Św. Joanny Franciszki de Chantal, zakonnicy.

13. Świętych męczenników Poncjana, papieża i Hipolita, prezbitera.

14. Św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika.

15. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny;

- **Rocznica Cudu nad Wisłą 1920.** Święto Wojska Polskiego.

17. Św. Jana Odrowąża, prezbitera.

20. Św. Bernarda, opata i doktora Kościoła.

21. Św. Piusa X, papieża.

22. Najświętszej Maryi Panny, Królowej.

24. Św. Bartłomieja, Apostoła.

25. Św. Józefa Kalasantego, prezbitera.

26. Uroczystość MB Częstochowskiej.

27. Św. Moniki, matki Św. Augustyna.

28. Św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła.

29. Męczeństwo św. Jana Chrzyciela.

31. Św. Józefa z Arymatei;

- **Dzień Solidarności i Wolności.**



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

13.05 br. członkowie Akcji Katolickiej z archidiecezji przemyskiej udali się do Strachociny, aby uczestniczyć w kolejnej pielgrzymce do naszego Patrona św. Andrzeja Boboli. Spotkanie rozpoczęło się od referatu ks. prał. Józefa Niżnika, a następnie pielgrzymi odprawili nabożeństwo Drogi Krzyżowej na Bobolówce. Uroczystą Mszę św. sprawowało kilkudziesięciu kapłanów, a przewodniczył ks. abp Adam Szal, metropolita przemyski, który także wygłosił homilię. Na zakończenie pielgrzymi uczestniczyli w nabożeństwie majowym, a po nim udali się na wspólną agapę.

28.05 br. odbyły się wybory na nowego prezesa naszego POAK.

07.06 br. podczas comiesięcznego naszego spotkania tematem katechezy wyznaczonej na ten miesiąc był „Służebny i misyjny charakter Kościoła”. Kościół rodzi się z tajemnicy Trójcy Świętej. Przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa Kościół stał się Jego Ciałem, które jest podtrzymywane w istnieniu dzięki sakramentom. Dlatego cała misja Kościoła ma charakter służby i misji, którą polecił Chrystus przed swoim Wniebowstąpieniem, a którą można streścić w trzech podstawowych działaniach: świadectwo (martyria), kapłańskie posłannictwo (leiturgia) oraz królewskie posłannictwo zbawcze (diakonia). Każdy chrześcijanin poprzez sakramenty chrztu, bierzmowania i przyjmowanie Eucharystii otrzymuje szczególną misję bycia świadkiem Chrystusa, charyzmat posłannictwa i konieczność dawania świadectwa wiary. Obecnie można zaobserwować ogromny kryzys w tym wymiarze, szczególnie w pokoleniu ludzi młodych. W historii Kościoła nie brakuje jednak przykładów różnych świadków wiary, którzy nierzadko z narażeniem własnego życia potrafili „dać świadectwo prawdzie”. W sytuacjach, które wymagają świadectwa wiary, chrześcijanin powinien wyznać ją bez dwuznaczności. Dojrzały chrześcijanin z wiarą i świadomie przeżywa rok liturgiczny, podczas którego poprzez wspomnienia, święta i uroczystości ku czci świętych i Matki Bożej uczy się postawy świadka Chrystusa Zmartwychwstałego. W sakramentach świętych i w całej liturgii Chrystus uobecnia siebie, daje zbawienie światu i przychodzi do człowieka. Liturgia, zwłaszcza liturgia Mszy Świętej, jest dla wierzących szkołą misji i apostołstwa. Słowa zakończenia Eucharystii: Ite, missa est!, czyli „idźcie teraz jest posłanie”, są szczególnym zaproszeniem do przekładania czynności świętych na życie codzienne.

Istotnym, choć mało znanym sposobem uświęcania dnia codziennego jest praktykowanie modlitwy „Liturgia godzin”, przeznaczonej nie tylko dla duchownych, lecz także dla wszystkich ochrzczonych. Kościół jest widzialną społecznością, która wędruje w kierunku spełnienia na końcu czasów. W ziemskiej egzystencji podejmuje współpracę z różnymi innymi instytucjami i osobami, którym leży na sercu integralny rozwój osoby ludzkiej. Dlatego tak ważna w jego misji jest posługa chorym, cierpiącym, samotnym i umierającym, poprzez którą Kościół czyni świat doskonałym i coraz bardziej przyjaznym człowiekowi. Poprzez akty miłości i miłosierdzia wobec bliźnich ludzie Kościoła okazują miłość samemu Chrystusowi, a każdy akt dobra i miłosierdzia sprawia także, że Bóg na nowo wchodzi w świat, przemieniając jego strukturę. Najbardziej ten służebny i dialogiczny charakter życia chrześcijańskiego można zauważyć w pomocy seniorom, których przybywa w społeczeństwach. Mosty między młodymi i seniorami pokazują, że służebna misja Kościoła może być bardzo przydatna w rozumieniu różnic między pokoleniami, odnajdywaniu prawdziwej tożsamości, własnej historii i tradycji. Konkretną propozycją misyjną i apostołską jest niesienie postawy braterstwa międzyludzkiego. Ruchy i stowarzyszenia religijne powinny w swojej działalności promować różne formy pomocy misyjnej i apostołskiej.

Beata Bojda

MIŁOŚĆ UKRYTA W EUCHARYSTII

Osiemnaście lat temu, w pierwszym roku pontyfikatu Benedykta XVI, została opublikowana jego pierwsza encyklika – „Deus caritas est” (Bóg jest Miłością). Sporo w niej można przeczytać na temat Eucharystii. Poniżej starałem się naświetlić i przybliżyć niełatwe zagadnienia napisane przez zmarłego niedawno papieża.

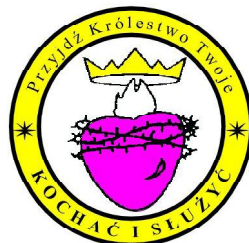
Papież mówi o uniżeniu Boga, który występuje przeciwko samemu sobie. W świecie pogrążonym w nienawiści i przemocy, brakuje „Wielkiego Nieobecnego”. Świat nie jest zostawiony bez Pana, nie musi milczeć. Ojciec Święty, myśląc o błędach współczesnych ruchów myślowych, określonych często mianem New Age, przypomina o wielkim darze Boga dla całego Kościoła Powszechnego. Dramat Boga Miłości nie jest historią z zamierzczłych czasów, a trwającą obecnością, w sposób szczególny wyrażoną w najświętszej Eucharystii i służbie Ludu Bożego.

Obraz zaślubin Boga z Izraelem staje się rzeczywistością w sposób wcześniej niepojęty: to, co było przebywaniem przed Bogiem, teraz, poprzez udział w Ofierze Jezusa, uczestnictwo w Jego Ciele i Jego Krwi, staje się zjednoczeniem. Wyjątkowość sakramentu, której podstawą jest uniżenie się Boga do ludzi, ma zupełnie inną doniosłość i prowadzi wyżej, niż mogłoby tego dokonać jakiegokolwiek mistyczne uniesienie człowieka.

Benedykt XVI podkreśla wspólnotowy wymiar Eucharystii. Apeluje o przypomnienie duchowego racjonalizmu Ostatniej Wieczerzy, która daleka jest od rauszu metafizycznych spekulacji neognostyków, a jest prawdziwym spotkaniem ze Zbawicielem. On w chlebie i winie pokazuje nam samego siebie i przypomina, że przyjmowanie Ciała i Krwi Pańskiej jest również włączeniem do społeczności całego Kościoła. Wszystko to jest bezinteresowną miłością, którą Bóg daruje w swoim Synu. To tajemnica wiary, która przypomina o Chrystusie jako żywym Sakramencie dla nas wszystkich.

Autor pisze o uzdrawiającej obecności Boga w świecie. Czyni to poprzez służbę Kościoła, w znaku

sakramentów i modlitwy. W rzeczywistości istnieje wiele możliwości widzenia Boga. W historii miłości, którą opowiada nam Biblia, Bóg wychodzi nam naprzeciw, próbuje nas zdobyć – aż do Ostatniej Wieczerzy, aż do Serca przebitego na krzyżu, aż do objawień Zmartwychwstałego i wielkich dzieł za pośrednictwem których, poprzez działanie Apostołów, przewodził rodzącemu się Kościołowi. Również w późniejszej historii Kościoła Jezus ciągle jest przy nas: zawsze na nowo wychodzi nam naprzeciw – poprzez ludzi, w których objawia swą obecność; poprzez Słowo, w Sakramentach, w sposób szczególny w Eucharystii.



**Szanowni Redaktorzy i
Czytelnicy „Powołania”,**

Za nami dwadzieścia pięć lat pięknej służby na chwałę Serca Jezusowego. Istnienie naszej gazety przez tak długi czas to rzecz mało spotykana nie tylko w naszej diecezji, ale i w całej Polsce. „Powołanie” trafia do naszych domów nieprzerwanie od 1998 roku, od 22. roku istnienia naszej parafii. Czasopismo to, jest młodsze ode mnie o trzy lata. Jako dziecko kolekcjonowałem każdy kolejny numer i nie spodziewałem się, że przyjdzie mi kiedyś być współredaktorem.

Z okazji tego pięknego jubileuszu, dziękuję wszystkim, którzy poświęcają swój własny czas, by gazeta powstała. Niech Przenajświętsze Serce Jezusowe wynagrodzi ten trud i obdarzy redaktorów i wszystkich zaangażowanych w to dzieło swoim Błogosławieństwem.

Dziękuję wszystkim Czytelnikom, że sięgacie Państwo po „Powołanie” i proszę, byście propagowali czytanie katolickiej prasy wśród swoich bliskich, szczególnie dzieci.

*Z najserdeczniejszymi gratulacjami i modlitwą,
Mateusz Więcek*

POWOŁANIE

38-456 Łęki Dukielskie 45 tel. 13 43 17 552

INFORMACJE**Szanowni Czytelnicy**

Odpowiadając na zapytania informujemy, że nasza gazeta jest wydawana zgodnie z kalendarzem liturgicznym Kościoła. A więc: na okres Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu, Wielkanocny, na odpust parafialny - okres zwykły (*wakacje*), na jesień - okres zwykły (*wrzesień, październik*) oraz na Wszystkich Świętych (*listopad i Adwent*).

Informujemy także, że egzemplarze archiwalne znajdujące się w domach które są już niepotrzebne, można przynieść do kościoła. Znajdują swoje miejsce w nowo utworzonym archiwum w Muzeum Parafialnym i będą służyły następnym pokoleniom.

Redakcja**Ku chwale Ojczyzny...**

Przemarsz białoczerwony, ze sztandarami, na teren Kółka

2 maja obchodzony jest w naszej Ojczyźnie Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to święto wprowadzone na mocy ustawy z 20 lutego 2004r. W tym dniu szczególnie upamiętniamy historię polskich barw narodowych, symboli oraz tradycji patriotycznych. Święto ma również przypominać o poszanowaniu flagi i innych symboli narodowych.

W tym roku to święto miało w Łękach Dukielskich szczególny wydźwięk. O godz. 12-tej spotkaliśmy się w parafialnej świątyni podczas Mszy św. za naszą Ojczyznę - szczególnie tę lokalną, najbliższą naszym sercom. Mszę św. sprawował Ks. Proboszcz, który podczas kazania położył główny akcent na tych, którzy przed nami trudzili się na tej ziemi, bronili jej i całej naszej Ojczyzny, oddali za nią swe życie. Doceniając ich trud, społeczeństwo wzniosło Pomnik Wdzięczności Pokoleniom, który jest hołdem, wyrazem uznania i wdzięczności, ale i wskazówką dla przyszłych pokoleń - jak żyć i jakie wartości wybierać, abyśmy trwali w wierze i wartościach naszych przodków.

Uczestnicy Mszy św. zostali wyposażeni w kotyliony w barwach narodowych, wykonane przez uczniów naszej szkoły, flagi narodowe i chorągiewki, a podniosłość uroczystości akcentowały poczty sztandarowe OSP i szkoły.

Po Mszy św. przeszliśmy pod Pomnik Wdzięczności, gdzie honorowy posterunek żołnierski z bronią objęli wartownicy z 2. Kompanii Lekkiej Piechoty "Krośnieńskiej", 35. Batalionu Lekkiej Piechoty z Sanoka, a wchodzącego w skład 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej im. płk. Łukasza Cieplińskiego - "Pługa" - z Rzeszowa. Modlitwę za obrońców Ojczyzny poprowadził Ks. Proboszcz, a następnie p. Andrzej Krężałek wprowadził zebranych w podniosły akt złożenia kwiatów i zapalonych zniczy w hołdzie naszym przodkom, które w imieniu społeczności złożyli: Wojsko Polskie, Kółko Rolnicze, radni wszystkich szczebli, szkoła, KGW, OSP, Akcja Katolicka. Z racji wigilii Uroczystości Królowej Polski ta część została zakończona odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego.

Rolniczego miał wyjątkowy urok. Tutaj także akcenty patriotyczne obecne były na każdym kroku. Rozpoczął je akt podniesienia przez żołnierzy Wojska Polskiego flagi państwowej na maszt, który na tę okoliczność stanął na terenie Kółka. Dokonał tego poczet flagowy ze wspomnianej 2. Kompanii Piechoty. Odśpiewaliśmy w tym czasie 4 zwrotki hymnu państwowego. Tę część uroczystości prowadził kpt. Jan Jastrzębski, a zakończyła ją wyprowadzenie sztandarów.

W kolejnej części miały miejsce wystąpienia sołtys wsi, radnych i dyr. szkoły. Nawiązywały one do sensu ustanowienia Święta Flagi Państwowej, ślubów Jana Kazimierza, Konstytucji 3. maja, jak też akcentów związanych z faktem, że pod polskimi barwami jednoczą się wszyscy, niezależnie od poglądów czy sympatii politycznych, a święto ma wymiar uniwersalny.

Ostatnim akcentem był program patriotyczny wykonany przez uczniów naszej szkoły, a zakończony wspólnym odśpiewaniem Roty.

Atrakcją był pokaz statyczny uzbrojenia i wyposażenia Żołnierza Lekkiej Piechoty-Terytorialsa, który prezentowała 2. Kompania.

Punkt promocyjny wystawili żołnierze z Wojskowego Centrum Rekrutacji (WCR) w Jaśle.

Pokaz statyczny uzbrojenia i wyposażenia Żołnierza Wojsk Operacyjnych prezentowali Podhalańczycy z 1. Batalionu Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Józefa Kustronia, wchodzącego w skład 21. Brygady Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza, a wchodzącej w skład 18. "Żelaznej" Dywizji Zmechanizowanej im. gen. broni Tadeusza Buka podporządkowanej pod Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych.

Ogromne podziękowania dla kpt. Jastrzębskiego za zorganizowanie tej formy promocji wojska i patriotycznej postawy wnoszącej ducha patriotyzmu i państwowości w naszą społeczność.

Na zakończenie wszyscy chętni mogli rozkoszować się swojskim bigosem i grochówką.

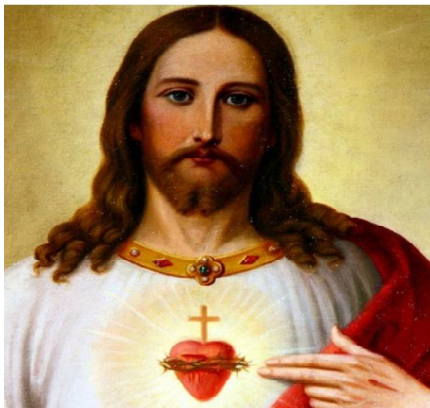
Organizatorami obchodów byli: sołtys, radni, Kółko Rolnicze oraz Szkoła Podstawowa w Łękach Dukielskich.

H.Kyc



16 czerwca 2023
Uroczystość
Najświętszego Serca
Pana Jezusa
Z EW. Mt 11

„Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś to przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś tym, którzy są jak małe dzieci.



Tajemnice królestwa zostały zakryte przed "mądrymi" faryzeuszami i uczonymi, a objawione "prostaczkom". Bóg zakrywa swoje działanie przed tymi, którzy bardziej niż Jemu ufają własnej mądrości. Jezus dziękuje za ludzi, którzy otwartym sercem przyjmują jego osobę i orędzie. W naszym życiu z pokorą powinniśmy przyjmować Słowo, które kieruje do nas Bóg. Bez zbędnych kalkulacji na podobieństwo dzieci przyjmować treść Ewangelii i starać się nią żyć. Jezus opowiada o swoich głębokich, wewnętrznych relacjach z Ojcem i wzywa do stawiania się jego uczniem.

Tylko Jezus zna Ojca i może objawić Go ludziom. Jest jedynym prawomocnym Pośrednikiem. Zaleca nam jednak otwartość, prostotę i szczerłość, a nie zatwardziałość.

Współczesny człowiek goni za wieloma rzeczami ziemskimi, które nie przynoszą pełni szczęścia. Po osiągnięciu jakiegoś celu, goni za kolejnym. Czasem warto się zatrzymać i odpocząć w Sercu Jezusa. Tylko Bóg może dać człowiekowi ostateczne ukojenie i odpoczynek.

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa - 16.06.2023



Ewangelia miesiąca **Ja was pokrzepię**

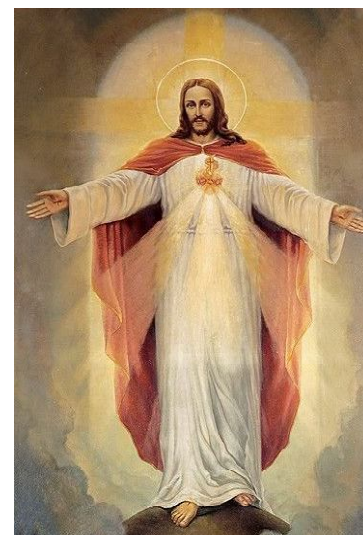
Uroczystość Serca Jezusa ujawnia uwielbienie Ojca przez Syna za Jego podwójne działanie: zakrywanie i objawianie spraw Bożych. Bóg zakrywa swoje dzieła przed tymi, którzy bardziej niż Jemu ufają swojej ludzkiej mądrości i nie chcą zrozumieć ani przyjąć orędzia Jezusa. Objawia zaś je tym, którzy w Nim pokładają nadzieję i są gotowi z pokorą dzieci (prostaczków) przyjąć słowo Boże.

Szukanie i zdobywanie prawdy jest czymś właściwym samemu tylko człowiekowi. Tę potrzebę poznania prawdy mamy od samego Stwórcy, toteż szukanie prawdy jest spełnianiem Jego woli. Ale człowiek może się tak zapędzić w poszukiwaniu prawdy, że może zupełnie przeoczyć to, że prawda najistotniejsza, prawda prowadząca do życia wiecznego, jest darem Bożym.

Wtedy ludzka mądrość staje się przeszkodą do poznania prawdy, i to tej prawdy, która zbliża do Boga i przygotowuje człowieka do życia wiecznego. I nieszczęśni ci mędrzy i myśliciele, których mądrość przeszkadza im otworzyć się na to poznanie Boga, do którego mamy dostęp tylko dzięki Chrystusowi i Jego Ewangelii. Nieszczęsna taka mądrość, która uniemożliwia człowiekowi zobaczenie, że dopiero od Chrystusa możemy otrzymać autentyczne poznanie Boga: "Wszystko przekazał Mi Ojciec mój...

I nikt nie zna Ojca, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić". Trzeba spełnić dwa warunki, ażeby ludzka mądrość nie przeszkadzała nam w poznaniu prawdy Bożej: trzeba zawierzyć siebie Chrystusowi oraz być pokornym. "Przyjdźcie do Mnie wszyscy utrudzeni i obciążeni... Weźmijcie moje jarzmo na siebie". Innymi słowy, prawdy Bożej szukamy naszą życiową postawą. Chrystus Pan dźwigał swój krzyż w postawie zawierzenia Ojcu. Również my starajmy się iść przez życie, naśladowując Jezusa i Jego postawę zawierzenia.

Pan Jezus każe nam ponadto naśladować swoją pokorę: "uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem". On był pokorny również w stosunku do prawdy. Niczego nie głosił sam z siebie. Całą naukę, jaką nam głosił, przyniósł od swojego Ojca. My jesteśmy pokorni w stosunku do prawdy ostatecznej wówczas, jeśli uważnie wsłuchamy się w naukę Jezusa i Jego Kościoła; jeśli lękamy się naszą mądrością prawdę Bożą przeinaczać, ale w prostocie serca chcemy tylko tej prawdy, którą przyniósł nam Jezus od swojego Ojca i która przechowywana jest autentycznie w Jego Kościele.



Serce to jest coś człowieczego. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa daje nam wspaniałą okazję do kontemplowania człowieczeństwa Syna Bożego. "Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn". Nie można mieć wątpliwości, że jest to dogłębna znajomość poprzez miłość, poprzez wzajemne dawanie się w całosobowym darze. Otóż kiedy Syn Boży przyjął naszą naturę i stał się człowiekiem, również jako człowiek oddawał całego siebie w darze swojemu Przedwiecznemu Ojcu. Kiedy znalazł się na Kalwarii i został

przybity do krzyża, wytrwanie w tym całkowitym zawierzeniu siebie swojemu Ojcu wymagało od Niego wielkiego trudu.

Ale właśnie dlatego, że przez całe swoje ludzkie życie Jezus przeszedł w postawie bezwarunkowej i całościowej miłości do Ojca, Jego ludzkie Serce stało się wystarczająco pojemne, aby ogarnąć miłością nas wszystkich, których sobie przybrał za braci i siostry. Serce Jezusa stało się zdolne do tak potężnego miłowania ludzi, że te Jego słowa: "Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię" są prawdziwe naprawdę w odniesieniu do nas wszystkich, w odniesieniu do każdego kolejnego pokolenia i do każdego poszczególnego człowieka.

Jezus, potężny miłośnik ludzi, jest zarazem kimś cichym i pokornego serca. Na odrzucenie miłości i niewierność Jezus reaguje tak, jak reaguje każdy autentycznie kochający, tzn. bólem. Tam, gdzie jest wielka miłość, tam również ból z powodu jej nieprzyjęcia i podeptania jest wielki. O Sercu Jezusa to mało powiedzieć, że Jego miłość jest wielka; ona jest niepojęta. Dlatego jednym z istotnych przejawów nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa jest postawa wynagradzania. Panu Jezusowi należy się to, żebyśmy starali się Go kochać tym więcej, że doświadcza On tyle bólu z powodu swojej miłości do nas, którzy nazbyt często nie potrafimy tej Jego miłości docenić.

Bliskość Boga

Rozum i intelekt są pomocne w poznawaniu Boga, jednak mogą także stawać się przeszkodą. To, co nas najbardziej zbliża do Boga, to nie wiedza o Nim, lecz ufające serce, otwarte na przyjmowanie Jego darów i łask, a jeszcze bardziej Jego samego. To nie wiedza o Bogu, lecz trwanie w relacji z Bogiem, radowanie się Jego obecnością daje ukojenie duszy i wytchnienie w utrudzeniu życiem. To relacja miłości sprawia, że ciężar życia dzielony i niesiony z Chrystusem staje się łatwy i lekki. Pielęgnowana bliskość z Chrystusem staje się początkiem przyjmowania Jego objawiającej się obecności. To Jego Serce łagodne i pokorne objawia nam Ojca i tajemnice Bożej miłości.

Zapytaj siebie:

- Jak przyjmuję osobę Jezusa oraz Dobrą Nowinę, którą głosi?
- Ufam Bogu czy bardziej polegam na własnych siłach?
- Gdzie szukam ukojenia wobec trudności życiowych?
- Kto lub co daje mi prawdziwy spokój i trwałe szczęście?
- Jak w codzienności odwzajemniam miłość Boga?

Żyj Słowem:

Pokaż Jezusowi, że odwzajemniasz Jego miłość. Jeśli kogoś kochamy, to nie chodzimy tylko na obowiązkowe spotkania. Udaj się na Ucztę miłości, na którą codziennie zaprasza Cię kochający Zbawiciel (Eucharystia) lub uczyni coś dobrego dla bliźniego.

Módl się:

Jezu, przychodzę dziś do Ciebie, przynoszę Ci moje utrudzenie i obciążenie. Twoje łagodne i pokorne Serce jest moim wytchnieniem. Jezu cichy i serca pokornego, uczyni serca nasze według serca Twego. Wlewaj w nas swoją miłość byśmy mogli kochać coraz bardziej Ciebie i bliźnich! Uczyni nas świadkami twojej miłości! Daj nam odpocząć w Twoim Sercu!

O. Jacek Salij OP

17.06. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny

W Nim złożyła Swoje Serce

Wczoraj obchodziliśmy uroczystość Najświętszego Serca Jezusa. Rozważaliśmy miłość Boga, która przez wcielenie Syna Bożego stała się „dotykalna”. Przypomnieliśmy sobie również o naszym powołaniu do naśladowania Chrystusa. Do tego, aby nasze serca biły w rytmie Jego serca, abyśmy kochali Boga i stworzenie Jego miłością.



Jego Matka rzekła do Niego:
„Synu, czemu nam to uczyniłeś?
Oto ojciec Twój i ja z bólem serca
szukaliśmy Ciebie”. Lecz On im
odpowiedział: „Czemu Mnie
szukaliście?”



Dzisiejsza Ewangelia daje nam dobry tego przykład. Po opowiedzeniu sceny o małym Jezusie, który zgubił się i odnalazł w świątyni, mówi nam, że «Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu» (Łk 2,51). Święty Grzegorz z Nyssy mówi: «Bóg pozwala się kontemplować osobom czystego serca». Co chowa Maryja w swoim sercu? Od Wcielenia aż do Wniebowstąpienia Pana Jezusa do nieba, przez gorzkie godziny w Kalwarii, ma tyle przemyślanych i pogłębianych wspomnień: radość z wizyty anioła Gabriela manifestującego plan Boga dla Niej, pierwszy pocałunek i pierwsze objęcie nowonarodzonego Jezusa, pierwsze kroki swojego Syna na ziemi, patrzenie jak wzrastał w mądrości i łasce, „współdział” w weselu w Kanie, nauki Jezusa, Zbawczy Ból Krzyża, nadzieja na triumf Zmartwychwstania...

Prośmy Boga, abyśmy potrafili miłować Go każdego dnia w sposób coraz doskonalszy, całym swoim sercem, jak dobre dzieci Maryi.

18 czerwca 2023

XI Niedziela

Zwykła A

Z EW. Mt 9



**Żniwo wprawdzie wielkie,
ale robotników mało. Proście
Pana żniwa, żeby wyprawiał
robotników na swoje żniwo.**



W dzisiejszej Ewangelii następuje wybór dwunastu Apostołów. Jezus tłumaczy im, jaki jest cel ich powołania. Porównuje ich do robotników. Przedstawia im też, jakie są ich zadania. Podkreśla, żeby nie skupiali się na dobrach materialnych i nie oczekiwali niczego w zamian. „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”.

To są fakty przedstawione w Ewangelii. Ciężko stwierdzić, jak głęboko wzięli sobie Apostołowie te słowa do serca i czy od razu zaczęli swoją pracę, jeszcze za życia Jezusa. Na pewno ciągle się od Niego uczyli i Mu towarzyszyli, aby po Jego wniebowstąpieniu mogli zająć się w pełni nauczaniem i nawracaniem. Dodatkową pomocą było dla nich zesłanie Ducha Świętego. Wszystko to było im bardzo potrzebne, bo ich powołanie nie było łatwe. Nawracali pogan i umierali za swoją wiarę.

Kto z nas dzisiaj byłby zdolny do takich poświęceń? Często boimy się świadczyć o naszej wierze publicznie, a co dopiero ofiarować swoje życie w imię wiary. Dawanie świadectwa sobą i swoimi czynami czyni nas apostołami naszych czasów. Nie obawiamy się, co inni o nas pomyślą. Prędzej czy później zastanowią się, czemu zachowujemy się inaczej, czemu jest nam daleko do szarości i płytkości, a nasze życie i czyny skupiają się na miłości do bliźniego w chwale Bożej.

Dzień po Uroczystości Serca Pana Jezusa obchodzimy pamiątkę Niepokalanego Serca Maryi. Nieskazitelnie czyste serce, pełne Boga, w pełni otwarte, aby być posłusznym i słuchać. Serce, w języku biblijnym, odnosi się do najgłębszej części człowieka, z której wypływają wszystkie jego myśli, słowa i czyny. Co wypływa z serca Maryi? Wiara, posłuszeństwo, życzliwość, dostępność, duch służby, siła, pokora, prostota, wdzięczność, i niekończąca się lista cnót.

Dlaczego? Odpowiedź znajdujemy w słowach Jezusa: «Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje» (Mt 6,21). Skarbem Maryi jest Jej Syn i w Nim złożyła całe swoje serce. Myśli, słowa i czyny Maryi mają swój początek i cel w kontemplowaniu Pana i upodobaniu się Mu.

Dzisiaj patrzymy na Maryję. Jej Serce najbardziej upodobniło się do Serca Jezusa, jeszcze za jej ziemskiego życia. Maryja, ze względu na swoją misję, otrzymała wyjątkową łaskę: od chwili poczęcia jest wolna od grzechu pierwotnego i jego skutków. Jest „pełna łaski”, a to wyraża się nie tylko w duszy, ale i w ciele. Jej wola jest skierowana nieodwracalnie ku Bogu. Również jej psychika i ciało jest przeniknięte łaską w taki sposób, że nie są one dla niej źródłem pokusy.

To, co Ona otrzymała w chwili poczęcia, stanie się naszym udziałem w Niebie, a w całej pełni dopiero po zmartwychwstaniu ciała przy końcu czasów. Ale już teraz Bóg działa w nas, przemienia i oczyszcza. Przez chrzest usuwa z nas winę pierwotną, czyni nas swoimi przybranymi dziećmi. Nadal jednak jest w nas skłonność do zła. Choć mamy w sobie Boże życie, nasze serce, przykryte skorupą egoizmu i poranione grzechami uczynkowymi, nie bije Jego rytmem. Przechodzi kolejne zawały, cierpi na arytmie. Potrzebuje uzdrowienia. Tylko Bóg może go dokonać, ale nie zrobi tego bez naszego współdziałania.

Czy Maryja może być dla nas wzorem, jak otwierać serce na działanie, skoro w jej psychice panowała pełna harmonia, nie musiała walczyć z pokusami? Obraz Maryi, która nie musiała toczyć żadnych zmagania może czynić ją odległą, nierozumiejącą naszych słabości. Na szczęście, jest to obraz fałszywy. Tak jak Jezus, właśnie dlatego, że nie popełnia grzechów, może w pełni kochać, a tym samym rozumieć nas, grzeszników. A zmagania nie są Jej obce, wręcz przeciwnie. Czytając Ewangelię widzimy, że w Jej życiu obecne było cierpienie i musiała toczyć wewnętrzną walkę ze złem, które przychodzi z zewnątrz. Najbardziej dramatyczną próbą był krzyż. Epizod, o którym czytamy dziś jest jego zapowiedzią.

W historii widzimy jeszcze jeden element, który pomaga nam wierzyć, że Maryja jest Matką rozumiejącą słabości swych dzieci. Wydawać by się mogło, że Maryja popełnia błąd, źle oceniając sytuację po znalezieniu Jezusa w świątyni, czy w Kanie Galilejskiej. Jest pełna łaski, ale to nie znaczy, że wie wszystko. Nie rozumie też w pełni sensu słów Pana Jezusa, ale je przyjmuje: „chowała wiernie te wspomnienia w swym sercu.” Choć nasze serca nie są „niepokalane”, możemy naśladować Maryję, starając się, poprzez modlitwę, dochodzić do głębokiego sensu zdarzeń, które nam się przydarzają. [Za: opoka.org.pl](http://Za:opoka.org.pl)





ŚWIĘTO
MIESIĄCA

CZERWIEC
- miesiąc
Serca
Jezusowego

Najświętsze Serce Jezusa wygrało Bitwę Warszawską!

Związek Radziecki miał w planach zlikwidowanie Europy, ale na drodze stanęła katolicka Polska, która zwróciła się do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Wiele Polacy zawdzięczają w tym zwycięstwie Maryi, ale my dziś przypomnijmy wielką rolę Najświętszego Serca Pana Jezusa w tym zwycięstwie. „18 lipca w Warszawie na Placu Saskim odbyła się uroczystość Armii Ochotniczej. W czasie Mszy św. biskup polowy Stanisław Gall wręczył gen. Hallerowi sztandar dla sztabu armii. Na jednej jego stronie znajdowało się Serce Jezusa i wyhaftowany napis: **„W tym znaku zwyciężysz!”** Wkrótce podobne sztandary otrzymały samodzielne bataliony i pułki ochotnicze. Ochotnicy szli do ataku skandując: „Bóg tak chce!” bądź „Jezus i Maryja!”. Identyczne okrzyki wznosili w XI stuleciu uczestnicy wypraw krzyżowych, organizowanych w celu wyzwolenia Grobu Chrystusa.”

Znamienne są tu daty aktów intronizacyjnych skierowane do Chrystusa Króla i Jego Serca, dokonanych przez Episkopat Polski w historii naszego Narodu. „1920r. - to jest akt dokonany podczas agresji bolszewickiej na Polskę i dzięki temu aktowi dokonaniem przez cały Episkopat na Jasnej Górze. 27 lipca 1920 roku nawała bolszewicka została powstrzymana. 1921 r. - to ponowienie tego aktu z 1920r., ale już w formie dziękczynienia, na Małym Rynku w Krakowie 3 czerwca 1921 roku, cały Episkopat z kard. Edmundem Dalborem, Prymasem Polski na czele oraz 150. tysięczna rzesza ludzi brała udział w tym akcie poświęcenia i było to bardzo uroczyste wydarzenie.

Z pewnością tuż po wojnie pamiętano o tym, że Najświętsze Serce Pana Jezusa szczególnie kocha Polskę, a w dniach zagrożenia uratowało nasz kraj przed nawałą bolszewików. Stawiano liczne wota, z których najważniejszymi był tzw. Pomnik Wdzięczności Najświętszemu Sercu Pana Jezusa w Poznaniu, a także Bazylika Najświętszego Serca Pana Jezusa księży jezuitów w Krakowie przy ul. Kopernika. Były też mniejsze lokalne akty dziękczynienia, przejawiające się często w publicznym ustawianiu pomników Jezusa z uwidocznionym Jego miłującym Sercem. Przykładem jest rzeźba z ulicy Warszawskiej w Łomiankach, miejscowości położonej na północ od Warszawy. Tam tablica informująca o związkach fundacji pomnika Jezusa z rokiem 1920 przez dłuższy czas była zasłonięta nowszą tablicą z napisem „Jezu Ufam Tobie”. Tak w obawie przed komunistami próbowano zacierać pewne prawdy, które na szczęście teraz są przypominane.

Z pewnością, szczególnie w okolicach Warszawy, rozkwitał kult NSJ. Świadczą o tym bardzo licznie zakładane grupy modlitewne Straży Honorowej NSJ i innych. Także wśród młodzieży było dużo powołań do zakonów czcących Serce Jezusa. Wiele życiowych sytuacji z tego czasu opisuje niedawno odnaleziona korespondencja ojca Bolesława (Aleksandra) Wartałowicza, chłopaka z okolic Łomianek, z Czosnowa, który właśnie w tamtym czasie postanowił wstąpić do Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi i Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza, zgromadzenia, które powstało we Francji w roku 1800, a w którym nie było jeszcze Polaków.

Lata gimnazjalne bohatera książki zbiegły się z wielkimi przemianami w Europie i na świecie. (...) W 1919 roku wywiązał się konflikt zbrojny między Polską a Rosją Radziecką. Twierdza w Modlinie była pośpiesznie



On zażądał tabliczki i napisał: «Jan będzie mu na imię». I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił, wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów.



Imię „Jan” oznacza „Bóg jest łaskawy”. Ciekawe, że człowiek jako taki nosząc konkretne imię może być chodzącym objawieniem. Imię może zawierać więcej niż tylko imię. My już dziś tak nie myślimy. Imię stało się niestety konwencją. A sam proces jego nadawania dziecku łatwiej ulega różnym modom, bardziej niż zdziwieniu, że jest ono darem i pochodzi też od Boga. Co więcej, imię „Jan” mocno uwypukla dar i miłość Boga. Najlepiej wiedziała o tym matka, która po ludzku nie mogła już począc i urodzić dziecka, dlatego była tak zdeterminowana i przeciwstawiła się woli rodziny i otoczenia.

Taki obrót sprawy wywołał strach. Goście wyczuli w ten sposób, że stało się tutaj coś poważniejszego, ale i niezrozumiałego. Przecież nie na każdej uroczystości rodzinnej niemi odzyskują mowę.

Za pomocą uczuć cieleśnie reagujemy na to, co się dzieje wokół nas. A więc im mniej doświadczenia Boga, tym większa nadwrażliwość na działanie Złego. Im mniej bojaźni Bożej, tym więcej lęku o siebie i rozpaczliwego poszukiwania zabezpieczenia w stworzeniach. Dobrze jest więc czasem poprosić o doświadczenie bojaźni Bożej. Będziemy wtedy bardziej wolni.

25 czerwca 2023**XII Niedziela****Zwykła A***Z EW. Mt 10*

Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle.



Dzisiaj Jezus po wybraniu dwunastu posyła ich i udziela im instrukcji. Ostrzega ich przed prześladowaniem, którego prawdopodobnie doświadczą i radzi, jaka powinna być ich postawa.

Wywód Jezusa jest paradoksalny: Z jednej strony dwa razy mówi "nie bójcie się", a z drugiej, nie mówi nam, że Ojciec oszczędzi nam przeciwności, a wręcz przeciwnie: jeśli będziemy jego naśladowcami, najprawdopodobniej spotka nas taki sam los, jak Jego czy innych proroków.

Jak to rozumieć? Ochrona Boga polega na zdolności dawania życia naszej osobie (naszej duszy), dawania szczęścia nawet podczas przeciwności i prześladowań. On może dać nam radość jego Królestwa, która wynika z głębokiego doświadczenia jej już tutaj na ziemi jako zadatku życia wiecznego: «Do każdego, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem» (Mt 10,32).

Ufność, że Bóg jest z nami w każdym trudnym momencie życia, daje nam siłę głoszenia słów Jezusa w pełnym świetle. Daje nam też zdolność czynienia dobra tak, aby dzięki naszym czynkom ludzie mogli chwalić Boga w niebie. Święty Anzelm poucza nas: «Czyńcie wszystko dla Boga i dla tego szczęśliwego i wiecznego życia, które nasz Zbawiciel obiecał wam dać w niebie».

modernizowana, jej fortyfikacje włączono do systemu obronnego Polski. W życiu Aleksandra nastąpił ważny moment; wówczas 18-letni, gotów był zapłacić najwyższą cenę za niepodległość ukochanego kraju i wstąpił na ochotnika do wojska. „Było wtedy z nami krucho” – pisał w jednym z listów – „barbarzyńcy dostali się aż prawie pod samą Warszawę i Modlin, kto mógł, wstępował do wojska, ja również byłem kilka miesięcy na ochotnika.” W monografii poświęconej ojcu Bolesławowi autor podkreśla: „Radość i poczucie dumy na rodowej Polaków były wielkie, a w Czosnowie zamiast rosyjskiego gwaru sprzed wojny słychać było język polski”. Czytamy w jego zapiskach: „Skropiliśmy jednak napastników tak, że im się chyba na zawsze odechce Polski... pieszo co raz przechadzają się oddziały polskich zuchów w maciejówkach z białym orłem, śpiewając rodzime piosnki, od których aż serce rośnie. Wszędzie u nas, zwłaszcza wśród młodzieży, pełnym tętnem bije radość polskiego życia. Teraz w ogóle tu między ludźmi panuje inny duch, pełen brawury narodowej i polskości, zwłaszcza po inwazji bolszewickiej”.

Można się pokusić o tezę, że wiele figur Najświętszego Serca Pana Jezusa, dziś już zapomnianych albo traktowanych z niesłuszną pogardą jako „ludowe”, było po tzw. Cudzie nad Wisłą stawianych nie tylko w kontekście religijnym, ale i patriotycznym. Stanowiły one centra nie tylko kultu religijnego do nabożeństw czerwcowych, ale także uroczystości patriotycznych. To nie jest tylko polska specyfika, także w innych krajach poświęcano się Sercu Jezusowemu, prosząc o wybawienie od ateizmu związanego z komunizmem. Komuniści zaś o tym wiedzieli i niszczyli publiczne wizerunki Jezusa, kiedy tylko mogli. Wiele jest takich przykładów z Hiszpanii. Ten antykomunistyczny wymiar kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa ma swoje głębokie korzenie już w objawieniach św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647-1690), która twierdziła, że król Francji Ludwik XIV powinien poświęcić się NSJ i nawrócić, a jeżeli tego nie uczyni, królestwo zaginie, a Francja stanie się przyczyną cierpień całego świata. I tak się niestety stało, a napad bolszewików na Polskę był konsekwencją tego w historycznym ciągu wydarzeń. Podczas napadu bolszewików na Polskę miały miejsce liczne profanacje świątyń, poprzez grzech czy bluźnierstwa. Może to skłoniło Aleksandra, chłopaka z Czosnowa, do wstąpienia do zgromadzenia szczególnie modlącego się do Serca Jezusa w intencji wynagradzania za grzechy rewolucji.

na podst. Maria Patynowska/Frona.pl, 24.06.2022

Jezus pokazał zakonnic swoje płonące Serce

*Serce Boże można zranić,
Serce Boże należy przeproszać.*



Większość objawień w historii katolickiego mistycyzmu dotyczy Najświętszej Maryi Panny. Znamy dwa wielkie objawienia Jezusa, które w istotny sposób wpłynęły na teologię. Obydwa dotyczyły Serca Jezusowego. Obydwa otrzymały zakonnice. Pierwsza z nich, to Święta siostra Małgorzata Maria Alacoque, druga to Św. Siostra Faustyna. Dlaczego Jezus pokazał się każdej z nich nieco inaczej? Czyżby Jego Serce miało za każdym razem inne oblicze? Myślę, że chciał pokazać bogactwo swojej miłości, która jest zarówno pogrążona w bólu ukrzyżowania, który symbolizuje korona cierniowa, pokazana s. Małgorzacie, jak i rozświetlona światłem miłosierdzia dominującego przekaz, jaki otrzymała s. Faustyna.

S. Małgorzata Maria Alacoque urodziła się w roku 1647 we Francji w diecezji Autun. Wstąpiła do klasztoru wizytek przy Paray-le-Monial, który obecnie jest centrum światowego kultu Serca Jezusowego. Zakon ten założyli

św. Franciszek Salezy (+ 1622) i św. Joanna Chantal (+ 1641). Doznawała w nim mistycznych wizji, które trwały półtora roku.

Pierwsza wizja św. Małgorzaty Marii Alacoque miała miejsce 27 grudnia 1673 roku w święto św. Jana Ewangelisty. Św. Małgorzata Maria opisała swoje przeżycia w Pamiętniku: "Pewnego dnia, mając trochę więcej czasu do zabawienia się przed Najświętszym Sakramentem, poczułam się ogarnioną Boską obecnością, a to tak silnie, że zapomniałam o sobie i o miejscu, gdzie byłam, i oddałam się cała temu Duchowi Bożemu, oddając serce moje władzy Jego miłości. Pan pozwolił mi dosyć długo spoczywać na swoich Boskich piersiach, gdzie mi odkrył cuda swojej miłości i niewysłowione tajemnice swego Najświętszego Serca, które przede mną dotąd taik; po raz pierwszy otworzył mi swoje Serce, ale w sposób tak rzeczywisty i dotykany, że mi nie pozwolił wątpić o tym, mimo że ciągle się lękam złudzenia". Drugie objawienie wystąpiło w roku 1674, w oktawie Bożego Ciała. Pan Jezus: "Otworzywszy piersi, ukazał mi swoje Serce, całe kochające i godne miłości, skąd jako z żywego źródła owe promienie wynikały. Wtenczas odkrył przede mną niewysłowione cuda swojej czystej miłości i pokazał, dokąd się posunęła nadzwyczajna Jego miłość ku ludziom, od których nie odbiera nic oprócz niewdzięczności".

Jezus polecał jej także, aby w każdej noc z czwartku na pierwszy piątek modliła się między godziną 23 a 24, na wspomnienie cierpienia Jezusa w Ogrójcu: "Upadniesz na twarz i spędzisz ze Mną jedną godzinę. Będziesz wzywała miłosierdzia Bożego dla uproszenia przebaczenia grzesznikom i będziesz się starała osłodzić mi choć trochę gorycz, jakiej doznałam".

Wspólnym aspektem obydwu wizji jest płomień. Serce Chrystusa jakie widziała s. Małgorzata jest „Gorejącym Ogniskiem Miłości”, a św. Faustynie pokazało się jako źródło promieni Miłosierdzia. Rozbieżności w opisach Serca Jezusowego mają swoje źródło w tym, że zawsze mają one znaczenie symboliczne i ukazują nam nieco inne prawdy teologiczne. Pan Bóg przypomina nam w ten sposób prawdy wiary, nie jest to odniesienie do wyglądu fizycznego.

na podst. Maria Patynowska/Frona.pl, 24.06.2022



Św. Jan Paweł II: Kochajcie Serce Jezusa!

Serce Wcielonego Słowa jest najdoskonalszym znakiem miłości; dlatego pragnęłam osobiście podkreślić, jak wielkie znaczenie ma dla wiernych zgłębianie tajemnicy tego Serca przepelnionego miłością do ludzi i głoszącego niezwykle aktualne. Jak napisał św. Klaudiusz La Colombière: «Oto Serce, które tak umiłowało ludzi, że niczego nie oszczędziło, ale samo wyczerpało się i spaliło do końca, aby dać świadectwo swej miłości» (Pisma duchowe, 9).



Wzywam zatem wszystkich wiernych, aby nadal gorliwie pielęgowali kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, przystosowując go do naszych czasów, ażeby dzięki temu mogli nieustannie czerpać z jego niezgłębionych bogactw i umieli z radością na nie odpowiadać, miłując Boga i braci, znajdując pokój, wchodząc na drogę pojednania i umacniając swą nadzieję, że kiedyś będą żyć pełnią Boga we wspólnocie ze wszystkimi świętymi (por. Litania do N. Serca Pana Jezusa).

Wzywając wstawiennictwa Maryi Panny, Matki Chrystusa i Kościoła, której zawierzyłem ludzi i narody 13 maja 1982 r., z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa wam i wszystkim wiernym, którzy z okazji uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa udadzą się z pielgrzymką do Paray-le-Monial lub którzy pobożnie wezmą udział w nabożeństwie liturgicznym czy też innej formie modlitwy do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Watykan, 4 czerwca 1999 r. Jan Paweł II
Opr. tekstów Justyna Kandefer

29 czerwca 2023
Świętych
Apostołów
Piotra i Pawła
Z EW. Mt 16



**Otóż i Ja tobie powiadam:
Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na
tej Skale zbuduję Kościół mój, a
bramy piekielne go nie
przemogą. I tobie dam klucze
królestwa niebieskiego.**



Dzisiejszy dzień poświęcony jest męczeństwu Apostołów Piotra i Pawła. «Piotr, pierwszy głosiciel wiary; Paweł, oświecony nauczyciel prawdy» Dziś jest dzień, w którym powinniśmy dziękować za apostołską wiarę, która jest również naszą wiarą, ogłoszoną przez te dwie kolumny w kazaniach. To wiara, która zwycięża świat, bo głosi, że Jezus jest Synem Boga.

Wiara apostołów jest wiarą Kościoła, jedyne, święte, powszechne i apostołskie. Od wyznania Piotra w Cezarei Filipowej «każdego dnia w Kościele Piotr kontynuuje mówiąc: 'Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego!'» (Leon I Wielki). Od tego czasu aż po dziś tłumy chrześcijan z każdej epoki, w każdym wieku, z każdej kultury i jakiegokolwiek innej miary, która odróżnia ludzi, jednogłośnie głosili zwycięską wiarę.

Przez chrzest i bierzmowanie wprowadzeni zostajemy na drogę świadectwa, to znaczy męczeństwa. Musimy uważać i pokornie prosić, byśmy doświadczyli radości wiary Kościoła.

02 lipca 2023

XIII Niedziela

Zwykła A

Z EW. Mt 10



Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.



Trudne słowa dzisiaj słyszymy, ale zgłębiwszy je nieco zdajemy sobie sprawę z lekcji, jaką Pan chce nam przekazać: dla chrześcijanina jedynym absolutem jest Bóg i jego królestwo. Każdy powinien odkryć swoje powołanie i wiernie za nim podążać. Jeśli chrześcijanin czy chrześcijanka czują powołanie do małżeństwa, muszą widzieć, że realizowanie swego powołania polega na miłowaniu swojej rodziny tak, jak Chrystus miłuje Kościół.

Powołanie do życia religijnego czy kapłańskiego wymaga, by nie przedkładać więzi rodzinnych nad więzi wiary, o ile nie naruszamy tym podstawowych wymagań chrześcijańskiego miłosierdzia. Więzy rodzinne nie mogą zniewolić i zdusić powołania, do którego jesteśmy wezwani. Za słowem "miłość" może kryć się pragnienie zawłaszczenia drugą osobą, które odbierałoby jej wolność umożliwiającą jej rozwój swego życia jako człowieka i chrześcijanina; albo strach przed opuszczeniem gniazda rodzinnego i przed konfrontacją z wszystkimi wymaganiami, jakie stawia życie i z wezwaniem Jezusa, by iść za Nim.

W przycięciu innych zawarte jest zawsze przycięcie Chrystusa: «Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje» (Mt 11,40). Powinniśmy więc zobaczyć Chrystusa w tych, którym służymy i rozpoznać tym samym Chrystusa służebnego, w tych, którzy nam służą.

**„Oto serce otoczone cierniami.
Ty przynajmniej staraj się Mnie pocieszać”.**

SERCE MATKI

10 grudnia 1925 roku Matka Boża pojawiła się siostrze Łucji, pokazała jej swoje Serce otoczone cierniami i powiedziała: "Spójrz, córko moja, na to Serce otoczone cierniami..."

Liturgiczne święta Matki Bożej idą zwykle równoległe ze świętami Pana Jezusa. Tak więc Kościół obchodzi: Boże Narodzenie (25 XII) i Narodzenie Najświętszej Maryi (8 IX), Ofiarowanie Chrystusa w świątyni (2 II) i Ofiarowanie Maryi (21 XI), Wielki Piątek i wspomnienie Matki Bożej Bolesnej (15 IX), Wniebowstąpienie Pana Jezusa i Wniebowzięcie Maryi (15 VIII), Serca Pana Jezusa i Serca Maryi (dzień później), Chrystusa Króla (w ostatnią niedzielę przed Adwentem) i Maryi Królowej (22 VIII).

O Sercu Maryi jako pierwszy pisze św. Łukasz (Łk 2, 19. 51). Pierwsze ślady kultu Serca Maryi napotykamy już w XII w. I tak o Sercu Maryi wspominają: św. Azelm (+ 1109), jego uczeń Eudmer (+ 1124), Hugo od św. Wiktora (+ 1141), św. Bernard (+ 1153), św. Herman Józef (+ 1236), św. Bonawentura (+ 1274), św. Albert Wielki (+ 1280), Tauler (+ 1361), bł. Jakub z Voragine (+ 1298), św. Mechtylda (+ 1299), św. Gertruda Wielka (+ 1303), św. Brygida Szwedzka (+ 1373) i inni.

Na wielką skalę kult Serca Maryi rozwinął św. Jan Eudes (1601-1680).

Kult, który szerzył, nosił nazwę Najświętszego Serca Maryi lub Najśłodszego Serca Maryi. Jak wiemy, łączył go ze czcią Serca Pana Jezusa. Odtąd powszechne są obrazy Serca Jezusa i Serca Maryi. Najwięcej jednak do rozpowszechnienia czci Serca Maryi przyczynił się ks. Geretes, proboszcz kościoła Matki Bożej Zwycięskiej w Paryżu. W roku 1836 założył on bractwo Matki Bożej Zwycięskiej, mające za cel nawracanie grzeszników przez Serce Maryi. W roku 1892 bractwo liczyło 20 milionów członków.

W objawieniu "cudownego medalika Matki Bożej Niepokalanej", jakie otrzymała w roku 1830 św. Katarzyna Laboure, są umieszczone dwa Serca: Jezusa i Maryi. Św. Antoni Maria Klaret (+ 1870) Niepokalane Serce Maryi ustanowił Patronką swojego zgromadzenia. Co więcej, Serce Niepokalane Maryi umieścił w herbie tegoż zakonu.

W wieku XIX rozpowszechniło się nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi dla podkreślenia przywileju Jej Niepokalanego Poczęcia i wszystkich skutków, jakie ten przywilej na Maryję sprowadził. To nabożeństwo w ostatnich dziesiątkach lat stało się powszechne. Początek temu nabożeństwu dało ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi przez papieża Piusa IX w roku 1854, jak też objawienia Matki Bożej w Lourdes (1858). Najbardziej jednak przyczyniły się do tego głośne objawienia Matki Bożej w Fatimie w roku 1917.

Dnia 13 maja 1917 roku, kiedy dzieci: Łucja (lat 10), jej cioteczny brat Franciszek (lat 9) i Hiacynta (siostra Franciszka, lat 7) w odległości 3 km od Fatimy pasły swoje owce, ujrzały nagle silny błysk ognia jakby potężnej błyskawicy, który powtórzył się dwa razy. Zaniepokojone dzieci zaczęły zabierać się do domu ze swymi owcami. Ujrzały nagle na dębie postać Matki Bożej i usłyszały Jej głos: "Nie bójcie się, przychodzę z nieba. Czy jesteście gotowe na wszelkie cierpienia i pokuty, aby sprawiedliwości Bożej zadośćuczynić za grzechy, jakie Jego Majestat obrażają? Jesteście gotowe nieść pociechę memu Niepokalanemu Sercu?" W imieniu trójga odpowiedziała najstarsza Łucja: "Tak jest, bardzo tego chcemy". Matka Boża poleciła dzieciom, aby przychodziły na to samo miejsce co miesiąc 13 każdego



miesiąca.

Dzieci wzięły sobie głęboko do serca polecenie z nieba i zadawały sobie w tym czasie najrozmaitsze pokuty i cierpienia na wynagrodzenie Panu Bogu za grzechy ludzkie. W czerwcu Łucja usłyszała od Maryi: "Moje Serce Niepokalane chciałoby Panu Bogu składać dusze odkupione, jako kwiaty przed Jego tronem". W lipcu Maryja powiedziała: "Musisz ofiarować się za grzechy. Kiedy to będziesz czynić, powtarzaj: «O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie i za nawrócenie grzeszników w łączności z Niepokalanym Sercem Maryi»". Matka Boża pokazała też dzieciom piekło, a w nim wiele dusz potępionych, aby wzbudzić w nich grozę i tym większe pragnienie ratowania grzeszników od ognia wiecznego. Zażądała także z tej okazji, aby w każdą pierwszą sobotę miesiąca była przyjmowana Komunia święta wynagradzająca. W końcu poleciła: "Gdy będziecie odmawiać różaniec, to na końcu dodajcie: - O Jezu, strzeż nas od grzechu i zachowaj nas od ognia piekielnego, wprowadź wszystkie dusze do nieba, a zwłaszcza te, które wyróżniały się szczególnym nabożeństwem do Niepokalanego Serca Maryi".

10 grudnia 1925 roku Matka Boża pojawiła się siostrze Łucji, pokazała jej swoje Serce otoczone cierniami i powiedziała: "Spójrz, córko moja, na to Serce otoczone cierniami, którymi ludzie niewdzięczni Mnie ranią. (...) Ty przynajmniej staraj się Mnie pocieszać i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinę śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia tym wszystkim, którzy w pierwsze soboty pięciu następujących po sobie miesięcy wypowiadają się, przyjmą Komunię świętą, odmówią różaniec, towarzyszyć Mi będą przez 15 minut w rozważaniu tajemnic różańca świętego w intencji wynagrodzenia".

Episkopat Polski wyprosił u Stolicy Apostolskiej przywilej odprawiania w każdą pierwszą sobotę miesiąca (za wyjątkiem sobót uprzywilejowanych liturgicznie) Mszy świętej o Niepokalanym Sercu Maryi.

Warto z tego przywileju korzystać i nadać nabożeństwu odpowiednią oprawę. We wszystkie inne zwykłe soboty można odprawiać Mszę świętą wotywną o Najświętszej Maryi Pannie.



13 października 1942 roku, w 15. rocznicę zakończenia objawień fatimskich, papież Pius XII drogą radiową ogłosił całemu światu, że poświęcił rodzaj ludzki Niepokalanemu Sercu Maryi. Polecił także, aby

uczyniły to poszczególne kraje w swoim zakresie. Pierwsza uczyniła to Portugalia z udziałem prezydenta państwa. Polska była wówczas pod okupacją hitlerowską. Prymas Polski, kardynał August Hlond w obecności całego Episkopatu Polski i około miliona pielgrzymów uczynił to 8 września 1946 r. na Jasnej Górze przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Papież Pius XII wysłał z tej okazji osobny list gratulacyjny do Polski (23 grudnia 1946 r.). Jak widać, objawienia fatimskie ukierunkowały kult Serca Maryi do czci Jej Serca Niepokalanego. Nadto nadały mu charakter wybitnie ekspiacyjny, w czym bardzo upodobnił się do kultu Serca Pana Jezusa, propagowanego w objawieniach danych św. Małgorzacie Marii Alacoque.

Samo święto Serca Maryi zapoczątkował św. Jan Eudes już w roku 1643. Wyznażył je dla swoich rodzin zakonnych na dzień 8 lutego. On to ustanowił zakon pod wezwaniem Serc Jezusa i Maryi (kongregacja eudystów), ustalił odpowiednie pozdrowienie codzienne wśród współbraci tego zakonu i napisał teksty liturgiczne: mszalne i brewiarzowe na dzień święta. Wiemy także, że św. Jan Eudes pierwszy napisał dziełko na temat kultu Serca Maryi. Ukończył je przed samą swoją śmiercią w roku 1680. Wydane zostało drukiem w roku 1681. Papież Pius VII (+ 1823) zatwierdził święto Najświętszego Serca Maryi dla niektórych diecezji i zakonów jako święto lokalne. Papież Pius IX (+ 1878) zatwierdził teksty Mszy świętej dla tego święta i oficjum brewiarza. Dla całego Kościoła święto Niepokalanego Serca Maryi wprowadził papież Pius XII dnia 4 maja 1944 roku. Posoborowa reforma liturgiczna przesunęła je na sobotę po uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego.

z:brewiarza

09 lipca 2023
XIV Niedziela
Zwykła A

Z EW. Mt 11



Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie.



Chcemy przeżyć rzeczy i sprawy wielkie. Marzymy o tym, aby być kimś ważnym i przez to wpływać w jakiś sposób na wydarzenia świata albo przynajmniej na to, co dzieje się wokoło nas. Tymczasem nasze życie, jak o nim mówimy, przepelnione jest smutkiem i troską dnia codziennego, które nie daje często radości przeżywania życia takim, jakie sobie je wymarzyliśmy.

Bo my sami tworzymy problemy, trudności, komplikujemy to, co proste, utrudniamy codzienność sobie i innym...

Wielu ludzi żyje z nie do końca uświadomionym lękiem w sercu: „A jeśli Bóg mi to, czy to - zabierze?”. To ci, którzy noszą w sobie obraz zazdrosnego Boga, który odbiera nam rzeczy czy osoby, na których nam najbardziej w życiu zależy. Jest to oczywiście fałszywy obraz Boga. Prostuje to sam Jezus.

Jezus mówi, abyśmy byli realistami. Nie mamy latać w chmurach. Jak zatem mamy żyć?

Chwila spotkania z Jezusem pozwoli inaczej patrzeć na codzienność, wniesie w nasze życie większy pokój, harmonię... Jezus zapewnia nas, że gdy przychodzimy do Niego, mamy dla Niego czas, On nas pokrzepi...

Jezu, pomóż mi, bym szedł przez życie z Tobą i przeżywał je jako dar od Boga.

16 lipca 2023

XV Niedziela

Zwykła A

Z EW. Mt 13



Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, niektóre ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je.



Boży Siewca jest hojny, obsiewa całe pole, nawet nieurodzajne. Nie segreguje nas, bo wszyscy jesteśmy Bożą rolą. Czasami Jego słowo nie będzie przyjęte, nie zakorzeni się i nie da wzrostu, bo „serce z kamienia” nie pozwoli mu zapaść korzeni. Bóg jednak nie rezygnuje z nas.

Kim jesteśmy w świetle tej Ewangelii? Dobrze przygotowaną glebą? Kamienistą drogą? Ciernistymi krzewami? Skałą? Jeśli nie zauważyliśmy, że pod wpływem ziarna – Bożego słowa – dokonała się poprawa w naszym życiu, to jesteśmy chyba skałą, wyboistą drogą lub krzewem ciernistym, i czas najwyższy to zmienić! Dopóki żyjemy, nawet jeśli byliśmy ziemią nieurodzajną, nic nie jest stracone! Drogę można zaorać, skałę pokruszyć, ciernie wyrwać i spalić. Możemy się zmienić tak, aby słowo Boże w nas zaowocowało, byśmy nie puszczali go mimo uszu. O królestwie Bożym mamy nie tylko rozważać, ale jako chrześcijanie jesteśmy powołani, by je starać się rozumieć, głosić i według niego żyć. Zobowiązuje nas do tego Jezus. Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości (Mt 6, 33). Zapamiętajmy: Jezus stale przemawia do nas słowami Ewangelii, które mają moc przemieniania naszych serc. Otwórzmy się na nie, abyśmy kiedyś stanęli przed Nim ze stokrotnym plonem.

Samarytanie z Markowej Beatyfikacja Rodziny Ulmów



Beatyfikacja rodziny Ulmów to wydarzenie bez precedensu, ponieważ jednym aktem beatyfikacyjnym do chwały ołtarzy zostanie wyniesiona cała rodzina – rodzice Józef i Wiktoria Ulmowie wraz z siedmiorgiem dzieci. Dodatkowym faktem bez precedensu jest to, że w tym akcie będzie beatyfikowane także dziecko nienarodzone, które w chwili śmierci było pod sercem matki. Wydarzenie beatyfikacyjne będzie miało miejsce 10 września o godz. 10 w Markowej – miejscowości, gdzie żyli i gdzie zostali zamordowani, umęczeni Józef i Wiktoria Ulmowie. Zostali umęczeni, ponieważ odważyli się w trudnych, wojennych czasach przyjąć pod swój dach osiem osób narodowości żydowskiej, wcześniej pomagając innym Żydom prześladowanym tylko dlatego, że są takiej, a nie innej narodowości.

Abp Adam Szal – metropolita przemyski

Wielu może zadawać pytanie: jak dziecko nieochrzczone może być beatyfikowane wraz ze swymi rodzicami i rodzeństwem, skoro według wielowiekowego nauczania Kościoła nieochrzczeni nie mogą dostąpić wizji uszczęśliwiającej?

Odpowiada dr hab. Tadeusz Praškiewicz OCD karmelita bosy, teolog i historyk zakonu, relator Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.

Biuro prasowe Stolicy Apostolskiej poinformowało, że 17 grudnia, w dniu swoich 86. urodzin, papież Franciszek zatwierdził dekret o męczeństwie Sług Bożych, małżonków Wiktorii i Józefa Ulmów z siedmiorgiem ich dzieci, co oznacza, że w najbliższym czasie odbędzie się ich beatyfikacja. Cała rodzina została rozstrzelana 24 marca 1944 r. przez Niemców za ukrywanie Żydów. Wiktoria w chwili egzekucji była w zaawansowanej ciąży i najmłodsze dziecko Czcigodnych Rodziców (taki tytuł przysługuje im od dnia zatwierdzenia dekretu), które zaczęło się rodzić w konwulsjach śmiertelnych matki, nie zostało ochrzczone. Pojawiły się więc w niektórych środowiskach pytania, jak dziecko nieochrzczone może być beatyfikowane wraz ze swymi rodzicami i rodzeństwem, skoro według wielowiekowego nauczania Kościoła nieochrzczeni nie mogą dostąpić wizji uszczęśliwiającej.

W odpowiedzi na te wątpliwości zauważmy, że już św. Tomasz z Akwinu w swej Sumie Teologicznej stwierdził m.in., że „Bóg nie związał swojej mocy z sakramentami, tak by bez sakramentów nie mógł udzielić skutku sakramentów”. Jest to prawda, którą w nieco innych słowach za naszych dni wyraził Katechizm Kościoła Katolickiego: „Bóg związał zbawienie z sakramentem chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami” (nr 1257).

Nadto zostały wypracowane w teologii zasady chrztu krwi i chrztu pragnienia i obie rzucają szczególne światło na kwestię najmłodszego dziecka Ulmów. Co do chrztu pragnienia możemy mieć stuprocentową pewność, że Czcigodni Rodzice na pewno pragnęli tego, by ich najmłodsza pociecha została ochrzczone, podobnie jak ochrzcili dzieci wcześniej urodzone, ale nie mogli uczynić tego, co chcieliby uczynić, bo zanim dziecko się narodziło spotkała ich męczeńska śmierć. Natomiast w odniesieniu do chrztu krwi wolno nam być przekonanymi, że zostało weń zanurzone najmłodsze dziecko Ulmów, podobnie jak to miało miejsce w

przypadku Świętych Młodzianków z Betlejem, którzy nie dostąpili sakramentu chrztu, a są czczeni w liturgii Kościoła i nikt nie kwestionuje, że cieszą się wizją uszczęśliwiająca.

W tym kontekście warto przywołać naukę Soboru Watykańskiego II o powszechności zbawienia. W soborowej konstytucji dogmatycznej Lumen Gentium (nr 16) czytamy bowiem, że zbawcza łaska Chrystusa obejmuje wszystkich, także niechrześcijan dorosłych, którzy skoro bez własnej winy nie znają Ewangelii Chrystusowej i Kościoła, a żyją uczciwie, mogą osiągnąć wieczne zbawienie. Tym bardziej należy uznać, że prawda ta weryfikuje się w odniesieniu do niewinnego dziecka. Dlatego też Katechizm Kościoła Katolickiego nie zawiera już nauki o otchłani (limbus puerorum), a wypowiedzi poważnych gremiów teologicznych dotyczących losu zmarłych czy uśmierconych (także przez aborcję) dzieci nieochrzczonych, m.in. Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 20 marca 2002), a przede wszystkim Międzynarodowej Komisji Teologicznej (wnioski 19 stycznia 2007 r. zatwierdził Benedykt XVI), czerpiąc z depositum fidei są przesycane nadzieją o ich zbawieniu, wszak w duchu antropologii biblijnej należy uznać wyższość natury odkupionej przez Chrystusa nad naturą związaną z grzechem Adama (por. Rz 5,20-21), i nie wolno ograniczać powszechności zbawczej woli Boga i powszechności odkupienia dokonanego przez Chrystusa w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu.

Ponadto włączając najmłodsze, jeszcze nienarodzone dziecko Ulmów do beatyfikacji wraz z rodzicami i rodzeństwem, Kościół potwierdza naukę, że życie człowieka rozpoczyna się z chwilą jego poczęcia i tym samym potępia aborcję, tj. zabójstwo dzieci w okresie prenatalnym. Wyłączenie najmłodszego dziecka Ulmów z beatyfikacji mogłoby być błędnie postrzegane, że dla Kościoła życie człowieka liczy się dopiero od jego narodzin, co mogłoby sugerować przyzwolenie Kościoła na ten straszliwy grzech dzieciobójstwa.

opr. Beata Jaracz na podst. strony ulmowie.pl



Lato to wyjątkowy czas, kiedy możemy oderwać się od codziennych obowiązków i poświęcić chwilę na wytchnienie i regenerację. Jest to również doskonały okres, aby pogłębić naszą więź z Bogiem i zanurzyć się w Jego

obecności. W tych wakacyjnych dniach, kiedy wiele osób udaje się na wakacje, warto zastanowić się nad myślami Jana Pawła II na temat tego, jak spędzać czas wolny w sposób, który wzmacnia naszą duchowość i zbliża nas do Boga.

Papież Jan Paweł II był wielkim orędownikiem spotkania z Bogiem na co dzień. Oto kilka myśli, które mogą nam pomóc zrozumieć, jak wykorzystać wakacyjny czas w towarzystwie Boga.

1. Znajdź czas na modlitwę: Jan Paweł II przypominał nam, że modlitwa jest oddechem duszy. Niezależnie od tego, czy jesteśmy na plaży, w górach czy w innych miejscach wakacyjnych, warto poświęcić chwilę na rozmowę z Bogiem. Modlitwa może przybierać różne formy - od cichej kontemplacji po rozmowę z Bogiem w czasie spaceru. Ważne jest, aby znaleźć spokojne miejsce i pozwolić sobie na intymne spotkanie z Nim.



Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł.



Centralnym tematem dzisiejszej przypowieści jest cierpliwość Boga. Naturalnym odruchem w obliczu zła jest „pójście i zebranie chwastu”, aby go zniszczyć. Odpowiedź Jezusa jest zdumiewająca: Nie, będziecie zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Cierpliwość Boga nie jest czekaniem na Sąd Ostateczny, aby następnie ukarać z większą satysfakcją. Jest to wielkoduszność, miłosierdzie, wola zbawienia. Bóg zachęca nas do zaangażowania się w zmienianie samych siebie w nadziei, że nasza zmiana wpłynie na innych, określanych w przypowieści jako „ciernie”.

Bóg jest dobry i daje tylko dobro. Jezus mówi nam dziś, że u fundamentów każdej działalności Boga jest dobro. Zło przychodzi później i nie pochodzi od Niego. Często i my, podobnie jak słudzy gospodarza, pytamy: „Boże, dlaczego chwast? Kto to uczynił? Co teraz?”. Zło nami wstrząsa. Jezus nie chce, abyśmy kontemplowali zło, koncentrowali się na nim. Pan pragnie, abyśmy pielęgowali dobro, sami stając się ziarnem dobra dla innych.

Panie, tylko Ty możesz wyrwać z mojego serca chwast grzechu. Nie pozwól, proszę, aby niszczył on dobro, które we mnie zasiewasz.

30 lipca 2023
XVII Niedziela
Zwykła A

Z EW. Mt 13



Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę.



Jedną z najważniejszych cech chrześcijanina jest poszukiwanie. Owo poszukiwanie oznacza poznanie Boga i wchodzenie z Nim w głęboką relację osobową. W Ewangelii Pan mówi w przypowieściach o dwóch ludziach, którzy poszukują – jeden skarbu, drugi drogocennych pereł. Zarówno skarb, jak i perła to symbole Królestwa Niebieskiego, uwydatniające jednak różne jego cechy. A któż jest tym skarbem - przyjacielem według Pana Jezusa? To Pan jest owym przyjacielem, wiernym w miłości aż do końca, aż do krzyża.

Bóg jest jak skarb, ukryty w mojej duszy, osobie, życiu. Aby Go zdobyć, potrzebuję wybrać Go ponad wszystko inne. Także i ja jestem dla Boga jak drogocenna perła. On znalazł mnie i wydobyl z głębin grzechu, płacąc za mnie wszystkim, co miał, samym sobą, oddając za mnie życie na krzyżu. Być uczniem Jezusa to także wybierać między dobrem a złem. To wciąż uczyć się wszystkiego na nowo od Jezusa.

Sprzedać - zostawić wszystko i „nabyć” ten Skarb i Perłę i iść za Nimi. To pewna droga do Królestwa.

Jezu, Ty szukasz mnie jako swojej drogocennej perełki. Ja szukam Ciebie jako skarbu mojego życia.

2. Doceniaj piękno stworzenia: Jan Paweł II często podkreślał, że przyroda jest wielkim darem od Boga. W czasie wakacji możemy bardziej otworzyć swoje serca na piękno otaczającego nas świata. Obserwacja zachodów słońca, spacer w lesie czy chwila spędzona na podziwianiu kwiatów mogą być momentami kontemplacji i wdzięczności za stworzenie.

3. Odkrywaj Boga w drugim człowieku: Papież Jan Paweł II głosił, że każdy człowiek jest stworzony na obraz Boży. W czasie wakacji spotykamy wielu różnych ludzi, zarówno w miejscach, które odwiedzamy, jak i w naszym najbliższym otoczeniu. Warto przyrzeć się bliżej drugiej osobie, być życzliwym i gotowym do pomocy. W ten sposób możemy odkryć obecność Boga w relacjach międzyludzkich.

4. Czytaj Słowo Boże: Jan Paweł II nazywał Pismo Święte "skarbem dla naszego życia". Wakacje mogą być doskonałym czasem, aby pogłębić naszą wiedzę o Bogu przez czytanie Biblii. Wybierzmy ulubioną Ewangelię, Psalm lub list świętego Pawła i zanurzmy się w Słowie.

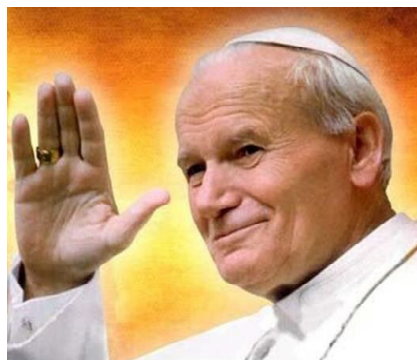
Warto wspomnieć też o propozycji rekolekcji wakacyjnych organizowanych przez ruch "Światło-Życie", gdzie otrzymamy możliwość pogłębienia wiary oraz doświadczenia wspólnoty. Dzieci i młodzież od IV do VIII klasy SP włącznie mogą jechać na Oazę Dzieci Bożych i Oazę Nowej Drogi. Starszą młodzież, po I klasie liceum lub technikum, oraz starszych, zapraszamy na Oazy Nowego Życia, stosownie do swoich roczników. W przypadku dorosłych proponujemy Oazę Nowego Życia. Dla małżeństw i rodzin przewidziane są Oazy Domowego Kościoła. Szczegóły i zapisy pod nr. tel. 513 918 500.

Innym przykładem są organizowane tzw. obozy Michalickie: obóz muzyczny, obóz rowerowy, obóz windsurfingowy, obóz językowy, kuźnia talentów, obóz fotograficzny. Można na nich miło spędzić czas, są bezpieczne i przede wszystkim dobrze zorganizowane. Każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie.

To nie jest koniec. Jest wiele innych propozycji, jak KSM, „Festiwal życia”, „Saletyńskie Spotkanie Młodzieży w Dębowcu”. Każdy może znaleźć coś dla siebie. Możemy skorzystać z propozycji jadąc całą rodziną lub osobno dla dorosłych i młodych. Wszystkich propozycji nie wymieniłem, ale wystarczy poszukać. Jest naprawdę w czym wybierać.

Inną formą odpoczynku może być również książka bądź czasopismo religijne. Wspomnę tutaj chociażby o naszej gazecie parafialnej, która w tym roku obchodzi okrągły jubileusz swojego istnienia. Praca, którą trzeba włożyć, aby ukazał się kolejny numer, często jest niezauważana, ale bardzo potrzebna. Jest też i satysfakcja dla całego zespołu redakcyjnego, gdy znikają kolejne egzemplarze ze stolika. Największą nagrodą jest świadomość, że ktoś przeczytał i zastanowił się chwilę nad tekstem. Mamy także bogatą w literaturę religijną bibliotekę parafialną.

Pamiętajmy, że odpoczywając możemy również zadbać o naszego ducha. Często spokój taki wewnętrzny później przełoży się na naszą dyspozycję i siły fizyczne po wakacjach. Naładujmy nasze „wewnętrzne akumulatory” i miejmy siłę, aby spokojnie pokonywać nasze codzienne trudności.



"Cykl pracy i odpoczynku, wpisany w ludzką naturę jest zgodny z wolą samego Boga, co poświadcza opis z Księgi Rodzaju (por. 2, 2-3, Wj 20, 8-11): odpoczynek jest rzeczą "świętą", pozwala bowiem człowiekowi wyrwać się z rytmu ziemskich zajęć, czasem nazbyt go pochłaniających, i na nowo sobie uświadomić, że wszystko jest dziełem Boga". JP2

Mariusz Jaracz



Skąd wzięto się piekło?

"Bóg pragnie by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tym 2, 4). "Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia" (2 P 3,

9). Teksty te wyraźnie mówią, że Bóg kocha i pragnie zbawić wszystkich ludzi. Każdy człowiek otrzymuje szansę zbawienia. Nie ma więc ludzi przeznaczonych na potępienie. Nie można jednak zapominać, że oprócz Bożej woli zbawienia wszystkich ludzi istnieje wolna ludzka wola, która może nie przyjąć, może odrzucić zbawczą miłość Boga.

Sam Pan Jezus wielokrotnie mówił, że odrzucenia Boga przez człowieka prowadzi do wiecznego potępienia, a więc bezbożnicy będą definitywnie wyłączeni z życia wiecznego i odzieni od Chrystusa: "Idźcie precz ode Mnie, przekłęci w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom" (Mt 25, 41). Wszyscy nieposłuszni woli Bożej usłyszą: "Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości" (Mt 7, 23). "Kto wierzy w Syna ma życie wieczne, kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży" (J 3, 36). Odrzucenie tych wszystkich, którzy nie przyjęli zaproszenia na ucztę, jest absolutne: "Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczy" (Łk 14, 24).

Wyjaśnienie przez Chrystusa przypowieści o sieci nie jest metaforą: "Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów" (Mt 13, 40-50). Również w listach św. Pawła znajdujemy teksty mówiące o absolutnym wyłączeniu bezbożników z królestwa Bożego: "Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwieżli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdzierycy nie odziedziczą królestwa Bożego" (1 Kor 6, 9-10; por. Ga 5, 19; Ef 5, 5). W cytowanych tekstach formuły potępienia mają charakter absolutny: "nikt z tych ludzi nie skosztuje mojej uczy"; "nie zobaczy życia"; "nie posiadzie królestwa". Z językowego punktu widzenia, najmocniejsze teksty mówiące o wieczności kar piekielnych znajdują się w Apokalipsie (14, 11 i 20, 10). Aby wyrazić nieograniczony czas trwania zostały tutaj użyte formuły "na wieki" i "na wieki wieków". Nie może być żadnych wątpliwości, że formuły te wyrażają prawdziwą i nigdy nie kończącą się wieczność. Nikt nie może więc mieć żadnych wątpliwości, że teksty Pisma św. jednoznacznie wskazują na wieczne potępienie i wykluczają jakąkolwiek myśl o apokastazie, czyli twierdzenie, że wyłączenie bezbożników będzie tylko czasowe, a ich kara się kiedyś zakończy, ponieważ się nawrócą.

Grzech przeciwko Duchowi Świętemu

O wieczności piekła dowiadujemy się również przy okazji nauczania Jezusa na temat grzechu przeciw Duchowi Świętemu. Pan Jezus mówi, że "każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone... ani w tym wieku, ani w przyszłym" (Mt 12, 31n). Jan Paweł II w encyklice "Dominum et Vivificantem" n. 46 wyjaśnia, że grzech przeciwko Duchowi Świętemu polega na "odmowie przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego". Jest to postawa całkowitego zamknięcia się człowieka na miłość Boga, postawa człowieka "który broni rzekomego prawa do trwania w zлу, we wszystkich innych grzechach i który w ten sposób odrzuca odkupienie".

06 sierpnia 2023
Święto Przemienienia Pańskiego

Zwykła A

Z EW. Mt 17



Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło.



Zatrzymać się tam, gdzie jest mi dobrze – bliskość Boga, oglądanie Jego chwały, bycie częścią Jego świata tak odczuwalnie, namacalnie...

Zatrzymać się tam, gdzie jest mi dobrze – ciepło domowego ogniska, serdeczność bliskich mi ludzi, odpoczynek i wytchnienie, radość, poczucie bezpieczeństwa i bycia „u siebie”.

Zatrzymać się tam, gdzie jest mi dobrze – to nie grzech. To dar. To łaska. To powód do dziękczynienia.

Brat Karol, jeden z misjonarzy, przeżył wiele takich chwil – między innymi, najbardziej nam znane jego rozeznanie, gdzie Jezus go chce: w Beni-Abbes, gdzie znał już ludzi, gdzie miał wsparcie francuskich żołnierzy, gdzie czasem ktoś zawitał spoza tej osady - czy w Tamanrasset, oddalonym ponad 1000 km w głąb pustyni, gdzie nie stacjonują już wojska europejskie, gdzie nie znał nikogo i gdzie nie będzie mógł odprawiać mszy św...? Karol wybiera Tamanrasset – bo nie ma tam nikogo, kto by głosił Chrystusa tej garstce Tuaregów.

Owszem, zatrzymać się tam, gdzie jest mi dobrze – ale po to, by się nie zatrzymać! By podjąć ryzyko pójścia dalej. By móc wyruszyć z sercem przemienionym tą chwilą.

Piotr, Jakub i Jan nie dostali od Pana pozwolenia na rozstawienie namiotów. Poszli dalej za Nim.

13 sierpnia 2023

XIX Niedziela

Zwykła A

Z EW. Mt 14



Uczniowie, zobaczywszy Go krocącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: *Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!*



Jezus zabiera nas do łodzi naszego życia.

Wiara to potrzeba podjęcia decyzji, postawienia kroku naprzód. Jeśli właśnie nasze życie jest łodzią czy statkiem, które zacumowaliśmy w porcie czy przy przystani, jest nam często bezpiecznie i wygodnie. Nie groźne są nam fale, burze czy sztormy. Tylko czy o to chodzi? Czy chodzi o coś więcej? W życiu nie chodzi o to, żeby było łatwo i przyjemnie, ale żeby było prawdziwie. Trzeba nam wyruszyć, bo inaczej nie da się dopłynąć do drugiego brzegu.

Dzisiejsze Słowo niech nas pociągnie do tego, aby zaprosić Jezusa do swojego życia. W tej Bożej wyprawie życiowej nie mamy gwarancji, że wszystko będzie „bajkowo”, ale mamy gwarancję i zapewnienie, że Jezus w każdej chwili jest z nami i wyciąga do nas dłoń. I wcale nie jest tak, jak to dzisiaj świat próbuje nam wmówić, że idąc z Bogiem tracimy tak wiele, że nawet musimy poświęcić wszystko. Pan Bóg zawsze oferuje więcej. Nikt nie jest w stanie nas obdarować więcej niż On. Może właśnie dlatego zdanie: „Nie lękaj się!” pada 365 razy w Biblii. To słowo jest na każdy dzień naszego życia.

Panie Jezu, prosimy o wiarę, byśmy potrafili podejmować drogę ku Tobie.

Panie, przytnij nam wiary!

Jest to więc grzech nieodpuszczalny z samej swojej natury, ponieważ jest owocem radykalnego odrzucenia szansy zbawienia.

Nie jest to jednorazowy grzeszny czyn, ale postawa absolutnego egoizmu, czyli całkowitego zamknięcia się wolności człowieka na miłość Chrystusa. Taka postawa kształtuje się w człowieku w ciągu całego ziemskiego życia. Każdy w pełni świadomy i dobrowolny wybór zła przyczynia się do strasznych zniszczeń w człowieku. Wyrażają się one w pogłębieniu niewrażliwości na miłość Boga i w postępującej niezdolności do miłości bliźniego. Jeżeli przez całe ziemskie życie człowiek będzie żył tak jakby Boga nie było, i radykalnie odrzucał możliwość nawrócenia się nazywając zło dobrem, a dobro złem, to wtedy realnie istniejąca siła zła, każdego grzechu, do tego stopnia może zniszczyć jego osobę, że stanie się niezdolnym do miłości, stuprocentowym egoistą, a więc takim, który kocha siebie miłością posuniętą aż do nienawiści Boga.

Co się stanie z takim człowiekiem w najważniejszym momencie jego życia, czyli w momencie śmierci? Wiemy o tym, że w momencie śmierci będzie sąd. Pan Jezus wyjaśnia na czym ten sąd będzie polegał: "A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo zło były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy zbliża się do światła..." (J 3, 19-21). W momencie śmierci każdy człowiek stanie przed Chrystusem jako jedyną rzeczywistością. Nie będzie się mógł wycofać, nie będzie mógł Go ominąć, będzie musiał podjąć decyzję przyjęcia lub odrzucenia daru Jego miłości. Ci wszyscy ludzie, którzy w czasie ziemskiego życia bardziej umiłowali zło aniżeli dobro i stali się absolutnymi egoistami, w momencie śmierci znienawidzą i odrzucą miłość jaką są kochani przez Boga. Jeżeli natomiast w człowieku będzie chociażby minimalna zdolność przyjęcia daru miłości Bożej, taki człowiek będzie zbawiony, ale po okresie dojrzewania do miłości w czystości (por. 1 Kor 3, 11-15). Tak - powiedziane Chrystusowi - staje się niebem, natomiast odrzucenie Chrystusa staje się piekłem.

Chrystus objawia nam, że to sam człowiek skazuje siebie na potępienie, że w momencie sądu każdy otrzyma to, co będzie pragnął, a człowiek będzie pragnął zgodnie z tym, kim się stał w ciągu ziemskiego życia. Dlatego Jezus ostrzega nas: "Nie dążcie do śmierci przez swe błędne życie, nie gotujcie sobie zguby własnymi rękami" (Mdr 1,12). Ciekawa jest odpowiedź Matki Bożej na pytanie postawione jej w czasie objawień w Medjugorje: jak to jest możliwe, że kochający i miłosierny Bóg skazuje ludzi na wieczne potępienie? Niepokalana odpowiedziała, że ludzie, którzy idą na wieczne potępienie, sami wybierają trwanie w piekle, ponieważ oni ogromnie nienawidzą Boga i nie chcą być zbawieni. Obwiniają i nienawidzą Boga za wszystko. W ten sposób stają się częścią piekła. Tak więc w momencie śmierci człowiek będzie wybierał, ale będzie wybierał zgodnie ze swoimi pragnieniami, które są uzależnione od tego, kim się stał w ciągu ziemskiego życia. Człowiek całkowicie zniewolony przez zło będzie pragnął tylko zła, a dobro będzie nienawidził. Człowiek, będący w grzechu przeciw Duchowi Świętemu, w swoim samouwielbieniu z całą pewnością znienawidzi i odrzuci miłość Chrystusa. Wiemy z naszego doświadczenia, że często zło wydaje się być bardziej atrakcyjne i pociągające aniżeli dobro. Wynika to z faktu naszej grzeszności i niedojrzałości do miłości. Dla narkomana czy pijaka trzeźwość nie jest pociągająca. Natomiast uzależniony od pornografii i seksu erotoman, wezwanie do samokontroli i czystości będzie traktował jako ograniczenie swojej wolności.

Zło ma to do siebie, że zniewala i uzależnia emanując śmiertelnością słodycz, która niszczy to, co jest w człowieku najcenniejsze - zdolność do miłości, pogłębia egoizm, czyli zakochanie się w sobie samym, jak gdyby się było dobrem ostatecznym. Takie uzurpowanie sobie boskości stwarza w człowieku postawę grzechu przeciw Duchowi Świętemu, czyli rzeczywistość

Sytuacje niedzy i konfliktu są dla Boga sposobnością do okazania miłosierdzia.
Dziś jest czas miłosierdzia!
Papież Franciszek

piekła. Taki absolutny egoista, niejako z konieczności wynikającej z prawdy kim on jest, w momencie śmierci z nienawiścią odrzuci dar Bożej Miłości. Jest to sytuacja wiecznego potępienia. Jezus Chrystus mówi jasno i jednoznacznie o realnej możliwości wiecznego potępienia nie po to, aby nas straszyć, ale żeby uświadomić nam całą prawdę o ostatecznych konsekwencjach grzechów. Dlatego

jako prawdziwy Bóg stał się prawdziwym człowiekiem, aby wyprowadzić nas z piekła grzechu i śmierci i dać nam pełnię życia. Przechodzenie człowieka ze śmierci do życia nie dokonuje się w sposób magiczny, ale tylko za jego zgodą, wyrażoną w pełni w dobrowolnie podjętym trudzie życia według przykazań i wymagań Ewangelii. Tylko Chrystus może uwolnić mnie od rzeczywistości piekła grzechu, ale muszę się zgodzić na to, aby w duchu wiary podporządkowywać egoistyczne korzyści mojego "ja" wymaganiom objawionej Prawdy. Im bardziej będę opierał się na sobie i żył według zasad egoizmu, tym bardziej będę staczał się i pograżał w rzeczywistości piekła.

Trzeba pamiętać, że potępienia wiecznego nie można rozumieć jako jakiejś sankcji zewnętrznej wymierzanej ludziom przez Boga. Największą karą za każdy grzech są same konsekwencje grzechu, które są znakiem i początkiem doświadczenia piekła już tutaj na ziemi. W czasie ziemskiego życia doświadczamy tragicznych skutków grzechów, które są przedsmakiem rzeczywistości piekła. Są nimi: "nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, wzburzenie, niewłaściwa pogoda za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne" (Ga 5, 19-21). Popelniając grzech, człowiek odrzuca życie i miłość, a wybiera śmierć i samozniszczenie. Staje się w ten sposób niewolnikiem grzechu. Jest to absurdalna postawa prowadząca do takiego zniewolenia przez egoizm, do takiej koncentracji na sobie, że w ostateczności człowiek będzie działał przeciwko sobie samemu i będzie również innych pragnął w tę niewolę wciągnąć. Widać to szczególnie dzisiaj w Polsce, kiedy wielu ludzi będących u władzy, nienawidząc Chrystusa i chrześcijański system wartości, z niezwykłą gorliwością przez demoralizację i niszczenie autorytetu Kościoła ateizuje naród polski, a szczególnie najmłodsze pokolenie.

Zniewoleni przez zło ludzie pragną zła i robią wszystko, aby również inni znaleźli się w niewoli różnych nałogów, zakłamania i nienawiści. Usunięcie Boga z życia ludzkiego zawsze rodzi poczucie bezsensu, a także szczególnie rodzaj zatwardziałości w zakłamaniu polegający na tym, że zło uważa się za dobro. Postawa zatwardziałości w zakłamaniu i życia takiego, jakby Boga nie było, jest szczególnym rodzajem doświadczenia obecności piekła już w czasie ziemskiego życia. Trzeba pamiętać, że większość środków masowego przekazu w Polsce, proponując styl życia bez Chrystusa i zasad moralnych, zachęca ludzi do pójścia drogą prowadzącą do zguby wiecznej. Powinniśmy zawsze pamiętać, że miłość Boża całkowicie respektuje wolność swojego stworzenia także wtedy, kiedy decyduje się ono na definitywne odrzucenie Boga. Tak więc piekło nie jest nieprzewidzianą czy niesprawiedliwą karą. Człowiek sam, wybierając grzech na swoją odpowiedzialność, idzie drogą prowadzącą do piekła. Istnieje piekło, ponieważ istnieje grzech. Piekło jest niczym innym jak grzechem chciwym jako cel, przyjętym jako ostateczne spełnienie, rozciągającym się w nieskończoność. Prawda o piekle nadaje naszemu ziemskiemu życiu niepowtarzalność i dramatyczną wyjątkowość. Przypomina nam, że jeżeli grzech, który jest największym nieszczęściem dla człowieka, bagatelizuje się i traktuje jako dobro, to wtedy wprowadza nas w rzeczywistość piekła.

Ks. Mieczysław Piotrowski TChr - Miłujcie się! 5-8/1996

15 sierpnia 2023
Wniebowzięcie
Najświętszej
Maryi Panny

Z EW. Łk 1



W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w ziemi Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie.



Dziś Maryja, która nosi Jezusa w swoim łonie, spotyka się z Elżbietą, która nosi w swoim łonie małego Jana. Dzięki temu nienarodzony jeszcze Jan zostaje poruszony spotkaniem z nienarodzonym Jezusem. Jezus jest w wymiarze teologicznym pierwszym poruszcicielem, tym, że względu na którego wszystko się stało, w którym wszystko się stało i przez którego wszystko się stało. W wymiarze bardziej osobistym jest tym, który porusza do miłości, do życia, który powoduje, że chce się żyć. Poruszył dzieciątko w łonie Elżbiety, poruszył tłumy, które szły za Nim, poruszył apostołów, poruszył kamień, którym zapieczętowany był Jego grób, wreszcie poruszył Maryję, wezwał Ją do siebie. To święto, tę tajemnicę przeżywamy dzisiaj. Ta wielka energia poruszenia zabrała Ją do nieba. Czy Jezus porusza też nas? Czy jesteśmy poruszeni wniebowzięciem Matki Bożej? Niech to wydarzenie nas poruszy, niech nami wstrząśnie, niech nas obudzi, niech sprawi, że będziemy szczęśliwi.

Panie, pragnę Cię uwielbiać razem z Twoją Matką. Niech słowa Jej pieśni uwielbienia staną się także moimi, a dziękczynienie płynące z Jej ust będzie moim dziękczynieniem.

20 sierpnia 2023

XX Niedziela

Zwykła A

Z EW. Mt 15



Jezus podążył w okolice Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: "Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha".



Kananejska kobieta przynosi ból wszystkim, którzy czują się oddzieleni od Źródła życia. Poczucie oddzielenia od Boga niezwykle mocno utrudnia nam relację z Nim. Poczucie winy, doświadczenie bycia niegodnym i niekochanym jest często dodatkowo wzmacniane przez społeczność, która otwarcie lub skrycie wyklucza i stygmatyzuje. Istnieje wówczas taka potrzeba, aby Bóg ukoił ten przenikliwy ból człowieka.

Kobieta kananejska uczy nas, że poczucia oddzielenia od Boga i od innych nie da się uleczyć prostym emocjonalnym ukojeniem, które prędzej czy później się zachwieje. Oddzielenie może zostać przekroczone przez wiarę, która odkrywa jaką jest naprawdę miłość Boga. To jest miłość, która rozlewa się hojnie na grzeszników, wykluczonych, drobnych ulicznych złodziejasków i prostytutki, na zamożnych i biednych, bezdomnych i arystokratów... Okruchami tej Miłości żywi się cały świat. W świetle tej Miłości myślenie o oddzieleniu od Boga traci jakikolwiek sens.

Panie, prosimy Cię, abyśmy umieli być nieustępliwi i wytrwali w rozmowie z Tobą jak kobieta kananejska. Niech wszelkie nasze myśli, słowa, czyny będą inspirowane Twoją miłością i takie, by podobały się Twemu Sercu.

LEKTURA DUCHOWA

Skaranie Boskie, czyli czy Bóg karze za zło?

„Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za zło karze”? O to zdanie trwa batalia polaryzująca „katolicki” internet. Prawda to, czy nieprawda?

Największy problem w rozumieniu tego zdania pojawia się wówczas, gdy na pojęcia, z których zbudowany jest jego sens, próbujemy nakładać nasze ograniczone kalki myślowe, zamykając Boga w wąskich, schematycznych, a często także uwarunkowanych naszymi osobistymi doświadczeniami sposobach rozumienia sądu, sprawiedliwości, nagrody i kary. Ale czy możemy rozumieć je inaczej?

Czy Bóg jest sędzią?

Tak, bo gdy Bóg objawia siebie, wówczas dokonuje się rozstrzygnięcie między tym, co dobre, a tym, co złe. Wszak sam jest tylko dobry, ale jest absolutnym Dobrem. Nie ma w Nim żadnej dwuznaczności i niejasności, a wkraczając w świat i w ludzkie dzieje sprawia, że wszystko to, co nie-Boże i nie-dobre zostaje w konfrontacji z Nim „osądzone”- ujawnione oraz przewyżnione; że musi ustąpić jak ciemność wobec światłości. Wszak „sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu” (J 3, 19-21). Dlatego sąd to nie arbitralny werdykt Boga. To odsłanianie się prawdy o nas, gdy się do Jego światła zbliżamy, lub gdy się od Niego oddalamy.

Czy Bóg jest sędzią sprawiedliwym?

Tak, bo, jak pisał św. Tomasz z Akwinu, „sprawiedliwość to sprawność, dzięki której ktoś stałą i wiekuiącą wolą oddaje każdemu to, co się jemu należy” [Suma Teologiczna, qu. 58, 1]. Dlatego Bóg osądzając – ujawniając i przewyżniając ciemność, w której tkwi człowiek – swoją stałą i wiekuiącą wolą sprawiedliwie oddaje człowiekowi to, co się mu należy: wielkość, godność, dziecięctwo Boże, wywyższenie jego natury. A należy mu się to dlatego, że tak został przez Boga pomyślany, chciany i ukochany. Bóg zatem chce przywracać człowiekowi to, jak został zaplanowany i powołany do istnienia; to, co zło w nim zniszczyło. Czyni to przez swoje miłosierdzie, które jest najwyższym przejawem Jego sprawiedliwości. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17). I tylko wolne ludzkie „nie” może postawić temu granice.

Czy Bóg za dobro wynagradza?

Tak, bo „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9). Dlatego właśnie „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziela we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28). Wszak wynagradzanie nas jest Jego przywilejem, pragnieniem i upodobaniem.

Czy Bóg za zło karze?

Tak, bo szanuje to, co wybieramy – także wybór, którym Go odrzucamy. A ponieważ mniej lub bardziej radykalnie odrzucamy Go zawsze wtedy, gdy wybieramy zło, dlatego Bóg na każdym etapie i w każdym momencie naszego życia nieustannie, konsekwentnie i cierpliwie proponuje nam w swej miłosiernej sprawiedliwości samego siebie, jako „kontrofertę” – wiecznotrwałą propozycję miłości. Proponuje nam siebie do końca, ponieważ z nas nie rezygnuje i poważnie traktuje nas oraz nasze decyzje. Dlatego ofiaruje nam

siebie aż po kres naszych wyborów i nawet wówczas, gdy w swej przedwiedzy zna ich rezultat, w swej wszechmocy ich nie determinuje. Przeciwnie, respektuje je, godząc się na to, że zaciągamy na siebie ich konsekwencje. Do końca gotowy, aby chwycić naszą rękę, gdy ją do Niego wyciągniemy – choćby w ostatniej chwili naszego umierania – dopuszcza, że dar naszej wolności uczynimy nieszczęsnym, a ludzka ręka nie wyciągnie się w stronę Jego miłosierdzia. Kara, to nie dzieło woli Boga, którą nam odpłaca za to, że Go nie słuchamy, ale Jego dopust – pokorna zgoda na konsekwencje, które sami na siebie zaciągamy, odrzucając Bożą miłość; to przyzwolenie na skutki naszych czynów, którymi sami siebie karzemy. Albowiem „nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych” (Mt 18, 14). Nasza śmierć może być tylko owocem naszej (samo)woli.

ks. Roman Koszowski, Info wiara 21.02.2023. Tekst pierwotnie ukazał się na profilu facebookowym autora.



Urban V - ur. w 1310r. w Le Pont-de-Montvert, zm. 19 grudnia 1370r. w Awinionie - papież w okresie od 28 września 1362r. do 19 grudnia 1370r., błogosławiony Kościoła katolickiego. Po śmierci Innocentego VI Kolegium kardynałów zebrało się na konklawe i początkowo wybrało brata Klemensa VI, Huguesa Rogera, który jednak wyboru nie przyjął. Ponieważ kardynałowie nie mogli wyłonić żadnego kandydata, postanowili jednogłośnie wybrać, niebędącego kardynałem, Guillaume'a de Grimoarda.

Święcenia biskupie i koronację przyjął w Awinionie. Po wyborze na Stolicę Piotrową nadal prowadził mnisze życie, poświęcając się modlitwie i studiom. Starał się zwalczać luksus, panujący na dworze papieskim; zmniejszył dziesięciny i potępił kumulowanie beneficjów. Papież od samego początku pontyfikatu dążył do unii z Kościołem bizantyjskim – nakłonił króla Cypru Piotra I do zorganizowania krucjaty aleksandryjskiej. Wprawdzie udało się zdobyć Aleksandrię (w 1365), lecz nie udało się jej utrzymać, zatem wyprawa nie osiągnęła swojego celu. 1 września 1364r., już jako papież, wydał bullę powołującą do życia Akademię Krakowską. Ponadto w 1364 roku papież musiał podpisać traktat pokojowy z władcą Mediolanu Bernabo Viscontim i wypłacić mu ogromne odszkodowanie. Od początku swojej posługi Urban pragnął przenieść się z powrotem do Rzymu. Za namowami m.in. Brygidy Szwedzkiej i wbrew francuskiemu kardynałom, 30 kwietnia 1367 roku opuścił Awinion i przybył do Rzymu 16 października. Budynki kościelne (w tym Pałac Laterański) nie nadawały się do zamieszkania, więc papież zatrzymał się na Watykanie. Natychmiast nakazał też remont rzymskich bazylik: św. Piotra na Watykanie i św. Jana na Lateranie. Wkrótce potem mianował ośmiu kardynałów, z czego sześciu było Francuzami.

W 1368r. do Rzymu przybył cesarz rzymsko-niemiecki Karol IV, a rok później cesarz bizantyjski Jan V Paleolog. Celem wizyty tego drugiego była pomoc w walce z Turkami, w zamian Jan V był gotów wyrzec się wiary prawosławnej i przyłączyć się do łacinników. Do zjednoczenia jednak nie doszło, gdyż w negocjacjach nie brał udziału kler bizantyjski. Ze względu na trudności w Państwie Kościelnym i nacisk francuskich kardynałów Urban zaczął poważnie rozważać powrót do Awinionu. Pomimo ostrzeżeń Brygidy Szwedzkiej i Katarzyny ze Sieny, papież opuścił Rzym we wrześniu 1370r., a 27 września wjechał do Awinionu. W listopadzie tego samego roku ciężko zachorował i zmarł 19 grudnia. Został pochowany w Awinionie, lecz 5 czerwca 1372 roku, brat papieża, kardynał Angelic de Grimoard przeniósł grób do Marsylii. Do kanonizacji papieża Urbana V próbował doprowadzić Waldemar IV, władca Danii. Obiecał do niej doprowadzić także papież Grzegorz XI już w 1375r. Do



W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «Nie mają wina».



Czuwająca obecność Maryi – to główna myśl dzisiejszej Ewangelii. Ona z delikatnością czuwa i dostrzega braki i kłopoty, i z taką samą delikatnością wstawia się za nami u swojego Boskiego Syna, Jezusa Chrystusa. Jest przecież Matką, a matka nie może inaczej, jak właśnie czuwać z delikatnością i prostotą nad dobrem swoich dzieci. Mądrość zaś dzieci polega na zaufaniu Matce, na posłuszeństwie i na uwierzeniu, że Ona naprawdę troszczy się o dzieci. Tylko, że ta Szczególna Matka, szczególna jeszcze bardziej w dziejach narodu Polskiego stale nam przypomina: „Zróbcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie.” Ta zachęta brzmi przez pokolenia i przez wieki i stale jakoś jest lekceważona w naszym życiu. Ona umiała zauważyć brak i potrzebę swoich bliskich i zaradzić temu w sposób delikatny i troskliwy. A my? Raczej rzadko albo w ogóle nie. My widzimy tylko koniec własnego nosa i nasze własne potrzeby i biedy. Smutna to rzeczywistość, takiej polskiej maryjnej pobożności, bardzo często tylko tkliwej i na pokaz.

Czy my chcemy się od Niej czegoś nauczyć?

27 sierpnia 2023**XXI Niedziela****Zwykła A****Z EW. Mt 16**

A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą



Piotr jest błogosławiony, ponieważ otworzył swoje serce na Boże objawienie i uznał Jezusa Chrystusa za Syna Bożego, Zbawcę. Do nas skierowane są te same pytania: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A wy za kogo Mnie uważacie?». My także w tym czy innym momencie musieliśmy odpowiedzieć kim dla nas jest Jezus i za kogo Go uważamy.

Jedynie dzięki wierze i komunii z Jezusem jesteśmy w stanie zwyciężać siły zła. Królestwo śmierci panoszy się między nami, zadaje nam ból i stawia w naszym życiu wiele pytań; niemniej jednak Królestwo Boże jest również widoczne pośród nas i dodaje ufności. Kościół, sakrament Królestwa Bożego na ziemi, utwierdzony na skale wiary wyznanej przez Piotra, rodzi nadzieję i radość na życie wieczne. Dopóki będzie ludzkość na świecie, dopóty będzie potrzebna nadzieja i misja Kościoła. I moce piekielne go nie przemogą, ponieważ Chrystus obecny pośród swego ludu nam to gwarantuje.

kanonizacji papieża nie doszło jednak z powodu perturbacji w Europie w owym okresie. Kult Urbana V zaaprobował papież Pius IX, beatyfikując go 10 marca 1870r. Jego wspomnienie w Kościele katolickim obchodzone jest 19 grudnia.



Grzegorz XI - ur. w 1329r. w Maumont koło Limoges, zm. 27 marca 1378r. w Rzymie – papież w okresie od 30 grudnia 1370r. do 27 marca 1378r. To siódmy i ostatni z papieży „niewoli awiniońskiej”. Po śmierci papieża Urbana V w 1370 roku, podczas drugiego dnia konklawe, które odbywało się w Awinionie został jednogłośnie wybrany na tron Piotrowy. Za namową Brygidy Szwedzkiej oraz Katarzyny ze Sieny, z którą wiele korespondował, oraz podążając za pragnieniami poprzednika papież Grzegorz XI starał się przenieść stolicę papieską z Awinionu do Rzymu. Katarzyna w listach do papieża pisała o spadku jego autorytetu i braku dyscypliny duchowieństwa, która zaczęła się szerzyć wraz z zasiedleniem papieża w Awinionie. To były główne argumenty, które kazały papieżowi walczyć o Kościół i jego dobro. Udało mu się opuścić dotychczasową stolicę na początku 1376 roku mimo wielu przeciwności. Problem stanowiły między innymi: sprzeciw króla francuskiego, antyfrancuska opozycja miast włoskich i pusty skarbiec. Przez buntowników papież miał problemy z dostaniem się do Rzymu, gdzie chciał rezydować, dlatego musiał użyć wojsk zaciężnych, którymi dowodził kardynał Robert z Genewy - bardzo pomocny papieżowi w ucieczce z Awinionu. Podczas przemieszczania się papieża i próby zasiedlenia Grzegorz XI obłożył Florencję interdyktem, czyli pismem kościelnym zakazującym na danym terenie odprawiania obrzędów kościelnych. Udało mu się przenieść wraz z całą kurią do Rzymu na początku 1377 roku. Podczas pontyfikatu podejmował próby reform zakonu dominikanów i joannitów, a także tępił herezje, w czym pomagał mu król Francji Karol V. Był ostatnim francuskim papieżem. Zmarł 27 marca 1378r. Został pochowany w kościele Santa Maria Nuova.
opr. Beata Bojda CDN.

“Święta” potrzeba duszpasterska



z pasji do liturgii

Czy wierni naprawdę jej potrzebują?

Ten nieco prowokujący tytuł naprowadza Czytelnika od razu na problem, z którym wszyscy mają dzisiaj do czynienia. Chodzi - rzecz jasna - o tę potrzebę duszpasterską, stojącą ponad wszelkimi normami, będącą jednocześnie pewnego rodzaju argumentem za zmienianiem rubryk pod duszpasterza czy wspólnotę. Najprostszym przykładem jest tutaj chociażby kwestia rozpoczęcia Wigilii Paschalnej. Rubryka informuje, że sprawowanie tej liturgii wolno rozpocząć dopiero po zmroku, co w Polsce na wiosnę ma miejsce mniej więcej około godziny 20:00. Zatem po tej godzinie, gdy mrok ogarnie ziemię, można rozpoczynać święte obrzędy Wigilii Paschalnej. Niestety są miejsca, gdzie to jest tylko teoria, gdyż „potrzeba duszpasterska” wymusza sprawowanie Wigilii Paschalnej nawet o godzinie 17:30! Oczywiście argumentem staje się dobro wiernych, którzy często przy pełnym słońcu słyszą słowa: „Drodzy bracia i siostry, w tę najświętszą noc...”. Nikt raczej nie wątpi, że wówczas cała celebrowana zostaje podważona, gdyż teksty nie łączą się z tym, co wierni przeżywają, albo lepiej: co winni wówczas przeżywać. Tym podobnych przykładów jest mnóstwo. Ten skromny artykuł nie pomieściłby ich, gdyby chciano je wszystkie zebrać. Jednak wszystkie te dziwactwa liturgiczne łączy jedno: (ukryte lub nie) niszczenie świętej celebracji od wewnątrz, które również niszczy duchowość wiernych.

Takie niezrozumienie istoty rzeczy bierze się niewątpliwie z tego, że wiele osób nie rozumie czym jest liturgia. Jednak bardziej fascynujący – w negatywnym tego słowa znaczeniu – jest zupełny brak chęci zbliżenia się do poznania tej rzeczywistości, której na tym świecie wierny nigdy w całości nie pojmie. Etiopczyk czytający w *Dziejach Apostolskich* proroka Izajasza przynajmniej prosił Filipa o wyjaśnienie mu tego nieznanego tekstu (Dz 8, 26-40), a wielu dzisiejszych wiernych zamiast prosić o wyjaśnienie czy w ogóle szukać na ten temat jakichś informacji, woli być – używając słów H. Powodowskiego – nauczycielami tego, do czego nie zostali powołani. Tymczasem dzisiaj, kiedy katechezy liturgiczne są rzadkością, jedyną praktyczną możliwością wglądnięcia się w święte obrzędy jest wsłuchiwanie się w teksty liturgiczne oraz – o ile to możliwe – uczestniczenie w poprawnie sprawowanej liturgii. Jeśli jednak przepisy się łamie, opuszcza się wszystkie „zbędne dodatki”, dostosowuje się liturgię do człowieka, to pada pytanie: kto kogo tutaj kształtuje? No raczej nie liturgia człowieka. Jeśli jednak liturgię pojmujemy się jako dzieło Boże (opus Dei), to dobrze się wie, że wszelkie uproszczenia ranią.

W Magisterium Kościoła znajduje się wiele tekstów, które traktują na podejmowany tutaj temat. Warto przybliżyć kilka z nich:

1. *„Kapłan jednak winien pamiętać, że jest sługą świętej liturgii i że nie wolno mu na własną rękę w celebracji Mszy świętej niczego dodawać, opuszczać, ani zmieniać”.*

2. *„Przyczyna nadużyć nierzadko tkwi w fałszywym poczuciu wolności. Bóg jednak udziela nam w Chrystusie nie tej pozornej wolności, abyśmy przy jej użyciu czynili to, co chcemy, lecz wolności, dzięki której możemy czynić to, co godne i sprawiedliwe. Odnosi się to bowiem do przepisów ogłoszonych przez Kościół. Dlatego wszyscy powinni się dostosować do rozporządzeń ustanowionych przez prawowitą władzę kościelną”.*

3. *„Nadużycia wreszcie częściej wynikają z ignorancji, ponieważ zazwyczaj odrzuca się to, czego głębszy sens bardzo mało się pojmuje i nie rozpoznaje historyczności”.*

4. *„Kapłan, który wiernie sprawuje Mszę św. według norm liturgicznych, oraz wspólnota, która się do nich dostosowuje, ukazują w sposób dyskretny, lecz wymowny swą miłość do Kościoła”.*

Powyższe słowa jednoznacznie wskazują na to, że w liturgii nie wolno niczego zmieniać na własną rękę, gdyż wówczas wyrządza się sobie i innym wielką szkodę. K. Porosło scharakteryzował jedną z postaw współczesnych wiernych jako postawę „pobożnego”, który łamie przepisy, bo – jak mniema – wnika w świętą celebrację. W takiej postawie, której najczęściej towarzyszy wielka pewność co do tego, że takie działania nie obrażają Pana Boga, T. Grabowski widzi również ukryty manicheizm. Ta powstała w III w. herezja, mimo potępienia jej przez Synod w Gangarze w ok. 340 r., jest obecna w umysłach wielu wiernych do dziś, gdyż zakłada

ona m.in. lekceważenie kościelnych celebacji, poprzez uważanie się za doskonalszych od innych, skupiając się jedynie na tym, co zewnętrzne. Przecież Pan Jezus powiedział w Ewangelii, że trzeba czcić Boga „w duchu i prawdzie” (J 4, 23). Jednak słowa te w opisywanym kontekście wyjaśnia M. Zachara: „Kult ‘w duchu i prawdzie’ nie oznacza ‘spontaniczny’ w opozycji do obrzędu, tylko ‘w Duchu Świętym i prawdzie Ewangelii’. Mogę się modlić jak najbardziej szczerze i spontanicznie, a zupełnie poza duchem Jezusa”. Tak jest zawsze, gdy ktoś np. klęka, gdy inni stoją, kuca, a nie klęczy, celowo przyśpiesza lub opóźnia śpiew, czy wymawiane modlitwy, dodaje coś lub ujmuje.

Owszem, księgi liturgiczne dopuszczają w liturgii pewne modyfikacje, lecz są tam one wyraźnie zaznaczone (zwykle za pomocą sformułowania: „jeśli... można jednak” itp.). Najprostszym przykładem jest chociażby wprowadzenie do aktu pokuty, przed którym widnieje rubryka: „Kapłan wzywa wiernych do aktu pokuty [...]. Kapłan może się posłużyć innymi słowami”. Również cały rozdział IX Wprowadzenia do Mszału daje biskupom oraz Konferencjom Biskupów możliwość adaptacji pewnych części liturgii. Jednak wszelkie zmiany przez nich czynione są zazwyczaj wydawane na piśmie jako prawo liturgiczne (instrukcje, wskazania, etc.), do którego kapłani podlegli ich władzy winni się stosować. To samo zresztą dotyczy wiernych. Dlatego nie można ciągle wszystkich nadużyć uzasadniać „potrzebą duszpasterską” czy też takowymi „względnymi”. Ta zasada – na przykładzie Mszy św. – rzeczywiście może mieć miejsce, np. w doborze czytań, modlitw i śpiewów. Jednak – poza przypadkami szczególnymi, jak np. liturgia z udziałem dzieci – nie w ich skracaniu! Zbyt łatwo dzisiaj usprawiedliwia się wszelkie nadużycia tą fałszywie i błędnie pojmowaną „potrzebą duszpasterską”.

Dlatego podczas, gdy wielu mówi, że wierni odczuwają radość z tego, iż liturgia jest krótka, przyjemna i miła (jakkolwiek kuriozalnie to brzmi), sami wierni w syntezy Synodu o Synodalności zdają się twierdzić coś zgoła innego:

„Pragniemy przeżywać ją w sposób piękny i staranny. Widzimy potrzebę większej dbałości o celebracje liturgiczne, zwłaszcza o niedzielą Mszę Świętą [...]. W trakcie konsultacji synodalnych pojawiał się postulat większej troski o ‘ars celebrandi’ ze strony szafarzy sakramentów. Zwracano uwagę na potrzebę wyeliminowania wyczuwalnego pośpiechu, skracania Mszy Świętej [...], rutyny, braku zaangażowania oraz pokusy ‘traktowania celebacji ilościowo, a nie jakościowo’ [...]. Istotne jest również przestrzeganie norm liturgicznych”.

Jeśli więc nadal pragnie się mówić o potrzebach duszpasterskich, to warto się o nich wypowiadać w sposób, jaki tego pragną wierni: niech prawdziwą potrzebą duszpasterską będzie troska o prawidłowe sprawowanie liturgii, bo to ona ma wychowywać wiernych, a nie wierni ją!

Wybór tekstów i opracowanie H.Kyc na podst. strony: *Z pasji do Liturgii. Bibliografia: Dokumenty Kościoła i papieży. Załączniki na stronie. CDN*

**Trudne
pytania** ?**Poznaj.
by zrozumieć***ks. dr Marian Kaszowski. Teologia Kościoła
w pytaniach i odpowiedziach***PRZYGOTOWANIE DO ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO
— NARZECZEŃSTWO****Pyt.: Na czym polega doskonalenie miłości narzeczeńskiej?**

Odp.: Bóg powołał człowieka do miłości. Przez całe życie powinien on ją doskonalić. Miłość jest troską o drugiego człowieka, o jego rozwój, pomyślność, jest służbą zmierną do ubogacenia drugiej osoby i uszczęśliwienia jej. Ten sam rys miłości można odnaleźć także w miłości narzeczeńskiej: młodzi chcą się wzajemnie uszczęśliwiać, obdarowywać. Doskonalić miłość — to ciągle na nowo uczyć się ofiarnej służby, zdobywać się na coraz to nowe formy udzielania drugiemu pomocy w jego powodzeniach i niepowodzeniach, w radościach i smutkach. Do takiej miłości wzywa Chrystus wszystkich ludzi, w tym również małżonków i narzeczonych.

Charakterystyczną cechą miłości narzeczeńskiej jest mniejsze lub większe oczarowanie drugim człowiekiem, uczuciowe zafascynowanie nim. Jest to pewien stan, który może w przyszłości zaniknąć lub przemienić się w inne uczucie, w głębokie przywiązanie do drugiej osoby połączone z wielką troską o nią. Oczarowanie uczuciowe zanika tym szybciej, im bardziej powierzchowny był powód owej fascynacji, np. czyjś wygląd, zgrabna figura itp. Trwalsze może być oczarowanie czymś charakterem, dobrocią, zaletami, ale i ono może ulec osłabieniu wskutek przyzwyczajania się do kogoś, ciągłego przebywania z wybranym towarzyszem życia, którego słabości, wady i przykre nawyki dobrze się poznało. Prawdziwa miłość potrafi jednak przetrwać pomimo „rozczarowania się” drugim człowiekiem. Przetrwa zaś, o ile człowiek zrozumie, że jego towarzysz życia, pełen wad i niedoskonałości, jest osobą „poranioną”, potrzebującą pomocnej dłoni i wsparcia. Choć uczuciowa fascynacja drugim słabnie, może być pielęgnowana i stale rozwijane inne „oczarowanie” drugim, wypływające z głębokiej wiary w jego godność i w jego łączność z Bogiem. Spojrzenie wiary zapewnia stałe fascynowanie się drugą osobą, nawet jeśli mija stan „zakochania się”. To spojrzenie wiary polega na zauważaniu w drugim istoty powołanej do życia przez Boga, umiłowanej przez Niego, noszącej w sobie Jego obraz i podobieństwo, pomimo słabości i grzeszności, na doszukiwaniu się w nim łaski Chrystusa. Zafascynowanie człowiekiem, choć bardzo różne od „zakochania się”, przetrwa, jeśli będziemy w nim zauważać kogoś, w kim Chrystus chce być bez reszty obecny, kim chce całkowicie zafascynować.

Oprócz pragnienia uszczęśliwienia, zafascynowania drugim człowiekiem, w miłości narzeczeńskiej obecne jest również pragnienie „posiadania” go, bliskości duchowej i fizycznej: zakochani chcą być razem, blisko siebie, odczuwać obecność drugiego. To pragnienie bliskości może przyjąć mniej lub bardziej wyraźną formę pożądania

drugiej osoby dla zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych. Tak więc pragnienie, by kochać, uszczęśliwiać kogoś, łączy się z drugim: być kochanym, uszczęśliwianym i zaspokajającym przez umiłowaną osobę. W niedojrzałej, rozwijającej się dopiero miłości ten drugi element przeważa nad pierwszym: człowiek pomaga drugiemu, chce go uszczęśliwiać, aby w zamian za to być kochanym, uszczęśliwianym i zaspokajającym. Doskonalenie miłości polega na dążeniu do coraz większej bezinteresowności, na szanowaniu wolności drugiego, jego decyzji, nawet jeśli będzie się to wiązać z wielkimi ofiarami z naszej strony. Przykład takiej bezinteresownej miłości daje nam Bóg, który szuka tylko naszego szczęścia, ciągle nam pomaga, chce też naszej wzajemności, choć nie wymaga jej brutalnie, pozostawiając naszej wolnej woli ostateczną decyzję.

Miłość mężczyzny i kobiety, oprócz uczuciowego zafascynowania sobą, pragnienia uszczęśliwienia się nawzajem, zawiera także — mniejsze lub większe — pragnienie oddania się i posiadania drugiego przez stosunek seksualny. Ze względu jednak na wielkie zło, jakie można spowodować przez współżycie przedmałżeńskie, to pragnienie powinno być opanowywane i kontrolowane. Warto zaznaczyć, że może nieraz dojść do stosunku seksualnego między chłopcem a dziewczyną wskutek pewnego nieporozumienia i nieznamości prawdziwych pragnień drugiej osoby. Otóż — nie zdając sobie sprawy z odmienności psychiki kobiecej — chłopiec sądzi nieraz, że dziewczyna prowokuje go do stosunku seksualnego, gdy tymczasem w rzeczywistości jest to tylko mylne tłumaczenie sobie jej zachowania. Dziewczyna pragnie zainteresować go sobą, pozyskać jego uczucia i nic więcej, a chłopak sądzi, że szuka ona współżycia seksualnego, czy nawet wręcz go do tego prowokuje. Niewłaściwie odczytując zamiary dziewczyny, chłopak może faktycznie doprowadzić do stosunku, mając przy tym wewnętrzne przekonanie, że spełnia tylko jej wyraźne życzenia. Aby uniknąć tego rodzaju sytuacji, dziewczęta powinny dać chłopcu wyraźnie do zrozumienia, że nie chcą stosunków seksualnych, że pragną tylko jego uczucia, serdeczności, czułości. Nie tylko nie zniszczą przez to miłości chłopca, ale uświadomią mu różnicę zachowań seksualnych mężczyzny i kobiety, o której może on nic nie wiedzieć, i właściwie pokierują rozwojem miłości. Chłopcy powinni sobie uświadomić, że dziewczęta na ogół nie pragną współżycia seksualnego, szukają natomiast ich odzewu uczuciowego, życzliwości, serca. Jeśli chłopak prawdziwie kocha dziewczynę, potrafi na tyle panować nad sobą, aby nie doprowadzać do stosunku, i nie przestanie jej kochać za to, że nie godzi się zdecydowanie na przedmałżeńskie współżycie seksualne. Jeśliby zaś ją z tego powodu porzucił, znaczyłoby to, że wcale jej nie kochał, lecz szukał tylko jej ciała dla samozadowolenia. Prawdziwe uczucie do dziewczyny ułatwia chłopcu opanowanie dążenia do stosunku i nigdy nie zezwoli, by wymagać od niej „dowodów miłości” przez zupełne oddanie się mu. Tylko tam, gdzie miłość jest słaba lub nieobecna, pożądanie natomiast — silne, pojawia się domaganie się współżycia seksualnego. *CDN.*

Nasza rzeczywistość

**„Wiosna, cieplejszy wieje wiatr,
wiosna, znów nam ubyło lat,
wiosna, wiosna wkoło, rozkwitły bzy”.**

Te słowa piosenki najbardziej obrazują okres, w który weszliśmy i którym możemy się zachwycać, upajać piękną zielenią, pięknymi krajobrazami i mile spędzać wolne chwile. Oby ten rok sprzyjał nam nie tylko pod względem pogody i jej walorów, ale także pod względem naszych oczekiwań w zakresie tego, co nas spotka w niedalekiej jak i dalszej przyszłości. To, jak będzie wyglądała nasza rzeczywistość, okaże się jesienią podczas wyborów parlamentarnych, w których wybierzemy naszą przyszłość. Będziemy wybierać przedstawicieli do sejmu i senatu, którzy będą nas reprezentować przez najbliższą czteroletnią kadencję. Stajemy zatem wobec wielkiej odpowiedzialności za swoje decyzje w stosunku do samych siebie, najbliższych, swojego środowiska, jak i całego kraju. Jak ważna to jest decyzja nie trzeba zapewne nikogo przekonywać w kontekście tego, co nas może spotkać w przypadku powierzenia władzy ludziom nieodpowiedzialnym. Żeby nam nic złego nie groziło, to postawmy na ludzi sprawdzonych, wiarygodnych, odpowiedzialnych za naród, tych, którzy przez ostatnie lata przewodzą naszemu państwu. Nie dajmy się zmanipulować tym, którzy w bezczelny, arogancki i prostacki sposób atakują rząd i prezydenta, posądzając ich o łamanie zasad demokracji i praw człowieka. Jest to wierutne kłamstwo, na którym chcą zbudować niechęć wobec rządzących. Demokracja w Polsce ma się bardzo dobrze, gospodarka również, o czym świadczą wskaźniki międzynarodowe sytuujące nasz kraj na czele rankingów.

Generalnie ujmując, prowadzona obecnie polityka społeczno - gospodarcza Polski jak najlepiej służy naszemu krajowi i naszemu społeczeństwu. Świadczą o tym działania rządu prowadzone na terenie całego kraju w zakresie budowy i rozbudowy infrastruktury drogowej, budowy budynków użyteczności społecznej, obiektów sportowych, rekreacyjnych, odnowy zabytków oraz wiele innych przedsięwzięć służących społecznościom lokalnym. Prowadzone są również centralne, strategiczne inwestycje, podnoszące rangę naszego kraju w Europie i na świecie, jak centralny port lotniczy czy Mierzeja Wiślana. Kto tego nie docenia okazuje się ignorantem. Także, o tym świadczą wskaźniki, rośnie status materialny przeciętnego Polaka i w szybkim tempie doganiamy kraje zachodnie pod względem poziomu życia. Promowane są rodziny wychowujące dzieci oraz emeryci i renciści, osoby niepełnosprawne,

zarówno w sensie finansowym, jak i organizacyjno-sprzętowym, sukcesywnie rosną wynagrodzenia, obniżane są koszty energii elektrycznej, gazu, paliw. Obecnie nikt nie może czuć się pozostawionym samemu sobie. Poziom bezrobocia spadł do najniższych w historii i aktualnie jesteśmy krajem o najniższym bezrobociu w Europie.

Wszystko to w obliczu wojny w Ukrainie, problemów z emigrantami na granicy z Białorusią, niezrozumiałej wobec Polski polityki ze strony Komisji Europejskiej i stale stosowanej obstrukcji ze strony totalnej opozycji. Nienawiść, jaka wylewa się z ust przeciwników wobec obecnie rządzących, a także ich zwolenników, przekracza ludzką przyzwoitość. Używane słownictwo świadczy o poziomie ich kultury i ogólnie wychowaniu, ale również o stosunku do drugiego człowieka. Podsumowaniem ich zachowań na obecnym etapie był marsz czwartego czerwca zorganizowany na wniosek przywódcy „totalnej opozycji”. Ogrom jadu jaki wylał się z ust zarówno prominentnych, jak i szeregowych zwolenników opozycji w stosunku do obozu władzy, jak i wszystkich popierających ją, przekroczył wszelkie granice przyzwoitości. Z pewnością nie zaniechają dalszych ataków, bo nie mają żadnego pozytywnego programu dla Polaków, a jedynym ich celem jest zdobycie władzy za wszelką cenę i właśnie takimi sposobami jak ulica i zagranica. Mam nadzieję, że większość Polaków trzeźwo patrzy na to, co się dzieje i zdoła odeprzeć ten chamski atak, dając temu wyraz podczas wyborów.

Wiele dzieje się dobrego również w naszym najbliższym otoczeniu. Realizowana jest budowa kanalizacji oraz budowa chodnika na odcinku od Kobylan do Państwa Więzków, a w następnym etapie do granicy z Wietrzem. Są to bardzo kosztowne inwestycje i tylko dzięki samorządom oraz dofinansowaniu ze strony budżetu państwa mogą być realizowane. Niemniej są one bardzo ważne dla poprawy bezpieczeństwa mieszkańców i o tym jako radny nigdy nie zapominam. To właśnie dzięki dobrej współpracy samorządów terytorialnych z przedstawicielami władzy centralnej, mogą być realizowane przedsięwzięcia w zakresie poprawy warunków bytowania mieszkańców w regionach, które za poprzedniej władzy były pomijane. Mam nadzieję, że sytuacja w tym zakresie się nie zmieni i po wyborach będzie mogła być nadal realizowana korzystna i przyjazna dla środowisk lokalnych polityka rządowa. Tego sobie i wszystkim rodakom serdecznie życzę.

Także z okazji 25-lecia powstania gazety parafialnej, życzę wszystkim redaktorom dalszej wytrwałości w jej redagowaniu, czytelnikom stałego sięgania po nią i jednocześnie zachęcam do czytania jej przez wszystkich mieszkańców naszej miejscowości.

Andrzej Krężałek



08.04.2023. W bazylice Świętego Piotra w Wielką Sobotę sprawowana była Msza Wigilii Paschalnej pod przewodnictwem papieża Franciszka. Podczas tej najdłuższej Mszy w roku papież ochrzcił osiem osób.

13.04.2023. Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna utworzyła Obserwatorium ds. objawień i zjawisk mistycznych związanych z postacią Najświętszej Maryi Panny. Jego celem będzie badanie objawień, łzawień, duchowych przesłań, stygmatów i innych zjawisk mistycznych zarówno z przeszłości, jak i aktualnych, co do których nie wypowiedziały się jeszcze władze kościelne.

16.04.2023. Ponad 30 tys. motocyklistów przyjechało na Jasną Górę. Jednoczy nas Chrystus, Matka Boża i miłość do Polski – podkreślali. Ideą Złotów Motocyklowych na Jasną Górę są słowa ks. Peszkowskiego wypowiedziane jako przesłanie do uczestników Rajdów Katyńskich: „Kocham Polskę i ty ją kochaj”.

16.04.2023. ONZ: Watykan przeciw deprawacji dzieci w szkołach. To rodzice powinni decydować o stylu wychowania, jakie otrzymują ich dzieci.

17.04.2023. „Pewny, że wyrażam odczucia wiernych z całego świata – mówił wczoraj Papież - z wdzięcznością wspominam św. Jana Pawła II, który w tych dniach stał się obiektem obraźliwych i bezpodstawnych insynuacji”.

18.04.2023. Ponad 52 tys. chrześcijan zabitych w Nigerii przez islamskich ekstremistów. To efekt 14 lat islamskiej rebelii Boko Haram.

19.04.2023. Papież Franciszek, zwracając się do Polaków podczas śródowej audiencji generalnej, wyraził pragnienie, aby męczeństwo świętego Wojciecha, patrona Polski, wyjednało w narodzie odwagę w wierze.

19.04.2023. Papież: dzisiaj jest więcej męczenników niż w pierwszych wiekach.

21.04.2023. Stolica Apostolska przekazała królowi Karolowi, sprawującemu najwyższą władzę zwierzchnią nad Kościołem Anglii, relikwie Prawdziwego Krzyża. Jest to gest ekumeniczny z okazji stulecia Kościoła w Walii.

23.04.2023. „Czy chcecie gardzić Kościołem?” – te słowa zaczerpnięte z 1. Listu do Koryntian stanowiły myśl przewodnią tegorocznej Niedzieli Narodowego Czytania Pisma Świętego, przypadającej w drugą niedzielę po Wielkanocy. Rozpoczęła ona XV Tydzień Biblijny.

23.04.2023. Rozpoczęła pracę nowa platforma internetowa służąca wymianie w obszarze duszpasterstwa rodzin. Nowe narzędzie nazywa się SynAct Family i zostało utworzone przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia.

23.04.2023. Papież Franciszek powiedział argentyńskiemu dziennikowi "La Nacion", że "Jan Paweł II był święty za życia i jest nim formalnie teraz po śmierci". "Nikt uczciwie nie może wątpić co do papieża Wojtyły".

24.04.2023. Papież przewodniczył dziś od rana pierwszemu posiedzeniu odnowionego składu Rady Kardynałów.

25.04.2023. Gorący i niebezpieczny Sudan Południowy, dżungla w Argentynie, bezkresne przestrzenie

Azji – w tych i wielu innych odległych zakątkach świata pracują polscy misjonarze. Ewangelizują, budują szkoły i szpitale, organizują programy żywienia, opiekują się osobami starszymi oraz niepełnosprawnymi. Działania ponad 1700 misjonarzy w kilkudziesięciu krajach na wszystkich kontynentach wspiera Caritas Polska.

26.04.2023. Na ulicach Aleppo dzieje się Ewangelia – podkreśla ks. prof. Waldemar Cisto z Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Z Syrii docierają nagrania i zdjęcia pokazujące, jak wsparcie sfinansowane przez Polskę trafia do ofiar trzęsienia ziemi. „Dziękujemy za Waszą bezgraniczną miłość” – mówi na jednym z filmów Alissar z Aleppo.

27.04.2023. Papież Franciszek przyjął w czwartek na audiencji premiera Ukrainy Denysa Szmyhala. Szmyhal zaprosił papieża Franciszka do swojego kraju.

28.04.2023. Papież Franciszek przybył w piątek rano do Budapesztu, rozpoczynając trzydniową wizytę na Węgrzech.

29.04.2023. W Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie w dniach od 1 do 6 sierpnia weźmie udział 25 tys. Polaków, w tym ok. 250 księży, 100 sióstr zakonnych i ok. 20 biskupów. Zapisali się także 350 wolontariuszy oraz blisko 500 harcerzy.

02.05.2023. Biskupi obradowali 2 maja, w wigilię uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, na Jasnej Górze o Synodzie, wojnie w Ukrainie i jesiennych wyborach do parlamentu.

03.05.2023. Abp Gądecki: Polska i Ukraina muszą wreszcie powiedzieć przebaczymy i prosimy o przebaczenie.

04.05.2023. Znaczna część z 270 tysięcy maturzystów pielgrzymowała w tym roku na Jasną Górę.

05.05.2023. Często z narażeniem życia wolontariusze polskiego Caritas niosą wsparcie najbardziej potrzebującym w Charkowie i okolicach.

07.05.2023. Na Jasnej Górze zakończyła się Pielgrzymka Sybiraków, zesłańców na „niełudzka ziemię” okresu terroru sowieckiego. W modlitwie brali też udział harcerze – seniorzy tzw. „Piątacy - uczestnicy wydarzeń poznańskich z 1956r.

10.05.2023. Nową prezeską Kongregacji Mniszek Benedyktynek została wybrana na sześcioletnią kadencję m. Barbara Dendor, przełożona klasztoru w Jarosławiu.

12.05.2023. Papież Franciszek zaapelował w piątek o dalekowzroczną politykę, by wyjść z kryzysu spadku urodzeń.

12.05.2023. Watykan: Zdecydowane "nie" Żydów i katolików dla jakiegokolwiek formy eutanazji czy wspomaganego samobójstwa

13.05.2023. Swoje ubolewanie z powodu zatwierdzenia w Portugalii uchwały zezwalającej na eutanazję wyraził Ojciec Święty.

13.05.2023. Papież Franciszek przyjął w sobotę prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego.

14.05.2023. Caritas Internationalis ma nowego przewodniczącego, którym został arcybiskup Tokio, Tarcisius Isao Kikuchi SVD.

15.05.2023. Ukraińscy wojskowi i krewni poległych żołnierzy pielgrzymowali do narodowego sanktuarium w Berdyczowie.

16.05.2023. Salezjanin Ks. Dariusz Bartocha został

wybrany na sekretarza generalnego Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.

17.05.2023. Paczka dla Wenezueli – z pomocą dla głodujących uchodźców. Caritas Polska wspiera ich poprzez program „Paczka dla Wenezueli”.

17.05.2023. Studenci i doktoranci UKSW z Afryki, Birmy i Indii udali się w pielgrzymkę po Polsce szlakiem św. Jana Pawła II.

20.05.2023. Za 45 lat istnienia w Polsce wspólnot „Wiara i Światło” dziękowali na Jasnej Górze przedstawiciele prowincji południowej i północnej.

20.05.2023. Abp Galbas na Jasnej Górze zachęcał, by nie bać się Kościoła synodalnego i nie wylewać na niego pomyj, bo jest on propozycją Ducha Świętego dla nas.

20.05.2023. Szef Episkopatu Włoch kardynał Zuppi poprowadzi misję w sprawie Ukrainy, której celem jest złagodzenie napięć w konflikcie na Ukrainie.

21.05.2023. Pod hasłem „Odwagi! Nie bójcie się!” na Jasnej Górze odbyła się IV Pielgrzymka Kobiet.

22.05.2023. Kościół musi zabierać jasny głos nt. aborcji i godności człowieka. Píše o tym papież Franciszek we wstępie do książki „Cud życia”.

24.05.2023. Papież do Polaków podczas audiencji: „Żyć tak, by inni mogli rozpoznać w was uczniów Chrystusa”.

26.05.2023. Doroczna pielgrzymka do Chartres we Francji osiągnęła rekordową liczbę 16 tys. uczestników, w tym ponad 300 księży i zakonników.

26.05.2023. Z dniem 1 września br. Prawosławny Kościół Ukrainy (PKU) przejdzie oficjalnie na nowy styl, czyli kalendarz gregoriański. Postanowił tak Sobór Biskupi.

27.05.2023. Z udziałem ok. 20 tys. osób odbyła się 8. Ogólnopolska Pielgrzymka Strażaków na Jasną Górę.

29.05.2023. Franciszek powierzył świat Duchowi Świętemu w bazylice watykańskiej.

28.05.2023. W niedzielę 28 maja abp Marek Jędraszewski kościół na Bachledówce ustanowił sanktuarium Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Czciela Matki Boskiej Jasnogórskiej.

28.05.2023. Mistrzowie Polski Raków Częstochowa złożyli swój złoty medal Matce Bożej na Jasnej Górze

29.05.2023. Papież Franciszek spotkał się z grupą dzieci chorych na raka z Kliniki Onkologicznej we Wrocławiu.

31.05.2023. Papież Franciszek skierował podczas audiencji generalnej pozdrowienie dla młodzieży, która w sobotę zgromadziła się na Polach Lednickich.

31.05.2023. Rezygnację arcybiskupa Wiktora Skworca, który 19 maja skończył 75 lat, przyjął Ojciec Święty Franciszek. Następcą na urząd arcybiskupa metropolity katowickiego zostaje tym samym dotychczasowy koadiutor diecezji, ksiądz arcybiskup Adrian Józef Galbas SAC.

01.06.2023. Rzym szykuje własne Dni Jana Pawła II dla ożywienia jego dziedzictwa.

07.06.2023. Papież Franciszek po zakończeniu audiencji generalnej pojechał do kliniki Gemelli, gdzie przeszedł zabieg laparotomii, czyli przepukliny.

12.06.2023. 60 tysięcy osób z całych Włoch wzięło udział w tradycyjnej pielgrzymce z Maceraty do Loreto. Pątnicy modlili się w intencji pokoju na świecie.

opr. red. ze stron KAI, info.wiara

Z Archidiecezji Przemyskiej

14.04.2023. W Kurii odbyło się spotkanie organizacyjne dotyczące uroczystości beatyfikacyjnych Rodziny Ulmów. Wszystkie ważne informacje można znaleźć na oficjalnej stronie Ulmowie.pl.

17.04.2023. Wierzę w Kościół Chrystusowy – pod tym hasłem w dniach 14-16 kwietnia 2023r. w Sanoku odbyło się 30. jubileuszowe Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej. Zgromadziło 1,9 tys. osób.

17.04.2023. W Pelplinie odbył się finał 33. Ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej. Wzięło w niej udział 200 uczestników z całej Polski. Najlepszym okazał się reprezentant Archidiecezji Przemyskiej Bartłomiej Wojak z Leżajska.

18.04.2023. 85 lat temu odbyła się kanonizacja św. Andrzeja Boboli. 17 kwietnia 2023r. w Sanktuarium w Strachocinie odbyły się uroczystości rocznicowe.

20.04.2023. W dniach 17-19 kwietnia 2023r. w Archidiecezji Przemyskiej odbywały się spotkania formacyjno-duszpasterskie dla księży.

21.04.2023. W Leżajsku odbyły się rekolekcje kapłańskie dla księży z całej Polski, przewodników pieszych pielgrzymek na Jasną Górę.

08.05.2023. W niedzielę, 7 maja 2023r. w Kalwarii Pałacowskiej odbyła się 28. Podkarpacka Pielgrzymka Strażaków do Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej.

13.04.2023. 13 maja 2023r. do sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie przybyli członkowie Akcji Katolickiej z archidiecezji przemyskiej.

15.05.2023. Finał Konkursu Biblijnego organizowanego w Archidiecezji Przemyskiej w roku szkolnym 2022/2023 odbył się 15 maja 2023r. Komisja diecezjalna z grona finalistów wyłoniła 13 laureatów.

22.05.2023. W niedzielę, 21 maja 2023r. sześciu alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysku przyjęło święcenia diakonatu w trzech świątyniach: w parafii w Jelnej, pw. Miłosierdzia Bożego w Krośnie oraz w parafii pw. św. Michała Archanioła i św. Anny w Dydni.

23.05.2023. W dniach 21-25 maja 2023r. abp Adam Szal przebywał wraz z ks. Witoldem Burdą w Rzymie, gdzie omawiał sprawy związane z organizacją beatyfikacji Rodziny Ulmów.

26.05.2023. 25 maja 2023r. w Łańcucie odbył się finał Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach: o Czcigodnych Sługach Bożych – Rodzinie Ulmów.

27.05.2023. Tradycyjnie w wigilię Zesłania Ducha Świętego, 27 maja 2023 roku, 9 diakonów z rąk abp. Adama Szala otrzymało święcenia kapłańskie.

05.06.2023. 3 czerwca 2023r. w Bazylice Archikatedralnej w Przemysku bp Krzysztof Chudzio przewodniczył Eucharystii z obrzędem błogosławieństwa nowych ceremoniarzy, lektorów, ministrantów światła i ministrantów ołtarza. Młodzieńcy przez ostatni rok brali udział w specjalnych kursach, które przygotowały ich do pełnienia szaczących funkcji w zgromadzeniu liturgicznym.

05.06.2023. W kościele Ojców Karmelitów Bosych w Przemysku odbyła się Diecezjalna Oaza Matka. Wydarzenie zostało zorganizowane w sobotę, 3 czerwca 2023 r. *opr. red. ze stron diecezji*



Opozycja demokratyczna?

Jednym z najzabawniejszych i groteskowych zarazem określeń używanych przez opozycję jest słowo „demokratyczna”. Nie, żeby sama demokracja był śmieszna i groteskowa, choć jej liberalna odmiana mocno się do tego zbliża. Z jednej strony wskutek pretensjonalności, z drugiej – podskórnego zamordyzmu, który się wyłania zza liberalnej fasady. Pretensjonalność „demokratów” to kicz czystej wody, zaś ich skłonność do zamordyzmu wprost wynika z wiary, że to ostateczny, szczytowy, docelowy i najdojrzały etap rozwoju ludzkości. I ta wiara też jest oczywiście pretensjonalna, choć jej skutki raczej paskudne.

Nie zamierzam się znęcać nad współczesnymi „demokratami” przypominając, że „obozem demokratycznym” nazwała się komunistyczna banda, od 1944 r. wspierana bagnietami i czołgami krasnoarmiejców oraz aparatem przemocy NKWD, innych przestępców w sowieckich mundurach i ubeków noszących formalnie polski przydzwiewek. Tamta banda „demokratów” nie tylko zabijała polskich patriotów, torturowała ich i na wszelkie sposoby prześladowała (plus poniewierała ich rodzinami), ale też na potęgę fałszowała symbole demokracji, czyli wybory oraz referendum „ludowe” w 1946 r.

Nawet, gdy komunistyczna banda przestała być masowo zbrodnicza, choć skrytobójstw nigdy się nie wyrzekła, to twór swoich pokracznych i częściowo zamordystycznych rządów nazwała „demokratycznym socjalizmem” albo „centralizmem demokratycznym”. To drugie było nie tylko potworkiem semantycznym, ale i oksymoronem. Centralizm, czyli forma zamordyzmu nie może być przecież „demokratyczny”. Tak jak współcześnie nie może być „demokratyczna” żadna formacja chcąca wsadzać do ciupy (najlepiej bez sądu), urządzać procesy pokazowe czy stosować ślepy odwet. Ale to jest akurat smutne, a nie śmieszne.

Śmieszne są odruchy zadęciowe i nadęciowe, towarzyszące zaklasyfikowaniu się do zbioru „demokratyczne”. Niektórzy z zainteresowanych czują pretensjonalność tej klasyfikacji i towarzyszący jej kicz, co nie przeszkadza jednak z dumą takie etykiety sobie przyklejać. Wygląda to jak noszenie kupionych na bazarze podróbek znanych marek, które mają napisy i znaki wielkości półciężarówce, żeby cały świat widział. Świat oczywiście wie, że żadna szanująca się firma nie przyczepia do swoich produktów znaków i napisów wielkości półciężarówce, ale ci obnoszący się są tak uzależnieni od wysyłania sygnałów o przynależności do jakiejś „elity”, że są ślepi nie tylko na własny obciach, ale i na bekę, jaką mają z nich obserwatorzy.

Skąd się bierze etykietowanie hasłami „demokratycznymi”, nawet gdy są one czymś takim jak na podróbkach znaki wielkości półciężarówce? Oczywiście z kompleksów. Tylko ludzie zakompleksieni muszą się obnosić z jakimiś szyldami, metkami, nalepkami czy napisami. Cały czas mają bowiem wrażenie, że ktoś ich obserwuje i poważnie traktuje to, jakie sygnały wysyłają. W rzeczywistości przeciętnym ludziom, a tym bardziej ekspertom wisi to i powiewa, ale pozerzy nie chcą tego dostrzec. Dlatego stale muszą coś demonstrować.

Najśmieszniejsze i zarazem najbardziej groteskowe jest to, że im usilniej chce się pokazywać przynależność do jakiejś grupy czy społeczności, żeby uchodzić za jej członka i grać się w ciepłku (grajdołku) wyobrażeń o niej, tym bardziej widać słomę w butach, a w najlepszym wypadku fastrygi. Z tego wynika, że owo obnoszenie się z „demokratycznym” wdziakiem jest czymś takim, jak w czasach PRL zbieranie butelek po zachodnich alkoholach lub opakowań po papierosach. Absolutna żenada.

Z punktu widzenia kompetencji kulturowej widać ogromne kompleksy „młodych, wykształconych i z wielkich miast”. Obawiają się oni dwóch rzeczy. Po pierwsze, nieustannych egzaminów, których nie zdają, nawet gdy nikt zdawania czegokolwiek od nich nie wymaga. Po drugie, że jakkolwiek by się starali, słowa zawsze może im gdzieś z butów wyjść albo wystawać. W tym sensie zapisanie się do obozu „demokratycznego” i obnoszenie z jego znakami (choćby wielkości półciężarówce) ma stanowić zasłonę, zapórę, parasol czy tarczę. Głównie przed ośmieszeniem się.

Oczywiście w realnym świecie żadne picerskie numery nie działają, więc wszystkie kompleksy „demokratów” zostają powiększone i wręcz krzyczą. Ale jak się ktoś uzależni od podróbek ze znakami wielkości półciężarówce, to tylko się pograża, sądząc, że robi coś wręcz przeciwnego. W efekcie mamy żalony spektakl, a określenie „demokratyczna” nie dość, że ośmiesza, to jeszcze zwraca uwagę, jak bardzo jego zawartość jest niedemokratyczna. „Opozycja demokratyczna” to wcale nie brzmi dumnie. To brzmi wyjątkowo obciachowo.

Stanisław Janecki, wpolityce.pl, 2023.04.11

Opozycja musi kłamać, żeby wygrać? Dokładnie tak.

Czy ktoś dzisiaj by uwierzył, że Antoni Macierewicz prowadził rozmowy z ludźmi Putina w sprawie Polesitu albo że Jarosław Kaczyński zaszczepił się jako pierwszy przeciwko Covid-19? Pewnie znaleźliby się tacy, skoro według badań Ogólnopolskiej Grupy Badawczej, przeprowadzonych w 2021 roku, 4% Polaków wierzy, że Ziemia jest płaska, a 11 procent neguje fakt wyładowania Amerykanów na Księżycu.

Teorie spiskowe zawsze znajdą swoich zwolenników, ale pewnie dla Janusza Palikota, który zaproponował opozycji sześć kłamstw, które należy kolportować, żeby wygrać (dwa na wstępie wymieniał) to nie był ten target wyborców, o który chodzi. W 2021 roku niekwestionowany autor strategii „przemysłu pogardy” napisał na swoim blogu: „Wyliczono, że były już prezydent USA skłamał ponad 30 tysięcy razy, z czego połowa przypada na zakończoną niedawno kampanię. Jeśli opozycja chce wygrać, to musi zrobić to samo”.

Nie było w tym nic odkrywczego, bowiem dwa lata wcześniej kandydat do Parlamentu Europejskiego, były premier Marek Belka oświadczył publicznie: *To jest strasznie gorzkie, co mówię, ale dzisiaj w polityce trzeba po prostu kłamać. Trzeba jedno kłamstwo szybko przykryć drugim kłamstwem, tak, żeby o pierwszym ludzie zapomnieli.*

Nie sądzę, żeby Marek Belka był miłośnikiem prozy Andrzeja Sapkowskiego, ale zbieżność z tym co napisał autor w „Bożych wojownikach”, że „nim prawda buty wzuje, kłamstwo pół świata przebieży” jest widoczna.

Do grona doradców w sprawie kłamstwa jako skutecznego narzędzia polityki, pozwalającego wygrać

wybory dołączył dr Bogusław Grabowski, były członek Rady Polityki Pieniężnej który już w styczniu wywołał sporą sensację swoimi radami dla opozycji, a dzisiaj w radiowej rozmowie swoją szczerością nawet ogłuszył lekko redaktora Rymanowskiego. Kiedy w styczniu powiedział na radiowej antenie, że wszystko, łącznie z Orlenem, trzeba sprywatyzować, skończyć z programem 13 i 14 emerytury, podwyższyć wiek emerytalny, a komentując wyniki sondażu, w którym ponad 62% Polaków sprzeciwia się wejściu do strefy euro stwierdził: „Ten wynik świadczy o tym, że Polacy nie mają pojęcia, o czym mówią”, sam Donald Tusk uznał, że musi się odciąć od tak radykalnych propozycji: „Poglądy pana Grabowskiego są jego prywatnymi poglądami. Nie widzę powodów, by komentować wypowiedzi różnych ekonomistów”.

Grabowski nie widzi innej opcji dla wygrania wyborów przez opozycję niż kłamstwo. Ubolewa nad tym, bo: (...) *tak kilkadziesiąt lat temu nie było. Można było mówić prawdę, no ale dzisiaj mamy bałki informacyjne, fenomenologię kanałów komunikacji. Posługując się Twitterem, sloganami, bardzo prostym przekazem, rozumiałym dla wszystkich, politycy muszą się mijać z prawdą.*

Kiedy prowadzący rozmowę red. Rymanowski z widocznym niedowierzaniem dopytywał, czy Grabowski proponuje dziś opozycji, by ta trochę kłamała, bo PiS musi przegrać, gość odpowiedział: *Dokładnie tak. Najważniejszym celem dla opozycji jest odsunięcie PiS od władzy.*

Można się domyślać, że zdaniem dr Grabowskiego wyborcy nie analizują prawdziwości słów wypowiedzianych przez polityków, i można im, mówiąc kolokwialnie, wcisnąć każdy kit. No cóż, niestety, praca naukowców z Yale, Floriana Ederera i Weichenga Mina („Bayesian Persuasion with Lie Detection”) jest dowodem na to, że ekonomista się nie myli. Możemy w niej przeczytać:

Gdyby kontrola kłamstw (fact-checking) była pełna, to kłamstwo byłoby demaskowane za każdym razem i nie miałoby sensu. Jeśli jednak szansa przyłapania na łgarstwie jest wystarczająco mała, to „mądry” polityk bez zasad kłamać będzie jeszcze bardziej i więcej, żeby zniwelować te nie dość liczne przypadki przyłapania go na szerszeniu nieprawdy, odwracaniu kota ogonem, stawianiu spraw z nóg na głowę...

Potwierdza to także przekonanie Marka Belki, że jedno kłamstwo szybko należy przykryć drugim i następnym, tak by okłamywany nie miał szans zweryfikowania, czy polityk mówi prawdę.

Zdaniem wielu autorów analizujących zjawisko kłamstwa w polityce, jest ono wszechobecne i zatruwa przestrzeń publiczną. W dobie informacji żyjących czasami krócej niż ćma korowódka sosnowa prostowanie kłamstw wydaje się syzyfową pracą. I być może racje ma jeden z naukowców twierdząc, że rzecz w tym, że wyborcy nie analizują prawdziwości komunikatów wygłaszanych przez polityków.

Trochę więc jest tak, że to my sami pozwalamy politykom kłamać.

Aleksandra Jakubowska, wPolityce.pl, 2023.04.13

TSUE, Tusk i kampania jesienna. O pieniądzach z KPO można zapomnieć.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu, a wcześniej Komisja Europejska nie pozostawiają złudzeń. „Kasta” i jej polityczni sojusznicy nie cofną się przed niczym, by wspomóc Donalda Tuska i jego

formację w nadchodzących wyborach. Wczorajsze orzeczenie TK i wcześniejsze ataki Komisji Europejskiej na Trybunał Konstytucyjny oraz KRajową Radę Sądownictwa, to znak, że dla Polski, rządzonej przez obóz Zjednoczonej Prawicy, liitości nie będzie.

Wczorajszy wyrok TSUE jest istotnym (dla części elektoratu opozycji) narzędziem. Szczególnie po niedzielnym marszu Donalda Tuska. To wzmocnienie jego przekazu i kolejna interwencja TSUE/KE na kilka miesięcy przed wyborami. Nie pierwsza i nieostatnia. Tak będzie to wyglądało. Najpierw ulica, a potem obce nam trybunały, będą przekonywały Polaków, że żyją oni w państwie słabym, zacofanym, izolowanym nie kalekim prawnie. To oczywiście bzdury, ale jako dodatkowe elementy kampanii wyborczej, te tematy, wydają się dla części opozycji nośne. Wszystko ma działać na korzyść zmiany władzy w Warszawie. A że są to prawnicze buble? Kogo to dzisiaj obchodzi!

Orzeczenie TSUE oraz wcześniejsze ataki KE na TK i KRS to znak, że żadnych pieniędzy z KPO Polska nie otrzyma. Nie teraz. Zlikwidowano wprawdzie Izbę Dyscyplinarną, przygotowano (niezwykle kontrowersyjną) nowelizację ustawy o SN, która trafiła do TK, rząd zabiega o przychylność unijnych urzędników i co z tego wynika? Kompletnie nic. Pieniędzy jak nie było tak nie ma, trwa dewastowanie polskiego wymiaru sprawiedliwości, a hieny z Brukseli i Berlina obserwują ten teatr z narastającym rozbawieniem.

Mieliśmy rację i co z tego?

I znów powinienem napisać, że armia polityków, sędziów, dziennikarzy (i ja niżej podpisany) mieliśmy rację, wiedzieliśmy, że właśnie tak się to skończy. Tylko co z tego wynika? Ponownie nic. Ta gra będzie się toczyła nawet jeśli obóz Zjednoczonej Prawicy wygra wybory utworzy nowy rząd. Jeśli nie zmieni się układ sił w Parlamencie Europejskim, Polska, będzie nadal grillowana. Patrząc na niezłe wyniki prawicy w wielu wyborach w Europie, tli się gdzieś nadzieja. Warto jednak zastanowić się nad innym scenariuszem: opozycja wygrywa wybory w Polsce i skutecznie formuje rząd. To oczywiście, że Komisja Europejska pomoże nowej władzy, która (to pewne) pogrążona w wewnętrznym konflikcie, będzie potrzebowała jakiegokolwiek sukcesu. Tylko za jaką cenę? „Kasta” rzuci się do gardeł uczciwym sędziom, którzy nie chcieli uczestniczyć w jej wcześniejszej hucpie, zniszczone zostaną KRS, TK i to co zostało z Sądu Najwyższego. Wasalizacja wobec Berlina oznaczać będzie zmianę filozofii wobec Rosji. Destrukcji ulegnie wielkie wsparcie polskich rodzin, której państwo gwarantuje dziś solidne podstawy bytowe. Wróć Balcerowicze, Giertychy i Lisy. Zmieni się także polityka obronna. Oczywiście na niekorzyść Polski, a ku wielkiemu zadowoleniu Putina lub jego następców (także tych, których kremlowski reżim trzyma dziś w więzieniach, a oni sami nienawidzą Polski Ukrainy, prezentując zwykły carsko-sowiecki imperializm). To będzie Polska zarządzana wspólnie z nomenklaturowymi mediami, reszta będzie się musiała podporządkować. Na lata.

Gdy kończyłem ten felieton, Sąd Najwyższy, zdecydował, że sprawa ministrów Wąsika i Kamińskiego, została przekazana do ponownego rozpoznania do sądu okręgowego. Skrajnie upolityczniony SN, miał gdzieś orzeczenie TK w tej sprawie. Ot, codzienność. Sędziowie SN wierni TSUE i Brukseli. Orzeczenia TK ich nie obowiązują. *Wojciech Biedroń, wPolityce.pl, 06.06.2023*

NOWENNA DO MATKI BOŻEJ ROZWIĄZUJĄCEJ WĘZŁY

JAK ODMAWIĄĆ:

1. Znak krzyża
2. Akt skruchy – Ojczy nasz – Zdrowaś Maryjo
3. Trzy pierwsze dziesiątki różańca
4. Rozważanie na dany dzień nowenny
5. Dwie następne dziesiątki różańca
6. Modlitwa do Matki Bożej Rozwiązującej Węzły
7. Znak krzyża

Akt skruchy

Boże mój, bardzo żałuję, że Cię obraziłem, ponieważ Ty jesteś nieskończenie dobry i nie masz upodobania w grzechu. Zdecydowanie postanawiam, z pomocą Twojej świętej łaski, już więcej Cię nie obrażać i winy odpokutować.

Rozważanie na dany dzień. Pierwszy dzień

Święta Matko Ukochana, Przenajświętsza Maryjo, Ty, która rozwiązujesz węzły pozbawiające oddechu Twoje dzieci, wyciągnij do mnie swoje ręce.

Oddaję Ci dzisiaj ten „węzeł” (nazwać go, w miarę możliwości) i wszystkie jego negatywne konsekwencje w moim życiu.

Powierzam Ci ten dręczący mnie „węzeł”, który czyni mnie nieszczęśliwym i tak bardzo mi przeszkadza w zjednoczeniu się z Tobą i z Twoim Synem Jezusem, moim Zbawcą. Uciekam się do Ciebie, Maryjo, która rozwiązujesz węzły, bo w Tobie pokładam nadzieję i wiem, że nigdy nie wzgardziłaś błaganiami grzesznego dziecka, proszącego Cię o pomoc. Wierzę, że możesz rozwiązać ten „węzeł”, gdyż Jezus daje Ci wszelką moc.

Ufam, że zgodzisz się rozwiązać ten węzeł, gdyż jesteś moją Matką. Wiem, że to zrobisz. Dziękuję Ci, moja ukochana Matko. Maryjo, która rozwiązujesz węzły, módl się za mną. Kto szuka łaski, znajdzie ją w rękach Maryi.

Drugi dzień

Maryjo, Matko bardzo kochana, źródło wszystkich łask, moje serce zwraca się dzisiaj do Ciebie. Wyznam, że jestem grzeszny, i że potrzebuję Twojej pomocy. Przez mój egoizm, urazy, brak wielkoduszności i brak pokory, bardzo często lekceważyłem łaski, jakie dla mnie wypraszasz.

Zwracam się do Ciebie dzisiaj, Maryjo, która rozwiązujesz węzły, abyś mi uprosiła u swego Syna czystość serca, oderwanie się od siebie, pokorę i ufność. Przeżyję dzisiejszy dzień, praktykując te cnoty. Ofiaruję je Tobie w dowód mojej miłości do Ciebie. Powierzam w Twoje ręce ten „węzeł” (nazwać go, w miarę możliwości), który mi przeszkadza być odbiciem chwały Boga. Maryjo, która rozwiązujesz węzły, módl się za mną.

Maryja ofiarowała Bogu każdą chwilę swojego dnia.

Trzeci dzień

Matko Pośredniczko, Królowo Nieba, Której ręce otrzymują i przekazują wszystkie bogactwa Króla, zwróć ku mnie swoje miłosierne spojrzenie. Składam w Twoje święte ręce ten „węzeł” mojego życia....., wszelką urazę, wszelki żal, którego on jest źródłem.

Boże Ojczy, wybac mi moje winy. Pomóż mi teraz wybaczyć wszystkim, którzy świadomie lub nieświadomie,

stali się sprawcami tego „węzła”. W takim stopniu, w jakim Tobie zawierzę, będziesz mógł go rozwiązać. Wobec Ciebie, Matko ukochana, i w imieniu Twojego Syna Jezusa, mojego Zbawiciela, który został tak zelżony, i który potrafił wybaczyć, wybaczam teraz tym wszystkim osobom....., i sobie samemu także wybaczam, na zawsze. Dziękuję Ci Matko, która rozwiązujesz węzły, za rozwiązanie w moim sercu węzła urazy, i tego oto węzła, który Ci powierzam. Amen. Maryjo, która rozwiązujesz węzły, módl się za mną. Ten, kto chce łask, zwraca się do Maryi.

Czwarty dzień

Święta Matko Ukochana, przyjmująca wszystkich, którzy Cię szukają, miej litość nade mną.

Składam w Twoje ręce ten „węzeł”..... Przeszkadza mi być w pokoju, paraliżuje moją duszę, przeszkadza mi iść na spotkanie mojego

Pana i oddać w służbie dla Niego moje życie. Rozwiąż Matko ten „węzeł” mojego życia. Poproś Jezusa, by uleczył z paraliżu moją wiarę, potykającą się i upadającą na kamieniach drogi. Idź ze mną, Matko ukochana, abym pojął, że te kamienie są w istocie moimi przyjaciółmi, abym przestał szemrać i bym nauczył się w każdym momencie składać dziękczynienie, uśmiechać się ufny w Twoją moc. Maryjo, która rozwiązujesz węzły, módl się za mną. Maryja jest słońcem i cały świat korzysta z Jej ciepła.

Piąty dzień

Maryjo, która rozwiązujesz węzły, wielkoduszna i pełna współczucia, zwracam się do Ciebie, by oddać w Twoje ręce, po raz kolejny, ten „węzeł”..... Proszę Cię o Bożą mądrość, abym działał w świetle Ducha Świętego, by rozwiązać wszystkie te trudności.

Nikt nigdy nie widział Cię zagniewaną, przeciwnie, Twoje słowa zawsze były tak pełne łagodności, że widziano w Tobie serce Boga. Uwolnij mnie od goryczy, gniewu i nienawiści, jakie ten „węzeł” we mnie zrodził.

Matko Ukochana, daj mi Twoją łagodność i Twoją mądrość, abym nauczył się wszystko rozważać w ciszy mojego serca. I tak jak Ty to uczyniłaś w Dniu Pięćdziesiątnicy, wstaw się za mnie u Jezusa, bym otrzymał w moim życiu nowe wylanie Ducha Świętego. Duchu Boży, zstąp na mnie! Maryjo, która rozwiązujesz węzły, módl się za mną. Maryja jest bogata w moc u Boga

Szósty dzień

Królowo Miłosierdzia, oddaję Ci ten „węzeł” mojego życia... i proszę byś mi dała serce, które umie być cierpliwe, gdy Ty rozwiązujesz ten „węzeł”.

Naucz mnie zasluchania w Słowo Twojego Syna, spowiadania się, Komunii św., na koniec zostań ze mną i przygotuj moje serce, by z aniołami świętowało łaskę jaką nieprzerwanie mi wypraszasz. Maryjo, która rozwiązujesz węzły, módl się za mną. Cała jesteś piękna Maryjo i nie pokalała Cię żadna zmaza.

Siódmy dzień

Matko Przczysta, zwracam się dzisiaj do Ciebie, błagam Cię byś rozwiązała ten „węzeł” w moim życiu... i uwolniła mnie spod panowania Złego. Bóg powierzył Ci wielką moc nad wszystkimi demonami. Wyrzekam się dzisiaj złych



duchów i wszelkich związków, jakie mnie z nimi łączyły. Oświadczam, że Jezus jest moim jedynym Zbawicielem, moim jedynym Panem.

Maryjo, która rozwiązujesz węzły, zetrzyj głowę Kusiciela. Zniszcz pułapki, w których uwięzło moje życie. Dziękuję Ci Matko Ukochana. Przez Twą drogocenną Krew uwolnij mnie Panie! Maryjo, która rozwiązujesz węzły, módl się za mnie. Ty jesteś chwałą Jeruzalem, Ty jesteś dumą naszego narodu.

Osmy dzień

Dziewicza Matko Boga, bogata w miłosierdzie, miej litość nad Twoim dzieckiem i rozwiąż ten „węzeł” ... w moim życiu.

Potrzebuję, byś mnie nawiedziła, tak jak nawiedzałaś Elżbietę. Przynieś mi Jezusa, aby On przyniósł mi Ducha Świętego. Naucz mnie korzystać z cnoty odwagi, radości, pokory, wiary i spraw bym jak Elżbieta został napełniony Duchem Świętym. Chcę żebyś była moją Matką, moją Królową i moją przyjaciółką. Oddaję Ci moje serce i wszystko, co do mnie należy: mój dom, moją rodzinę, moje dobra materialne i duchowe. Należę do Ciebie na zawsze. Złóż we mnie Twoje serce, abym mógł czynić wszystko, co Jezus chce, bym czynił. Idźmy więc, pełni ufności, do tronu łaski.

Dziewiąty dzień

Matko Przenajświętsza, nasza Orędowniczko, Ty, która rozwiązujesz „węzły”, przychodzę dziś, by Ci podziękować, że zechciałaś rozwiązać ten „węzeł” w moim życiu. Znasz ból, jaki mi sprawia. Dziękuję Matko, że osuszasz w swoim miłosierdziu łzy w moich oczach.

Dziękuję, że mnie przygarniasz w swoje ramiona i pozwalasz, bym otrzymał kolejną łaskę od Boga.

Maryjo, która rozwiązujesz węzły, moja Matko Ukochana, dziękuję Ci za rozwiązanie „węzłów” mojego życia. Otul mnie płaszczem Twej miłości, strzeż mnie, otaczaj swą opieką, napełnij światłem Twego pokoju.

Maryjo, która rozwiązujesz węzły, módl się za mną.

Modlitwa do Matki Bożej Rozwiązującej Węzły

Dziewico Maryjo, Matko pięknej Miłości, Matko, która nigdy nie opuściłaś dziecka, wołającego o pomoc, Matko, której ręce nieustannie pracują dla Twoich ukochanych dzieci, gdyż przynagla je Miłość Boża i nieskończone Miłosierdzie, które wylewa się z Twojego serca, zwróć ku mnie Twoje współczujące spojrzenie. Wejrzyj na kłębowisko węzłów, w których dusi się moje życie. Ty znasz moją rozpacz i mój ból. Wiesz jak bardzo te węzły mnie paraliżują.

Maryjo, Matko, której Bóg powierzył rozwiązanie „węzłów” życia Twoich dzieci, składam w Twoje ręce wstęgę mego życia. Nikt, nawet Zły Duch, nie może jej pozbawić Twojej miłosiernej pomocy. W Twoich rękach, nie ma ani jednego węzła, który nie mógłby zostać rozwiązany.

Matko Wszchemogąca, w swej łasce i mocy, z jaką się wstawiasz u Swojego Syna Jezusa, mojego Zbawcy, przyjmij dzisiaj ten „węzeł” ... (nazwać go w miarę możliwości).

Na chwałę Boga, proszę Cię, byś go rozwiązała, rozwiązała na zawsze. Pokładam w Tobie nadzieję.

Jesteś jedyną Poczyszczicielką, jaką dał mi Bóg, jesteś fortecą w mojej słabości, bogactwem w mojej nędzy, wyswobodzeniem ze wszystkiego, co mi przeszkadza być z Chrystusem.

Przyjmij moje wołanie. Strzeż mnie, prowadź mnie, chroń mnie. Ty jesteś moim bezpiecznym schronieniem.

Maryjo, Ty, która rozwiązujesz węzły, módl się za mną.

EGZORCYZM

Potężna Niebios Królowo i Pani Aniołów,

Ty, która otrzymałaś od Boga posłannictwo i władzę, by zetrzeć głowę szatana, prosimy Cię pokornie rozkaż Hufcom Anielskim, aby ściagały szatanów, stłumiły ich zuchwałość, a zwalczając ich wszędzie, strąciły do piekła. Święci Aniołowie i Archaniołowie - brońcie nas i strzeżcie nas. Amen.

Opracowanie: Klaudia Dembiczak

Na podstawie źródeł internetowych



„Uczenie przez zrozumienie”

Od kilkunastu lat kwiecień jest uznawany za Światowy Miesiąc Świadomości Autyzmu.

Z tej okazji w naszej szkole zostały przeprowadzone

różnorodne działania mające na celu poszerzenie ogólnej wiedzy dzieci i młodzieży na temat problemów osób z tym zaburzeniem.

Autyzm często powoduje odizolowanie człowieka od świata zewnętrznego, a osoby w spektrum autyzmu należą do grup najbardziej narażonych na dyskryminację i wykluczenie.

Aby do tego nie dochodziło, należy przybliżyć to zagadnienie w sposób zrozumiały, poprzez odwołanie się do empatii. W tym celu panie: Justyna Malinowska-Gromek i Urszula Pachana-Szpiech przygotowały zajęcia warsztatowe adresowane do różnych grup wiekowych. Dzieci z oddziałów przedszkolnych brały udział w zabawach, takich jak: nawlekanie koralików na sznurek w założonych rękawiczkach kuchennych oraz zdejmowanie klamerek z ubrania przy zasłoniętych oczach – a zatem przez chwilę odczuły, z jakimi trudnościami zmagają się na co dzień „dotknięci” spektrum autyzmu. Przedszkolaki wycinały także symboliczne niebieskie motyle i filcowe pisanki.

Z kolei uczniowie klas I - III pogłębiali swoją świadomość o spektrum autyzmu poprzez pogadankę oraz działania plastyczne – wycinali i ozdabiali niebieskie motyle, a najstarsi uczniowie pracowali w grupach, wykorzystując narzędzia TIK - kody QR. Mogli też przez cały miesiąc przystąpić do konkursu online (na Testportalu). Konkurs został przygotowany we współpracy ze szkolną biblioteką, przystąpiło do niego łącznie 21 uczniów, a ich wiedza okazała się naprawdę imponująca. Najwyższe wyniki osiągnęli: Paulina Długosz (100%), Oliwier Bal i Hanna Sypień (95%) oraz Antonina Konieczko i Błażej Kołacz (90%).

Jako wyraz solidarności z osobami ze spektrum autyzmu 3 i 4 kwietnia nauczyciele oraz uczniowie założyli niebieskie ubrania.

Regionalne Mistrzostwa Pierwszej Pomocy

20 kwietnia 2022r. na obiektach "Naftówki" odbyła się jubileuszowa 15. edycja Regionalnych Mistrzostw Pierwszej Pomocy dla uczniów szkół podstawowych. W

mistrzostwach udział wzięło 21 zespołów, w tym 2 ze Słowacji. Celem Mistrzostw było promowanie zasad udzielania pierwszej pomocy wśród uczniów szkół podstawowych poprzez m.in. poszerzanie wiedzy z zakresu współczesnych zagrożeń towarzyszącym nam w życiu codziennym. Naszą szkołę reprezentowali: Milena Szarek, Hubert Świątek oraz Oliwier Samborowski pod opieką Pana Kamila Kosa. Gratulacje dla młodych ratowników za zdobycie cennego doświadczenia, które będzie procentowało w przyszłości.

Gminny Konkurs Przyrodniczo-Ortograficzny

21 kwietnia w Szkole Podstawowej w Iwli odbył się gminny Konkurs Przyrodniczo-Ortograficzny „Drapieżniki z podkarpackich lasów”. Organizatorami konkursu było Nadleśnictwo Dukla i Szkoła Podstawowa w Iwli. Zadaniem uczestników było rozwiązanie testu z wiedzy przyrodniczej i umiejętności ortograficznych. Nasi uczniowie zaprezentowali się bardzo dobrze.

Kategoria I-III: Nikola Krężałek – kl. 2 – 2 miejsce, Wiktor Jaracz – kl. 2 – 3 miejsce, Dawid Kurdyła – kl. 2 – wyróżnienie.

Kategoria IV-VIII: Mikołaj Wojdyła – kl. 6 – 2 miejsce, Oliwier Guzik – kl. 3 – 3 miejsce, Kamila Dudzik – kl. 6 – wyróżnienie. GRATULUJEMY!

Święta Majowe

*„Powiewają flagi, gdy wiatr się zerwie
A na tych flagach biel jest i czerwień,
Czerwień to miłość, biel – serce czyste
Pokochaj te barwy, no nasze są, ojczyste [...]”*

2 maja odbyły się uroczystości związane z obchodami Dnia Flagi i rocznicą uchwalenia Konstytucji Majowej. (opis na str. 9).

XXX Jubileuszowy Przegląd Piosenki, Poezji i Prozy – Dukla 2023

11 maja, na deskach sali kinowej dukielskiego Ośrodka Kultury odbył się XXX Jubileuszowy Przegląd Piosenki, Poezji i Prozy o tematyce religijnej.

W kategorii POEZJA naszą szkołę reprezentowało 13 uczennic, w dwóch kategoriach wiekowych.

Komisja konkursowa szczególnie doceniła występy niżej wymienionych uczestniczek, którym zostały przyznane miejsca i wyróżnienia:

Kat. II (klasy I – III): I miejsce - Nikola Krężałek, II miejsce – Julia Sypień, Wyróżnienie - Zuzanna Głód

Kat. III (klasy IV – VI): II miejsce – Paulina Długosz, Wyróżnienie – Hanna Sypień

XIX Gminny Mistrz Matematyczny i Humanistyczny

15 maja 2023 roku w Szkole Podstawowej w Łękach Dukielskich odbyła się kolejna edycja Gminnego Konkursu "Mistrz Matematyczny i Humanistyczny" dla uczniów klas trzecich. Panie Marta Pabis i Anna Bargiel zorganizowały spotkanie Małych Mistrzów, do udziału w którym zaprosiły przedstawicieli klas III szkół podstawowych z terenu gminy Dukla wraz ze swoimi paniami. Do konkursu zgłosiły się szkoły z: Równego, Wietrzna, Dukli, Jasionki i Łęk Dukielskich. Oficjalnego otwarcia konkursu dokonał Pan Burmistrz Andrzej Bytnar, który życzył wszystkim uczestnikom powodzenia. A oto wyniki:

Mistrz Matematyczny: I miejsce: Krzysztof Biliński - SP Równe, II miejsce: Miłosz Delimata - SP Łęki Dukielskie, III miejsca: Antoni Skrzęta - SP Dukla

Mistrz Humanistyczny: I miejsce: Błażej Wójtowicz - SP Wietrzno, II miejsce: Wiktoria Karpacińska - SP Wietrzno, III miejsce: Karolina Chłap - SP Dukla
Gratulujemy wszystkim uczestnikom!

Wycieczka klas 1-3 do Sanoka i Soliny

15 maja uczniowie klas 1-3 uczestniczyli w wycieczce do Sanoka i Soliny. W Sanoku zwiedzili Muzeum Budownictwa Ludowego. Szczególnie spodobała się im dawna szkoła oraz dwór. Niektórzy po raz pierwszy zobaczyli stare przedmioty codziennego użytku i zapoznali się z ich nazewnictwem. Zobaczyli starą aptekę i pocztę. W cerkwi dowiedzieli się co to jest "Ikonostas". Największą atrakcją w Solinie był przejazd kolejką gondolową na Górę Jawor i podziwianie widoków z wieży. Wiele emocji dostarczyły dzieciom atrakcje w Parku „Tajemnicza Solina”.

ZOSTAŃ PRZYJACIELEM BAJEK

W maju uczniowie klasy 1 zostali przyjęci w poczet czytelników biblioteki szkolnej. Uroczystość przygotowali uczniowie klasy trzeciej wraz ze swoją wychowawczynią. Pierwszaki uczestniczyły w przedstawieniu, na którym swoje urodziny obchodził Kopciuszek. Na przyjęciu nie zabrakło również innych znanych postaci z bajek. Potem pierwszoklasiści złożyli przyrzeczenie i zostali pasowani na czytelnika poprzez symboliczne dotknięcie ramienia księgą przez panią bibliotekarkę. Na pamiątkę pasowania dostali książkę oraz zakładkę.

Ogólnopolski konkurs AMBADOR SZKOLNEJ WYNALAZCZOŚCI

Uczniowie klasy 4, Franciszkowi Kandeferowi udało się zakwalifikować do II etapu konkursu Ambasador Szkolnej Wynałazczości zorganizowanego przez Urząd Patentowy w Warszawie. Franek został nominowany aż w dwóch kategoriach: w kategorii wynalazki lub inne rozwiązania techniczne (od 7 do 10 lat) z Mini czyścikiem na USB oraz w kategorii wzory przemysłowe (od 7 do 10 lat) z doczepianym uchwytem na skrzypce, smyczek i kalafonię. Trzymamy kciuki, żeby 19 czerwca na Gali Finałowej Konkursu w Centralnym Domu Technologii w Warszawie zwyciężył w swojej kategorii. Franek brawa!

Wycieczka do Rzeszowa

30 maja uczniowie klasy piątej uczestniczyli w wycieczce do Rzeszowa. W programie wyjazdu był film "Mała Syrenka". Przed filmem uczniowie mieli okazję dowiedzieć się co nieco o wodzie i jej znaczeniu w przyrodzie. Następnie uczestniczyli w zajęciach w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. Podczas warsztatów zatytułowanych "W zakonnej aptece" uczniowie dowiedzieli się kim byli pijarzy, czym się zajmowali i w jaki sposób znaleźli się w Rzeszowie. W części warsztatowej wcielili się w rolę zakonnego aptekarza, co dało im możliwość stworzenia własnej kompozycji smakowej herbaty, zaprojektowania jej opakowania, wymyślenia nazwy i logo. Wycieczka zakończyła się zabawą w Parku Trampolin Grawitacja.

Akademia z okazji Dnia Mamy i Taty

Tradycyjnie, jak co roku, uczniowie klas 0 – 3 wspólnie z wychowawcami zorganizowali uroczystą akademię z okazji Dnia Mamy i Taty. Wierszem, piosenką i tańcem podziękowali rodzicom za trud wychowania i bezwarunkową miłość. Na zakończenie złożyli rodzicom życzenia i wręczyli upominki.

Zawody sportowe „Baw się z nami”

30 maja drużyna z klasy 3 wzięła udział w gminnych zawodach sportowych „Baw się z nami” zorganizowanych w Szkole Podstawowej w Równem. Z różnorodnymi konkurencjami uczniowie poradzili sobie wyjątkowo i zdobyli II miejsce. GRATULUJEMY!

Dzień Dziecka

1 czerwca w naszej szkole świętowaliśmy Dzień Dziecka. Uczniowie rywalizowali w rozgrywkach sportowych, najmłodszy obejrzał spektakl teatralny "Koziołek Matołek". Klasy IV i V bawiły się w podchody zakończone ogniskiem. Uczniowie z klasy VI wraz z uczniami ze szkoły w Równem spędzili ten dzień w górach, a dokładniej w Lipowcu na szlaku Kamień nad Jaśliskami. Celem wyprawy było kontynuowanie projektu "Każdy ma swój Everest - zdobywamy Koronę Beskidu Niskiego". To już piąty szczyt zdobyty przez naszych uczniów. Na zakończenie zapalili ognisko na Polanie Strażackiej wspólnie z przewodnikiem z Nadleśnictwa Rymanów. Najstarsza klasa spotkała się przy pizzy. Ten dzień był wyjątkowy dla każdego.

XIV Gminny Konkurs Ekologiczny

2 czerwca odbył się XIV Gminny Konkurs Ekologiczny, organizowany przez Urząd Miejski w Dukli i Szkołę im. Jana Pawła II w Głojskach we współpracy z Zespołem Parków Krajobrazowych w Krośnie i Nadleśnictwem Dukla. Do konkursu przystąpiły wszystkie szkoły z gminy. Jest to długoletni konkurs, promujący postawę ekologiczną i odpowiedzialność za ochronę Ziemi. Uczeń Mikołaj Wojdyła zdobył I miejsce indywidualnie w kategorii klas IV-VI, a cała drużyna z Łęk Dukielskich zakończyła rywalizację na III miejscu. GRATULUJEMY!

Warsztaty dla uczniów

2 czerwca odbyły się warsztaty dla uczniów. Spotkanie prowadziła pani Ula Lizak, autorka fanpage Rozmowy Mamy Kurki, logopeda, oligofrenopeda, terapeutka dzieci z autyzmem.

Dzieci z edukacji wczesnoszkolnej miały zajęcia pt „Ortografia z mazakiem”. Uczniowie z klas 4-6 mieli warsztaty na temat "Myślenia wizualnego". Na tych zajęciach praktycznych uczyli się jak wykorzystać: ramki, ikonki, łączyć kolory, cienie do tworzenia kreatywnych notatek wizualnych, które pozwolą im w łatwiejszy sposób zdobywać wiedzę i się uczyć.

Festiwal Piosenki Religijnej i Patriotycznej

3 czerwca odbył się IV Dziecięcy Festiwal Piosenki Religijnej i Patriotycznej "Tobie Polsko Śpiewamy", którego organizatorem była Parafia pw. św. Piotra Apostoła i św. Jana z Dukli w Krośnie. W festiwalu wzięła udział zespół „Głębia” z Łęk Dukielskich, który zaprezentował się pod przewodnictwem Pana Andrzeja Aszlara, zdobywając I miejsce. Gratulujemy.

Wycieczka do Klasztoru OO. Bernardynów i Pustelni św. Jana z Dukli

6 czerwca klasa III pod opieką ks. Proboszcza Marka Danaka i wychowawczynie odwiedziła Klasztor OO. Bernardynów w Dukli oraz Pustelnię św. Jana z Dukli na górze Zaśpít w Trzcianie. Uczniowie mieli okazję poznać postać św. Jana z Dukli, jego życie oraz miejsca, w których żył i modlił się. Ponadto w klasztorze mogli zobaczyć pokój, w którym w 1997 roku Papież Jan Paweł II spędził noc podczas pielgrzymki kanonizacyjnej Jana z Dukli. Na

górze Zaśpít trzecioklasiści odwiedzili Kościół na Puszczy, pustelnię oraz cudowne źródło w skalnej grocie. Na koniec wycieczki wszyscy zjedli pieczone kielbaski i w świetnych humorach wrócili do domów.

Wyniki Ogólnopolskiego Konkursu „Orzeł Edukacji Wczesnoszkolnej”

Już po raz drugi uczniowie naszej szkoły brali udział w Ogólnopolskim Konkursie „Orzeł Edukacji Wczesnoszkolnej”, który obejmował wiedzę z edukacji matematycznej, polonistycznej i społeczno-przyrodniczej. Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

Mateusz Dziedzic – kl. 2 – 3 miejsce;

Tymon Kozłowski - kl. 2 – 8 miejsce;

Alan Fara - kl. 1 – 8 miejsce;

Natan Fara - kl. 1 – 8 miejsce;

Philip Szydło - kl. 1 – 10 miejsce;

Miłosz Delimata - kl. 3 – 15 miejsce;

Martyna Bury - kl. 3 – 20 miejsce.

Wszyscy otrzymali dyplomy laureata.

Uczennice – Nikola Krężałek, Julia Sypień i Zuzanna Głód otrzymały dyplomy uznania.

Wszystkim uczestnikom GRATULUJEMY wyników!!

Wycieczka klasy 4 do Sanoka

Podczas pobytu w Skansenie Budownictwa Ludowego w Sanoku uczniowie z klasy czwartej mogli w niewielkim stopniu poczuć się jak swoi pradziadkowie. Na warsztatach ćwiczyli kaligrafię. Nie było to takie proste, bo wykorzystywali łupkowe tabliczki, gęsie pióra i pióra ze stalówkami i kałamarzem. Następnie próbowali swych sił z makramą.

Po zajęciach praktycznych udali się na zwiedzanie zabytkowych domostw, cerkwi, które do skansenu trafiły z wielu łemkowskich czy bojkowskich miejscowości. Mogli zobaczyć jak sto i więcej lat temu mieszkało w biednych i zamożniejszych zagrodach oraz sprawdzić jakich sprzętów używano i do czego były wykorzystywane, a dzięki temu docenić obecne udogodnienia cywilizacji.

Szkolne Nabożeństwo Fatimskie

W sobotni wieczór, 5 czerwca uczniowie, nauczyciele i rodzice zebrali się pod tablicą upamiętniającą nadanie naszej szkole imienia Jana Pawła II. Po odśpiewaniu hymnu szkoły wszyscy udali się do świątyni. Z okazji zakończenia jubileuszu 20-lecia naszej szkoły odbyło się nabożeństwo fatimskie, które zorganizowała społeczność szkolna jako dziękczynienie za rok szkolny uczniów, nauczycieli, pracowników szkoły i rodziców.

W kościele odbyła się uroczysta msza święta z udziałem Pocztu Sztandarowego naszej szkoły. Mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Marek Danak i ks. Karol Gonet. Oprawę liturgiczną i modlitwę różańcową z rozważaniami przygotowała pani katecheta Beata Kasprzyk – Homlak. Procesja z darami harcerek pod opieką pani Magdaleny Aszlar podkreśliła doniosłość uroczystości. Udział chóru szkolnego pod kierunkiem pana Andrzeja Aszlara ubogacił Eucharystię.

Wspólna procesja, błogosławieństwo z balkonu świątyni i odśpiewanie pieśni: „Po górach, dolinach” i „Barki” zakończyło duchowe przeżycie naszej wspólnoty parafialnej w tym dniu.

Zaangażowanie uczniów w liturgię dało „poczuć” atmosferę modlitwy z Maryją Fatimską.

Opr. Marta Pabis



II WOJNA ŚWIATOWA WSPOMNIENIA MIESZKAŃCÓW

Wróćmy do początku. Czasy związane z pobytem żołnierzy sowieckich w Łękach Dukielskich to w pamięci wszystkich, z którymi rozmawiałem, okres o wiele czarniejszy w barwach aniżeli okupacja niemiecka. Niemcy stacjonujący w Łękach w czasie okupacji niemieckiej jawili się naszym mieszkańcom po stokroć lepszymi pod każdym względem aniżeli Sowieci. I choć początek, bynajmniej niektórym, wydawał się normalny, to szybko zostali mieszkańcy pozbawieni złudzeń, a zachowania i działania sowieków stały się realnym zagrożeniem egzystencji. To zupełnie inna kultura - jeśli tego słowa nie wziąć w cudzysłów – sposób bycia, zachowania, podejścia do drugiego człowieka. Sowiekom wydawało się, że im wszystko wolno. Grabieże, nieraz ostatniego ziarna zboża, podstęp, gwałty i nawet zabójstwo naszego mieszkańca za parę butów, to była codzienność. Aby mój opis nie był odosobniony, przytoczę opowieści i wspomnienia mieszkańców, które najpełniej oddadzą obraz tamtych paru miesięcy. Chociaż najpełniej to może nie. Najdrastyczniejsze pozwoliłem sobie pominąć...

„Z opowiadań mamy utkwiał mi w pamięci pewien szczegół, dotyczący żołnierzy sowieckich. Mianowicie mówiła o tych żołnierzach, którzy pierwsi weszli do wsi po wycofaniu się Niemców, że byli to podobno bardzo przyzwoici ludzie, bardzo zmęczeni, ale sympatyczni. W czasie rozmów z mieszkańcami mówiła, że idą po śmierć, dlatego potem bardzo żywy był opis tej bitwy jako egzekucji na żołnierzach. Kiedy odeszli w stronę Dukli, ich miejsce zajęła druga grupa żołnierzy, zupełnie odmiennych w zachowaniu, których mama nazywała bandytami” (relacja Władysława Świątka jr.)

„Niemcy mieli całą wojnę kwatery po domach. Spokój był. A jak ruscy przyszli, to ten dom jak Żelaki stał pusty. A u Czelnicy Agnieszki mieszkał ten cały ich pułkownik, czy jaki. A u nas w tamtym pokoju mieli taką siarczystą mapę na całą ścianę, i radia, i ten sztab, i to wszystko. I oni chcieli nas przesiedlić do tamtego domu, a oni by byli u nas w całym. A tato robił na kopalni i napisał bumagę do tego oficera i poszedł zanieść, a on wygonił ich do tamtego pustego domu” (relacja Henryki Wierdak).

W pamięci Łęczan pozostał pewien uraz, który wiele razy wyczułem w rozmowach. Najpierw był to temat niemalże tabu, a potem można było więcej usłyszeć, głębiej ich zrozumieć...

„A jak Ruscy przyszli, to koniec świata. Jak zegarek zobaczył, to nie wiedział, co to. Bez kultury, nachalni. (...) U starszych ludzi zostało to, co zostało”. (relacja Marii Jaracz)

Mieszkańców, którzy liczyli, że to „tacy sami” – oczywiście w sposobie życia i zachowania – jak my, spotykało na każdym kroku rozczarowanie, przerażenie i nieodwierzanie.

„U nas zamieszkało dwóch szoferów. Jeden woził pułkownika, drugi podpułkownika. Jeden był Iwan, z części europejskiej, a drugi Jahrymo z azjatyckiej. Jak była Wigilia w 44r., to my ich zaprosili do stołu. Jakie były warunki to były, ale mama coś tam przygotowała, ziemniaki, pierogi, nawet opłatek skądś był, choinka, co tam na niej było, niewiele, ale była. No i stanęli my przy stole sami, bo nikogo my nie prosili. No i tata połamał opłatek, i daje im, i składa życzenia. A ten Jahrymo pyta się Iwana: - a szto eta? Bumaga? - Ty durak, ty zasmotrij kachazjej kuszajet! No i zjedli, wypili” (relacja Władysława Świątka jr.)

Ta z kolei opowieść świadczy o tym że ludzi ufnych w sowiecki „nowy ład” było u nas – i nie tylko – sporo.

„Był taki Antek P.. i mówił, że jak przyjdą ruscy, to nam dadzą jeść i będzie nam dobrze. A jak przyszli, to byli jeszcze gorsi od Niemców! Tam była piekarnia, jak na Myszkowskie droga, co Szydło miał. Tam Niemcy piekli chleb. Jak uciekli, to nam zostawili wszystko. To my chodziły i worami my to nosiły. I chowały my w domu. A przyszli ruscy i wszystko zabrali! Tacy byli głodni i zbiedowani. Tak my się cieszyły, że oni nas wyzwolą, a oni nas tak wyzwolili, że nam się płakać chciało” (relacja Bronisławy Świątek).

A więc to, co opisuje kronikarz, że chleb z piekarni niemieckiej dostał się w ręce Łęczan, wydaje się opisem nieco na wyrost, gdyż pożytek z niego odnieśli mały. Potwierdza to kolejne wspomnienie.

„Nosilo się do piwnicy chleb z piekarni, to ruscy wszystko „wysmotrali” i zabrali. Wszystko!” (relacja Tadeusza Szafarza).

„Jak był front, to zabrałam krowę i poszłam do siostry. Bo okropnie strzelali, moździerz trafił w stajnię, ale na szczęście nie w krowę. Zrobił wielką dziurę w ścianie. A z domu my wszystko powynosili, bo jakby się zapaliło, to by wszystko poszło z dymem. To my wszystko pod drzewa, pod orzecha: króle, kury, wieprzka. I my uciekli. A jak Ruscy przyszli, to wszystko zabrali. Nie zostało nic! Nawet ze ściany obrazy pościągali” (relacja Józefy Kołacz z Pałacówki).

„Myśmy miały na ogród wyniesione ubrania w szafach, to ruscy wszystko wybrali. Niemiec to nie” (relacja Marii Kołacz).

H.Kyc. Fragment książki „Moje Łęki Dukielskie